Biblioteka im. L. Górnickiego
Czasopism

Wiosenny KONKURS

DO WYGRANIA:
10 tys. zł (100 mln st. zł)
2 x 5 tys. zł (50 mln st. zł)
300 innych nagród.

Konkurs trwa 7 tygodni!

SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

KOLUMNA KONKURSOWA NA STR. 17

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

Nr indeksu 350133

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 45 (13197) • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 3-5.03.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nakład 80000 egz. Cena 70 gr (7.000 zł)



Fot. A. Zgiet

JAK NAJDALEJ OD PTASIEGO TARGU ■ str. 12

LODOWA ŚCIANA PŁACZU



Tego morderczego tempa nikt nie potrafił wytrzymać. Wydawało się, że i sam Tomasi przeliczył się z siłami, gdy po około 12 godzinach, nad ranem, dostał silnego krwotoku z nosa. Pomimo nalegań trenera nie opuścił toru, tamując upływ krwi przy pomocy śniegu. Skutecznie. Przejechał dystans 545,304 kilometra.

Konrad Zbrożek ■ str. 13

ZAJĘCIA PRAKTYCZNO-TECHNICZNE MILEJCZYCKIEGO WÓJTA

Pani dyrektor zatrudniła wójta, byłego nauczyciela zajęć praktyczno-technicznych, do opieki w świetlicy szkolnej. Co prawda wójt do szkoły przychodził w takich godzinach, by nie kolidowało to z pracą w urzędzie, a więc od 6 do 8, ale mógł już uchodzić za czynnego zawodowo nauczyciela. Pan wójt pracował więc jako opiekun w świetlicy, ale dokładnie o tej porze, kiedy w szkole nie było ani jednego ucznia.

Agnieszka Suchowierska ■ str. 12-13

W ŁAPACH RODZINNEJ SAMOOBRONY

Kazimierz Bruszewski podpisuje się jako szef Samoobrony Rodziny, Organizacji Regionalnej Północno-Wschodniej Polski. Kiedy Rada Gminy w Łapach próbowała ustalić, czy taki związek został zarejestrowany, Sąd Wojewódzki w Warszawie zaprzeczył. Zarejestrowano tam wyłącznie Ogólnopolski Związek Zawodowy „Samoobrona", którego szefem jest Andrzej Lepper. Bruszewski twierdzi, że jego „Samoobrona" działa właśnie w ramach tej struktury. Natomiast Andrzej Lepper oświadczył pisemnie, że Bruszewski został skreślony z listy członków, ze względu na zachowanie nielicujące z godnością członka związku.

Marcin Rębacz ■ str. 5

ZŁY WPŁYW KOSMOSU

Podatne na promieniowanie z kosmosu są także zwierzęta. Szczególnie wrażliwe są konie, krowy, świnie i owce. Promienie zakłócają ich rozwój, powodują choroby i śmierć. Kury, „mieszkające" nad ciekiem, będą rozmnażać się o 20 proc. wolniej. W miejscu, gdzie przepływa podziemna woda, nie położy się pies. Tylko kotom z niewiadomych względów odpowiada kosmiczne promieniowanie.

Jolanta Gadek ■ str. 4

Piszą w kraju

Karnawał skończył się tylko w kalendarzu. W polityce potrwa zapewne jeszcze długo, na co wskazuje przebieg „ostatkowego" spotkania prezydenta z marszałkiem Sejmu, zarazem pretendentem do objęcia schedy po Pawlaku.

Józef Oleksy przyszedł (...) nie przygotowany i bez pełnomocnictw – twierdzi Leszek Spaliński, rzecznik prezydenta. – Jest to nieprawda – skomentował „bardzo nonszalancką wypowiedź rzecznika prezydenta" marszałek Oleksy. Dopiero po wieczornym spotkaniu klubów koalicji PSL i SLD Józef Oleksy miał podjąć ostateczną decyzję, czy podejmie się tworzenia rządu, czy zrezygnuje z tej misji – relacjonuje **„Rzeczpospolita"** w nr. 51.

„Trybuna" (nr 51) marszałkowsko-prezydenckie Zapusty nazywa „teatrem absurdu". *Kluczem do rozwiązania problemu* – twierdzi **Stanisław Ćwik** – *jest zachowanie się prezydenta. Jeśli wybierze on wariant blokowania rządu Oleksego, to rządzić nadal będzie Pawlak. Powstanie więc pytanie: to po co była ta cała wojna?*

Chyba że prezydent rozmyślnie przyjął strategię „psa ogrodnika", czyli będzie krytykował obecny rząd i nie dopuści do powstania nowego, po to, by w pewnej chwili samemu, przejąć całą władzę i powołać własny gabinet.

„Gazeta Wyborcza" (nr 51) uważa, że w „szaleństwie" prezydenta jest metoda. *Według zgodnej opinii sejmowych kuluarów Wałęsa dąży do odroczenia wyborów prezydenckich. – Właśnie dlatego destabilizuje scenę polityczną, licząc na ustępstwa tej lub następnej większości parlamentarnej – spekulują liderzy UW.*

Nie oznacza to, że Wałęsa musi cel osiągnąć. Jak przypomina **„Sztandar Młodych"** (nr 43), *podczas poniedziałkowego posiedzenia Rady Naczelnej SdRP uchwalono, że nowy gabinet powinien powstać „przy bezwzględnym przestrzeganiu zasad konstytucyjnych". Liderzy lewicy ustalili, że Oleksy powinien tworzyć rząd, nawet wbrew woli Wałęsy.*

Rzeczywiste intencje prezydenta próbuje odczytać **Jerzy Kłosiński** w **Tygodniku „Solidarność"** (nr 8). Jego zdaniem, rzecz sprowadza się do uzyskania przez Wałęsę alibi, *że jest w stanie działać skutecznie, zgodnie ze swoją wolą, że może także zagrozić postkomunistom w Sejmie. To alibi jest potrzebne dla utraconego elektoratu, tego z 1990 roku... Nie przez przypadek ostatnio Wałęsa nazwał się prawicowcem. Dziś mruga okiem w kierunku Solidarności i elektoratu prawicy, ale czyż można zaufać komuś, kto tyle razy zawiódł?*

„Wprost" (nr 10) stara się wbić ostatni gwóźdź do trumny urzędującego jeszcze premiera. *Pracodawca Waldemara Pawlaka, czyli podatnicy, powinien się zastanowić, czy rzeczywiście prezes RM zasługuje na odwołanie go ze stanowiska przez Sejm. Może bardziej odpowiednie* – ironizuje **Bogusław Mazur** – *byłoby zastosowanie art. 64 par. 1 kodeksu pracy w powiązaniu z art. 65 par. 1 tegoż kodeksu. Brzmią one: „Porzucenie pracy przez pracownika powoduje wygaśnięcie umowy o pracę"; „za porzucenie pracy uważa się samowolne uchylenie się pracownika od wykonywanej pracy (...)" A może premier Pawlak po prostu ogłosił strajk okupacyjny? Tak czy siak, nie powinien raczej otrzymać pensji za luty, o „trzynaście" nie wspominając.*

Po Zapustach była popielcowa środa, dzień – o czym przypomniało **„Słowo"** (nr 43) – *najbardziej poważny w ciągu całego roku, poświęcony zadumie.* Pewnie niektórzy z polityków posypali sobie głowy popiołem, nic jednak nie zapowiada, że zaprzestaną dotychczasowych harców.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd krajowy

W poniedziałek nie doszło do spodziewanego spotkania desygnowanego na premiera przez rządzącą koalicję marszałka Sejmu, Józefa Oleksego z prezydentem Wałęsą, który w niedzielę wrócił z tygodniowej wizyty w krajach Ameryki Łacińskiej.

We wtorek doszło do 20-minutowego spotkania, po którym rzecznik prasowy prezydenta oświadczył, że Wałęsa nie rozmawiał z Oleksym na temat nowego rządu, bo ten oficjalnie nie jest jeszcze kandydatem na premiera i przybył na rozmowę „nieprzygotowany".

W środę Sejm przegłosował konstruktywne wotum nieufności dla Rządu Waldemara Pawlaka, desygnując na nowego premiera Józefa Oleksego.

Na konferencji prasowej marszałek Senatu, Adam Struzik, oświadczył, że jeśli prezydent odmówi zaprzysiężenia nowego rządu, zostanie postawiony przed Trybunał Konstytucyjny. Do chwili zamknięcia numeru nie znane były dalsze losy tej rządowo-prezydenckiej przepychanki.

Ministerstwo finansów zawiesiło pobieranie podatku od obrotu papierami wartościowymi na giełdzie warszawskiej.

Prezes Narodowego Banku Polskiego, Hanna Gronkiewicz-Waltz, oskarżyła wicepremiera i ministra finansów Grzegorza Kołodkę, o „rażącą niegospodarność". Wedle jej opinii Ministerstwo Finansów nie powinno zaciągać 100 mln dolarów kredytu w polskim banku we Francji, bowiem podatek od tej transakcji trafi do Francji, a nie do Polski. W odpowiedzi na zarzut minister mówił o „wielkiej gospodarności".

Rozgorzał spór wicepremiera Kołodki z ministrem spraw wewnętrznych, Milczanowskim. Powodem była sprawa tzw. „pilotażu w Opolu", czyli policyjnej asysty kilku wozów i motocykli, uznane przez Kołodkę za prowokację policyjną.

Związkowcy z NSZZ „S" Policjantów domagają się przydzielenia w tegorocznym budżecie kwoty 2 bilionów starych złotych na potrzeby policji. Nie chodzi o podwyżkę płac, ale o niezbędne zakupy sprzętu, bez którego praca policji jest niemożliwa.

Odbył się zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Prezesem został Andrzej Sawicki z Krakowa. Zjazd wniósł szereg poprawek do statutu organizacji.

Przed Urzędem Rady Ministrów protestowało około 400 górników węglowych. Budynek obrzucono jajami i posypano miałem węglowym.

Stuosobowa grupa rolników z „Samoobrony" zajęła jedną z sal w Ministerstwie Rolnictwa, protestując w ten sposób przeciwko polityce rolnej państwa.

Z taśmy montażowej fabryki w Tychach zjechał półmilionowy egzemplarz Fiata Cinquecento.

Specjalna grupa saperów z brygady antyterrorystycznej zabrała z redakcji warszawskiego „SuperExpressu" ładunek wybuchowy, zakupiony przez dziennikarzy za 50 mln starych złotych od – ich zdaniem – członka policyjnej brygady antyterrorystycznej z warszawskiego Okęcia. Dziennikarze chcieli w ten sposób wykazać, jak łatwo kupić u nas materiał wybuchowy. Nie przekonało to prokuratury, która aresztowała naczelną redaktor i wydawcę gazety. Po przesłuchaniu zostali oni wypuszczeni na wolność, ale grozi im kara pozbawienia wolności do 5 lat.

Koło Nowego Dworu uzbrojeni bandyci, zatrzymani przez policję (jechali skradzionym samochodem) do rutynowej kontroli, sterroryzowali policjantów i zrabowali im broń oraz radiowóz. Radiowóz odnaleziono następnego dnia, broni i bandytów nie. Trwa pościg.

W okolicach Gryfina, na trasie kolejowej Szczecin-Zielona Góra, pod koła pędzącego pociągu rzucił się Andrzej K. Kilkaset metrów od toru stał samochód ciężarowy ze zwłokami jego trzech nieletnich synów, którym samobójca wcześniej poderżnął gardła.

Przed sądem w Warszawie rozpoczął się proces właściciela stacji telewizyjnej „PolSat" przeciwko dziennikowi „Rzeczpospolita", który zdaniem pozywającego naruszył jego dobra osobiste.

Minister współpracy gospodarczej z zagranicą, Lesław Podkański, (PSL) pozwał do sądu „Życie Warszawy", ponieważ poczuł się zniesławiony artykułami, zarzucającymi mu niejasne powiązania z tzw. aferą firmy InterAms.

W Zakopanem trwały 3-dniowe huczne obchody 110. rocznicy śmierci Witkacego.

W Krakowie odbył się XIV Festiwal Piosenki Żeglarskiej „Szanty 95".

Obradujący w Warszawie IV Walny Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej tak dalece utajnił swoje obrady, że z sali wyproszono nie tylko dziennikarzy, ale i gości... **(waj)**

Przegląd lokalny

Białystok:

• W mieście gościli przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Na konferencji prasowej dziennikarze zostali poinformowani, że w Białymstoku powstanie 12. ostatni w kraju ośrodek Telewizji Publicznej, ale nie wcześniej niż za dwa lata. Koszt przedsięwzięcia – około 150 mld starych złotych.



Fot: M. Kość

• Na zaproszenie Zarządu Regionu NSZZ „S" przybyli do Białegostoku oficjalni przedstawiciele prezydenta Czeczenii Dżohara Dudajewa.

• Prokuratura Wojewódzka skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 54 osobom podejrzanym o legalizowanie samochodów sprowadzanych nielegalnie do kraju. Chodzi głównie o pojazdy ponad 10-letnie, których do Polski sprowadzać nie wolno.

• Prezydent miasta wspólnie z małżonką wystąpił na drogę sądową przeciwko gminie Białystok. Będzie walczył o piwnice w budynku przy ulicy Legionowej 14/16, w którym razem z małżonką nabył trzy lokale.

• W hali Włókniarza odbył się galowy koncert II Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Białoruskiej. Wystąpiło 21 zespołów i solistów.



Fot: I. Wysocki

• W domu przy ul. Kraszewskiego utonęło w wannie małżeństwo. Prawdopodobnie chodzi o zatrucie tlenkiem węgla w trakcie kąpieli, z zepsutego piecyka gazowego.

Białowieża:

• Profesor Janusz Faliński, szef Stacji Geobotanicznej UW otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Camerino we Włoszech.

Czarna Białostocka:

• Oddano do użytku szkołę podstawową budowaną... 11 lat. Jak dotąd przekazano tylko 8 sal lekcyjnych, inne wymagają jeszcze wykończenia.

Drohiczyn:

• Ordynariusz drohiczyński, biskup Antoni Dydycz, dokonał reorganizacji struktury administracyjnej diecezji. Na terenie województwa białostockiego powstały dwa nowe dekanaty – hajnowski i siemiatycki.

Drozdowo:

• Związek Kompozytorów Polskich przekazał do tutejszego Muzeum fortepian zmarłego w ubiegłym roku słynnego polskiego kompozytora Witolda Lutosławskiego.

Giżycko:

• Robotnicy prowadzący prace porządkowe nad jeziorem Popówka Duża znaleźli pocisk artyleryjski pochodzący z czasów II wojny światowej. Niewypał usunęli i zdetonowali na pobliskim poligonie saperzy.

Łomża:

• Na regionalnym zjeździe Unii Wolności wybrano nowe władze. Przewodniczącym partii został były senator łomżyński, Lech Kozioł.

• Odbyło się Walne Zgromadzenie oddziału NSZZ „S". Przewodniczącym został ponownie Sławomir Zgrzywa.

• Przed Sądem Gospodarczym rozpoczął się proces dotyczący upadłej firmy „Bogmar", produkującej strzykawki medyczne. Włoska firma Fortrado Financing zgłasza roszczenia do maszyn, z czym nie zgadza się syndyk masy upadłościowej.

• Zapadł wyrok w sprawie o fałszowanie świadectw pracy i wyłudzanie zasiłków dla bezrobotnych. Dwie osoby otrzymały karę po 2,5 roku więzienia, 7 po 1,5. Karę 6 warunkowo umorzono. Troje oskarżonych nie stawiło się na rozprawę.

Suwałki:

• Nowym dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego został Jerzy Tchórzewski, który jest inżynierem budownictwa lądowego.

• Lekarze zatrudnieni w Szpitalu Wojewódzkim będą przyjmować pacjentów wyłącznie w poważnym stanie. Zrezygnują z tej formy protestu jeśli wojewoda odwoła Dariusza Dudarewicza ze stanowiska lekarza wojewódzkiego.

Ruciane - Nida:

• W lesie koło miejscowości Wejsuny znaleziono wiszący na drzewie szkielet mężczyzny, który najprawdopodobniej popełnił samobójstwo dwa lata temu.



Fot: M. Kość

• Deczyzją prezesa NBP została zawieszona działalność „Rolbanku". Bank posiada oddziały w trzech naszych województwach, a jego sytuacja finansowa jest zła. Największe powody do niepokoju, oprócz indywidualnych klientów mają władze Suwałk, które w „Rolbanku" wykupiły akcje i wniosły aport w postaci budynku. **(waj)**

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW na okres 03.03.-09.03.1995 r.

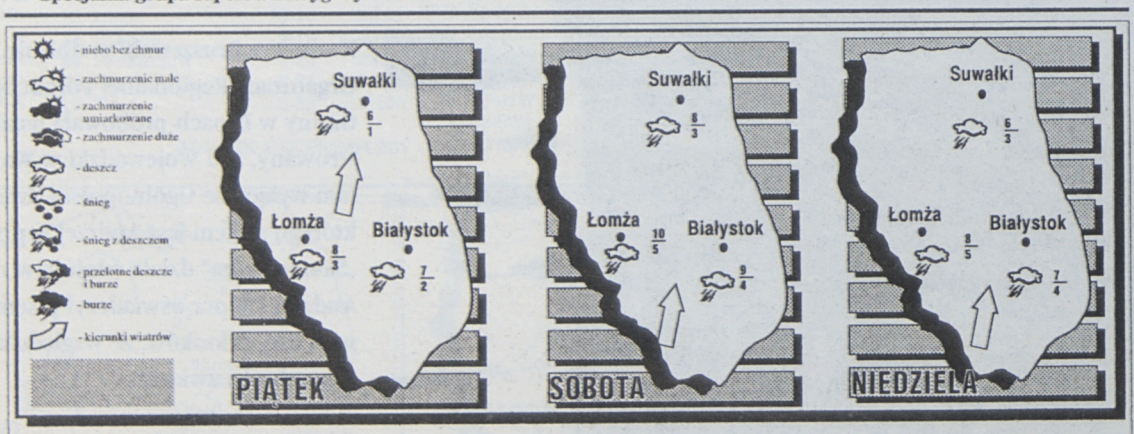
UWAGA ALERGICY

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje: w pogodne dni w mijającym tygodniu w woj. białostockim, suwalskim i łomżyńskim wysokie stężenie pyłku olchy i leszczyny.

W przyszłym tygodniu stężenie pyłku olchy i leszczyny wzrośnie i w pogodne, suche dni może dochodzić do wartości bardzo wysokich. Stężenie pyłku wiązu i cisu będzie bardzo niskie.

Przypominamy, że opady deszczu oczyszczają powietrze z pyłku roślin i spor grzybowych.

W przyszłym tygodniu objawy chorobowe w postaci kataru, kichania, zatkania nosa, pieczenia i łzawienia oczu wystąpić mogą w pogodne dni u większości osób z uczuleniem na pyłek leszczyny i olchy.



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpogodzeniami. Okresami opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 6 do 10 st., min. w nocy od 1 do 5 st. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kierunków południowych.

Imieniny: Piątek – Maryny, Kunegundy; Sobota – Kazimierza, Łucji; Niedziela – Adriana, Fryderyka.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres: Białystok, ul. Suraska 1,** skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 42-32-45. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35.**Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 42-09-35. Konto:** PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel. 42-32-42, tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **Zastępcy redaktora naczelnego:** — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszewski, tel. 42-09-35. **Sekretariat redakcji** — Wojciech Jarmołowicz, Tomasz Kleszczewski, Janusz Dubrawski, tel. 42-15-08. **Zespół:** Przemysław Adamowski, Józef Biegański, Iwona Czurikow,Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicki, Bohdan Hryniewiecki, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Małgorzata Nietupska Mirosław Piontkowski,Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Donata Żmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-32-17, akwizytorzy- tel. 42-05-56. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel. 42-32-42, tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI

PRAWO ADAT

Rozmowa z Alim Ramazanem Ampukajewem, oficjalnym przedstawicielem prezydenta Republiki Czeczenii w Polsce, przewodniczącym Rady Czeczeńskiego Ośrodka Informacyjnego w Krakowie.

Od czego zależy zakończenie wojny w Czeczenii?

— Wyłącznie od woli przywódców kremlowskiej „partii wojny". Czeczeńcy wielokrotnie bowiem proponowali przeprowadzenie rozmów, które pozwoliłyby wypracować formułę zakończenia wojny, możliwą do przyjęcia dla obu stron. Punktem wyjścia jest oczywiście rozmowa o konfederacji, gdzie jedną stronę stanowi suwerenna, niepodległa Republika Czeczenii, a drugą — Federacja Rosyjska. Przywódcy na Kremlu są jednak gotowi w imię swoich imperialnych ambicji doprowadzić do eksterminacji całego narodu, ale nie mają odwagi, żeby rozmawiać z demokratycznie wybranym prezydentem Czeczenii na temat rozwiązania konfliktu.

Ilu ludzi zginęło od momentu rozpoczęcia wojny?

— Po stronie czeczeńskiej jest 25 tysięcy ofiar wśród ludności cywilnej i około 3 tysięcy bojowników. Rosjanie stracili już ponad 20 tysięcy żołnierzy, podczas gdy w czasie trwającej 9 lat wojny afgańskiej zginęło 13 tysięcy żołnierzy rosyjskich.

Czy uważa Pan, że rodziny czeczeńskich ofiar wciąż uważają wojnę o niepodległość Czeczenii za niezbędną?

— Oczywiście, co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Starsze niż islam czeczeńskie prawo „adat" wymaga, aby pomścić śmierć bezprawnie zamordowanego Czeczeńca. Śmierć za śmierć, zbrodnia za zbrodnię. Jeśli więc czeczeńska rodzina straciła ojca, brata czy matkę, te prawo motywuje ją do tego, aby wojnę kontynuować w celu ukarania zabójcy i zbrodniarza. To sprawa honoru rodziny i całego rodu.

W ubiegłym tygodniu starszyzna i duchowieństwo w Czeczenii spotkały się jednak z dowódcami rosyjskich wojsk i ustalono, że bojownicy Dudajewa zostaną wyprowadzeni z niektórych miast i wsi, a w zamian Rosjanie nie będą atakować tych osad.

— Słyszeliśmy, że coś takiego miało miejsce w mieście Gudermes, ale nie potwierdziło się to w rzeczywistości. W ostatnich dniach miasto było atakowane przez Rosjan czterokrotnie i za każdym razem odparto ich ataki.

Czy nie obawiacie się, że przy takiej postawie nie pozostanie w Czeczenii ani jeden żywy człowiek?

— Jest taka obawa, ale nie mamy innego wyjścia. Jeżeli Czeczeńcy wyprowadzą się do Rosji, to czekają ich tam pogromy, jakie spotykały kiedyś Żydów. Musimy więc na swojej ziemi bronić się aż do ostatniego człowieka. Rosjanie nienawidzą Czeczeńców za to, że nie mamy psychiki niewolników i nie padamy przed nimi na kolana. Podczas gdy oni nie mają ani Boga, ani cześci, ani dostojeństwa, my posiadamy swoją moralność, tradycję, konstytucję i kulturę. Jak wszystkie narody na świecie mamy prawo do samostanowienia i swobodnego życia.

Groźba Dżochara Dudajewa przeprowadzania w Rosji ataków terrorystycznych negatywnie wpłynęła na wizerunek walki prowadzonej przez Czeczeńców. Jak traktować jego słowa?

— To nie jest prawda, a tylko rosyjska propaganda. Jeśli mielibyśmy pójść taką drogą, to mogliśmy już dawno przeprowadzać ataki terrorystyczne. W mentalności narodu czeczeńskiego nie ma jednak czegoś takiego, jak zabijanie niewinnych ludzi. Jest to niehonorowe i tą drogą nie pójdziemy, choć były i są takie możliwości. Rosji bardzo zależałoby na tym ze względów propagandowych, ale w czeczeńskiej tradycji i obyczajowości jest tylko walka twarzą w twarz.

Wystąpiliście o przyznanie pokojowej Nagrody Nobla Siergiejowi Kowaliowowi, Rzecznikowi Praw Obywatelskich w Rosji. Tymczasem niedawno protestowali przeciwkoniemu Kozacy. Czy świadczy to o ich niechęci do Czeczeńców?

— Protest Kozaków przeciwko Kowaliowowi w Mazdoku był czystą, sowiecką propagandą. Nie byli to Kozacy, a kilku ludzi, ubranych w mundury rosyjskie, mówiących czysto po rosyjsku. Kozacy dońscy w zdecydowanej większości pomagają Czeczeńcom. Jako ochotnicy uczestniczą w walkach po stronie czeczeńskiej, organizują pomoc humanitarną czy też podejmują się mediacji między dowódcami wojsk. Jest to wielki problem propagandy rosyjskiej, której nie udało się rozegrać kozackiej karty przeciwko Czeczeńcom.

Czy inne narody, mieszkające na terenach sąsiadujących z Czeczenią, również pomagają Czeczeńcom?

— Przeciw Rosji walczą razem z nami Ingusze, Dagestańcy, Czerkiesi i inne kaukaskie narody. Są też Ukraińcy, Kozacy, Rosjanie, a podobno nawet Polacy. Narody kaukaskie oczekują tego, że Czeczenia będzie wolna, ponieważ również chcą być wolne. Rosja też przecież je niszczyła, deportowała i nazywała bandytami i mafią. Wszystkie te narody mają swoją tradycję, historię, ziemię i mają dość Rosji, która twierdzi, że Kaukaz jest rosyjski. Czeczenia również nie jest jej terytorium, bo nie mogła się nim stać przez ekspansję, kolonizację czy aneksję.

Żaden kraj nie uznał jednak do tej pory niepodległości republiki. Czy nie czujecie się przez to osamotnieni?



— Czeczeńcy wciąż mają nadzieję, że świat mimo wszystko zrozumie, że rosyjska propaganda jest tylko propagandą, a prawda jest inna. Pomoc humanitarna z Polski i innych krajów oraz to, że Moskwa mówi o wygranej przez Czeczeńców wojnie informacyjnej są naszymi zwycięstwami. Zwycięstwami, które polegają na tym, że każdego dnia uwidacznia się światu agresję Rosji i jej prawdziwe, krwawe oblicze.

Rozmawiał:
SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

Ali Ramazan Ampukajew — ur. w 1953 r. w Kirgizji, dokąd jego rodzina została deportowana przez Stalina w 1944 r. Do Czeczenii wrócił w 1958 r. W 1985 r. — jako pracownik kombinatu cementowego w Czin-Jurcie — rozpoczął działalność związkową. W 1992 r. na pierwszym ogólnonarodowym zjeździe Związków Zawodowych w Groznym został wybrany na przewodniczącego Naczelnej Rady Niezależnych Związków Zawodowych w Czeczenii. W kwietniu 1993 r. zrezygnował z pełnionej funkcji, aby nie dopuścić do prób powiązania go z opozycją występującą przeciwko niepodległości Czeczenii.

W 1993 r. zainicjował powołanie Polsko-Czeczeńskiego Centrum Społeczno-Gospodarczego, które zostało zawiązane w Moskwie w 1994 r., w celu organizacji polsko-czeczeńskich przedsięwzięć w islamskich republikach b. ZSRR.

9 grudnia 1994 r. przyjechał do Polski, aby objąć kierownictwo Centrum w Warszawie. W związku z agresją rosyjską na Czeczenię, która rozpoczęła się 11 grudnia ub.r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czeczenii mianowało go oficjalnym przedstawicielem Prezydenta Republiki Czeczenii w Polsce.

27 lutego br. przebywał — na zaproszenie Józefa Mozolewskiego, przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Białystok — w Białymstoku. Celem jego wizyty było m.in. zaproponowanie nawiązania braterskiej współpracy między miastem Aczchoi-Martan a Białymstokiem.

(semi)

Kronika wypadków umysłowych

POLICJANCI I URZĘDNICY

KONRAD KRUSZEWSKI

Polska policja odniosła największy sukces od czasu, kiedy przestała nazywać się milicją. Aresztowała prezesa spółki wydającej gazetę „Super Express" oraz jej redaktor naczelną — za posiadanie materiałów wybuchowych. Po tej niezwykle sprawnej operacji można już mieć pewność, że przynajmniej w Warszawie ustaną coraz częstsze w ostatnich tygodniach wysadzenia w powietrze samochodów i budynków użyteczności publicznej.

Redakcja „Super Expressu" postanowiła pokazać, jak łatwo w Warszawie można się zaopatrzyć w materiały wybuchowe. I pokazała. Za 50 milionów starych złotych zakupiła 6 rolek trotylu, lonty i zapalniki. Następnie zorganizowała konferencję prasową, aby te materiały pokazać innym dziennikarzom.

Do konferencji nie doszło, bowiem przyszła policja, zabrała trotyl a wyżej wymienione osoby wsadziła do ciupy.

Całe to wydarzenie świadczy o tym, że policja jest wykształcona i czyta gazety. Gorzej, żeby nie powiedzieć całkiem kiepsko, jest u niej z wykrywalnością przestępstw, bowiem w wyniku tej sprawnej operacji nie został zatrzymany ani jeden handlarz materiałami wybuchowymi lub choćby ich użytkownik.

Nie ma się jednak czemu dziwić, gdyż policja jest biedna, tak że stać ją już tylko na gazety i z nich dowiaduje się o popełnianych przestępstwach. W przypadku „Super Expressu" działa jednak wbrew własnemu interesowi, ponieważ zbyt długie przetrzymywanie prezesa spółki i redaktor naczelnej, spowodować mogło by zakłócenia w wydawaniu gazety i tym samym odciąć policję od ważnego źródła informacji. Na szczęście ktoś na warszawskiej komendzie pomyślał, wziął poważnie ten problem pod uwagę i wyżej wymienione osoby dość szybko zostały zwolnione.

Poza tym policja jest rzeczywiście biedna. Jak poinformowała mnie stacja telewizyjna „Polsat" w częstochowskim policja zakupiła budy dla psów po 18 milionów złotych sztuka. Nędza — zanosi się na to, że częstochowskie psy pozdychają od niewygód.



Z tej biedy funkcjonariusze nie są w stanie wykrywać przestępstw. Niestety, mimo tej całej nędzy jedna rzecz jest dla mnie niezupełnie jasna. Nie rozumiem, jak redakcja „Super Expressu" nie dysponująca przecież bronią, ani radiowozami, ani specjalistycznymi laboratoriami, ani choćby psami i budami do nich po 18 mln mogła znaleźć źródło wycieku materiałów wybuchowych na czarny rynek, a policja tego nie potrafi. Rozumiem, że funkcjonariusze mogą nie posiadać tych 50 milionów na zakup trotylu (bo wydali na budy), ale przecież policja nie jest od kupowania. Może materiały przestępcze zabrać czyli skonfiskować. A to nic nie kosztuje.

Ale zostawmy już policję w spokoju, bo jest biedna, a w tym tygodniu stała się jeszcze biedniejsza, ponieważ pod Nowym Dworem bandyci zabrali jej broń i radiowóz, zostawiając tylko funkcjonariuszy z tego radiowozu, na szczęście umundurowanych. Zostawmy więc policjantów, a przejdźmy do urzędników gminnych z Choroszczy.

Burmistrz Miasta i Gminy Choroszcz postanowił zabrać panu Markowi Maliszewskiemu 10 gr (słownie: dziesięć groszy). W tym celu wysyła do niego upomnienia, którego koszt (jednego, a wysłał już trzy) wynosi 2 zł 40 gr.

Sprawa wygląda tak. Pan Marek Maliszewski ma w okolicach Choroszczy grunt, na nim budynki i płaci gminie za to podatek w wysokości 125 zł i 40 gr. Dokładnie, to nawet nie on osobiście, tylko bank w jego imieniu. O żadnych zaległościach nie może więc być mowy. Ale urzędnikom w Choroszczy nie wiadomo dlaczego zapodziało się gdzieś 10 gr. Może komputer im się zawiesił, albo pomylili się w liczeniu na liczydłach. Chcą więc te 10 gr odebrać panu Markowi, choć nie ponosi on za ten błąd żadnej winy. Chcą już tak od trzech miesięcy, więc teraz żądają 30 gr. Przez te trzy miesiące na upomnienia wydali więc 7 zł 20 gr.

Jak tak dalej pójdzie to w ciągu roku domniemane zaległości pana Maliszewskiego będą wynosiły 1 zł 20 gr, natomiast Urząd wyda na upomnienia 28 zł 82 gr. Po 10 latach kwoty te będą wyglądały następująco: 12 zł i 288 zł 20 gr.

Za upomnienia zapłacą oczywiście podatnicy i ten fakt wydaje się zwalniać od myślenia pana burmistrza, który przystawia swój stempel pod każdym upomnieniem. Gdyby płacił za to z własnej kieszeni, możliwe że zastanowiłby się i darował sobie te 10 gr. ■

ZŁY WPŁYW KOSMOSU

JOLANTA GADEK

Pod powierzchnią ziemi trwa ciągły ruch. Opady atmosferyczne wsiąkają w glebę. Łączą się w niewielkie zbiorniki i strumyki. Przenikają się wzajemnie tworząc podziemne rzeki. Ruch tych wód ma wpływ na samopoczucie i zdrowie ludzi oraz zwierząt.

Duże zagęszczenie wód podziemnych występuje na terenie Białegostoku. Znajdują się one przeważnie na głębokości kilku metrów. Wpływają negatywnie nie tylko na mieszkańców domków jednorodzinnych czy lokali położonych na parterze, lecz także na tych, którzy zajmują wyższe piętra.

Woda zbiera się na różnych podziemnych poziomach. Różnica głębokości powoduje jej ruch. Ale to nie sam przepływ cieków podziemnych powoduje szkodliwe dla organizmu ludzkiego promieniowanie.

— **Szkodliwe promieniowanie przybywa do nas z kosmosu** — tłumaczy Robert Kurhanowicz, radiesteta, były wiceprezes Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego. — **Przemieszczające się wody wytwarzają energię, która odbija kosmiczne promienie. Mają one zawsze negatywny wpływ na ludzi, siła tego wpływu zależy jednak od podatności człowieka. Konkretnie od jego aury, tego, jakie promienie wysyła jego organizm.**

Każdy człowiek emituje bowiem charakterystyczne dla siebie promienie. Mają one różną moc. Najkrótsze mają kolory zimne, np. niebieski, najdłuższe są w kolorach ciepłych, np. czerwonym. Ci, którzy wysyłają „ciepłe" promieniowanie, są bardziej odporni na szkodliwe promieniowanie z kosmosu.

Nad ciekiem kura się nie rozmnoży

Promieniowanie odbite przez cieki wodne może powodować bóle głowy, dekoncentrację, bezsenność, złe samopoczucie, rozdrażnienie. Osłabia siły witalne organizmu, zmniejsza odporność na choroby i infekcje. Robert Kurhanowicz twierdzi, że w miejscach, gdzie przepływają podziemne rzeki nie powinno budować się domów, budynków inwentarskich, a zwłaszcza szkół i przedszkoli. Dzieci uczące się w szkole, w której występuje szkodliwe promieniowanie, będą chorowite, zmęczone, będą osiągały słabsze wyniki w nauce.

Podatne na promieniowanie z kosmosu są także zwierzęta. Szczególnie wrażliwe są konie, krowy, świnie i owce. Promienie zakłócają ich rozwój, powodują choroby i śmierć. Kury „mieszkające" nad ciekiem będą rozmnażać się o 20 proc. wolniej. W miejscu, gdzie przepływa podziemna woda nie położy się pies.

Tylko kotom z niewiadomych względów odpowiada kosmiczne promieniowanie. Lubią wylegiwać się w miejscach, w których występuje.

— **Architekci oraz gospodarze planując rozmieszczenie budynków powinni konsultować się z radiestetami, którzy określiliby miejsca, w których występują cieki wodne** — mówi Robert Kurhanowicz.

Słoma i kondensatory

Osoby, którym przyszło mieszkać nad ciekami wodnymi, mogą postarać się o umieszczenie w swoim domu odpromienników. Niwelują one szkodliwe działanie kosmicznych promieni. Robert Kurhanowicz w instalowaniu odpromienników poleca dużą ostrożność. Na naiwności ludzkiej żeruje bowiem mnóstwo pseudoradiestetów, którzy wypełniają kieszenie sprzedając bezużyteczne przedmioty.

W przyrodzie istnieje mnóstwo naturalnych odpromienników. Są nimi kasztany, skóra z niektórych zwierząt (np. z dzika), słoma, trawa morska. Mają one jednak tę wadę, że chronią przed promieniowaniem tylko te miejsca, w których leżą. Mają także niedługi okres przydatności. Wyschnięte kasztany tracą swe właściwości, tak samo pokruszona słoma.

Dlatego najlepiej jest postarać się o trwały odpromiennik. Najlepiej funkcję tę, zdaniem Roberta Kurhanowicza, spełnia kondensator zrobiony z miedzianych i ocynkowanych płytek ułożonych na zmianę. Wystarczy, by miały długość ok. 10,5 cm i kilka cm szerokości. Do nich trzeba podłączyć przewód miedziany. Jego koniec przymocować do kształtek mosiężnych przy kaloryferze. Całe urządzenie można zawiesić na grzejniku.

— **Kilka lat temu o pomoc poprosiło mnie małżeństwo z Łomży** — wspomina Robert Kurhanowicz. — **W ich mieszkaniu promieniowanie było tak silne, że wszystko się elektryzowało, prąd „kopał" przy dotknięciu do klamki itp. Początkowo myśleli nawet, że występuje jakieś przebicie z sieci elektrycznej, ale specjaliści stwierdzili, że z prądem wszystko jest w porządku. Próbowałem dwa razy. Pomogły miedziane kondensatory.**

Aby zostać radiestetą trzeba mieć odpowiednie wrodzone zdolności. Tylko niektórzy ludzie mają tak czuły organizm, że potrafią odebrać sygnały napływające z ziemi. Wrażliwość musi być jednak wspierana przez wiedzę i praktykę, a do tej dochodzi się latami.

Zdaniem radiestety nie można zapominać o tym, że każdy człowiek jest indywidualnością, posiada różną wrażliwość. Jego zdaniem zawsze trzeba uwzględniać w badaniach czynnik subiektywny. Szczególnie w badaniach przeprowadzanych w mieszkaniach w blokach. Tam pojawiają się często różnego typu promieniowania odbite czy poziome, które mogą wpływać na organizm radiestety i powodować nieprecyzyjne określenie miejsca cieków wodnych. Dlatego lepiej, by położenie wód podziemnych określało zawsze dwóch radiestetów. Jeśli obaj wskażą te same miejsca, wykluczona zostanie możliwość pomyłki.

Magiczne wahadełka

Są różne rodzaje wahadełek. Jedne służą do wykrywania wód podziemnych, inne do szukania metalu i różnych minerałów. Jeszcze inne pozwalają określić, który narząd w organizmie człowieka jest chory. Kształt wahadełka i materiał, z jakiego zostało wykonane, zależy od jego przeznaczenia. Te do poszukiwania cieków wodnych wykonane są z mosiądzu. Aby odnaleźć pokłady złota trzeba mieć złote wahadełko. Musi ono bowiem „pracować" na tej samej częstotliwości co poszukiwane złoże. Przy jego pomocy można dość dokładnie określić głębokość, na jakiej znajduje się poszukiwany minerał, jego wielkość oraz stopień zanieczyszczenia różnymi domieszkami.

Są także wahadełka uniwersalne używane głównie do celów bioterapii.

— **Potrafię określić chory narząd w organizmie człowieka, nie próbuję go jednak leczyć. Po prostu mówię o chorobie i odsyłam do lekarza** — stwierdza Robert Kurhanowicz.

Ciekami podziemnymi i ich wpływem na organizm ludzki zainteresował się kilkanaście lat temu. Podchodził do wszystkiego naukowo. Wszystko musiał sam sprawdzić. Nauczyły go tego studia na Politechnice Białostockiej i warszawskiej SGGW. Praca w Biurze Projektów Wodnych i Melioracji a potem w firmie zajmującej się budową ujęć wodnych zmuszała do pogłębiania wiedzy w dziedzinie geologii.

Robert Kurhanowicz sam nie robi wahadełek. Te, które ma, kupił na zjazdach radiestetów od ludzi, którzy specjalizują się w ich wyrobie. Są radiesteci, którzy do poszukiwania żył wodnych używają różdżek. On jednak przywiązany jest do swego wahadełka. Pozwala ono bowiem na precyzyjne określenie głębokości, na jakiej występuje woda, co przy kopaniu studni ma duże znaczenie.

— **Nie zdarza mi się pomylić więcej, jak o metr, góra dwa** — mówi. — **Nie było także przypadku, by we wskazanym przeze mnie miejscu nie było wody.** ■

PROTECTOR PATRIAE

KRYSTYNA KONECKA

4 marca w kościołach p.w. Św. Kazimierza obchodzony jest uroczyście dzień patrona, jednego z najważniejszych polskich świętych, który na początku XVII w. został uznany za patrona Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Korony i Litwy. W jego osobie uznano również wybawiciela ojczyzny (Sospitator Patriae oraz opiekuna ojczyzny (Protector Patriae).

Św. Kazimierz był jednym z trzynaściorga dzieci króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, córki cesarza Niemiec, Albrechta II. Urodził się 3 października 1458 r. w Krakowie na Wawelu. Kiedy ukończył dziewięć lat, przeszedł spod troskliwej kurateli matki pod opiekę księdza Jana Długosza, którego król powołał na wychowawcę i nauczyciela swoich sześciu synów. Najwybitniejszy podówczas polski historyk pisał o swoim wychowanku, królewiczu Kazimierzu, iż „był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu".

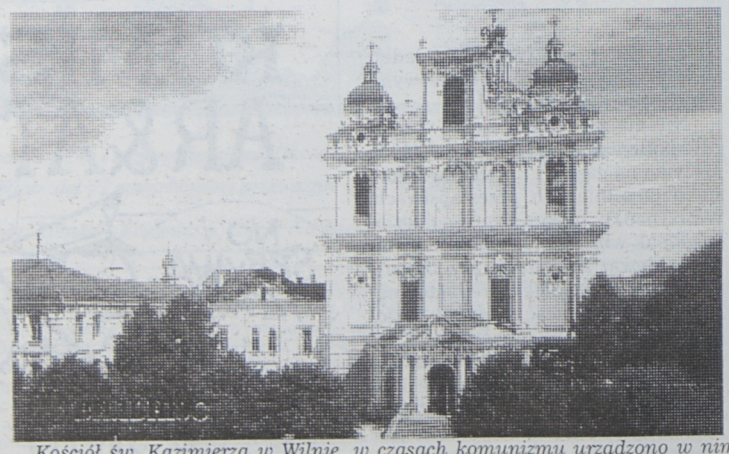
W 1471 r. węgierscy możnowładcy zbuntowali się przeciwko swojemu królowi, Maciejowi Korwinowi, a na tron zaprosili młodocianego Kazimierza. Jego starszy brat, Władysław, w tym samym roku został koronowany na króla Czech, toteż ojciec św. Kazimierza, król Kazimierz Jagiellończyk chętnie przystał na propozycję Węgrów. Trzynastoletni królewicz Kazimierz, wnuk Władysława Jagielły wyruszył na czele 12 tysięcy żołnierzy, żeby poprzeć zbuntowanych magnatów węgierskich. Niestety, już w Budapeszcie okazało się, że część spośród nich nie wzięła udziału w kampanii i polski królewicz zmuszony był wrócić do kraju.

Niemiecki historyk, Jakub Caro twierdził, że po tej nieudanej ekspedycji królewicz oddał się życiu ascetycznemu, stroniąc od spraw publicznych. Inne źródła podają, że — wprost przeciwnie — kształcąc się nadal, m.in. pod okiem słynnego humanisty Kallimacha (Filipa Buonacorsiego) i zdobywając umiejętności z zakresu sztuki wojennej u królewskiego ochmistrza, Kazimierz był przygotowywany przez ojca na następcę tronu.

W roku 1481 królewicz przejął administrację i namiestnictwo w Królestwie Polskim, kiedy król Kazimierz Jagiellończyk przeniósł się na dwa lata do Wilna, żeby na miejscu sprawować rządy nad niespokojną Litwą. Chorujący na gruźlicę następca tronu nie sprostał poleceniu ojca, który w 1483 r. wezwał go do Wilna. Stan jego zdrowia pogorszył się w Grodnie, gdzie do umierającego syna przybył z Wilna król. Św. Kazimierz umarł 4 marca 1484 r. nie ukończywszy 26 roku życia. Ciało zmarłego królewicza przewiezione zostało do Wilna i pochowane w katedrze, ufundowanej przez Władysława Jagiellę.

W 1518 r. po klęsce Rosjan pod Połockiem uznano, że stało się tak dzięki cudownej opiece zmarłego królewicza. W tym samym roku jego rodzony brat, król Zygmunt I Stary wysłał do Rzymu prośbę o kanonizację królewicza Kazimierza. Na początku roku 1520 papież Leon X wysłał do Polski swojego legata, Zachariasza Ferreriego, który obserwując na miejscu kult Kazimierza, napisał jego pierwszy, oficjalny żywot. W następnym roku papież przekazał biskupowi płockiemu, Erazmowi Ciołkowi bullę kanonizacyjną. Niestety, biskup zmarł we Włoszech na zarazę, a dokumenty zostały zaprzepaszczone.

Dopiero w 1602 r. papież Klemens VIII wydał nową bullę i w dwa lata później w katedrze wileńskiej odbyły się uroczystości kanonizacyjne. Kiedy nieco wcześniej otwarto wilgotny grobowiec królewicza, znajdujące się tam przez 118 lat ciało świętego pozostawało w stanie nienaruszonym. Z okazji kanonizacji biskup wileński, Benedykt Woyno poświęcił kamień węgielny pod budowę pierwszego kościoła ku czci nowego świętego przy kolegium jezuickim. Był to pierwszy z barokowych kościołów Wilna, wzorowany na kościele Il Gesu w Rzymie. Po II wojnie światowej władze radzieckie urządziły w kościele muzeum ateizmu i dopiero niedawno wspaniała świątynia została oddana duchowieństwu.



Kościół św. Kazimierza w Wilnie, w czasach komunizmu urządzono w nim muzeum ateizmu.

Z wstawiennictwem św. Kazimierza wiązano kolejne zwycięstwa nad Szwedami (m.in. pod Kockenhausen, pod Białym Kamieniem i pod Kircholmem) oraz nad Rosjanami. W 1636 r. zakończono w katedrze wileńskiej budowę kaplicy królewskiej, ufundowanej przez królów Zygmunta III i Władysława IV. Zostały tam przeniesione relikwie św. Kazimierza. Pokrewieństwo ze Świętym Młodzieńcem miało też swój wymiar polityczny: służyło podniesieniu prestiżu Jagiellonów i Wazów.

Kaplica, w której znalazły również schronienie szczątki innych królów polskich, bardzo ucierpiała podczas powodzi w Wilnie w 1931 r. W latach 50. relikwie św. Kazimierza przeniesiono do kościoła Piotra i Pawła, a część z nich Kapituła Wileńska wysłała w roku 1960 Kawalerom Maltańskim, którzy właśnie obrali sobie św. Kazimierza za patrona.

Postać św. Kazimierza przedstawiana jest zwykle w książęcym stroju i z lilią w dłoni, albo też jako klęcząca nocą pod drzwiami katedry. Dzień śmierci Świętego Młodzieńca, 4 marca od wieków obchodzony jest w diecezji wileńskiej jako „Kaziuki", podczas których sprzedawane są słynne palmy, obwarzanki i piernikowe serca. ■

Kazimierz Bruszewski rolnik ze wsi Płonka Matyski jest w konflikcie z księdzem proboszczem, Andrzejem Lepperem i całą Radą Gminy w Łapach

W ŁAPACH RODZINNEJ SAMOOBRONY

MARCIN RĘBACZ

Piętnastego lutego Kazimierz Bruszewski złożył w biurze Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Białymstoku pismo, w którym zwrócił się o zwołanie referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej w Łapach.

W piśmie czytamy m.in.: *"Obecny skład rady prowadzi swoją działalność w sposób nieudolny, nie wykonując zadań statutowych gminy. Wszelkie sygnały ze strony wyborców jak i przedstawicieli związków zawodowych nie dają pożądanych efektów"*.

Bruszewski sygnował pismo jako, Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona Rodziny, Organizacji Regionalnej Polski Północno—Wschodniej.

Żeby doprowadzić do rozpisania referendum w sprawie odwołania rady, Kazimierz Bruszewski musi uzyskać pisemne poparcie 10% uprawnionych do głosowania czyli około 1650 osób. Natomiast odwołanie rady nastąpi, jeżeli w referendum weźmie udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania.

— W tej chwili kilka dziewczyn zbiera już podpisy w terenie i myślę, że z tym nie będzie problemów. Na pewno trudniej będzie sprawić, żeby w referendum wzięła udział wymagana liczba osób — mówi Kazimierz Bruszewski. — Na razie nigdzie nie udało się doprowadzić do zmiany rady gminy. Ludzie są nieufni, mówiąc słowami z Pisma Świętego, wierzą dopiero gdy się im pokaże rany.

Kazimierz Bruszewski przyznaje się do współudziału przy organizowaniu podobnej akcji w Wysokiem Mazowieckiem.

Przyznaje, że jeśli uda mu się doprowadzić do odwolania Rady Gminy, wystartuje w wyborach do nowej. Rejon działania "Samoobrony", którą kieruje, obejmuje swoim zasięgiem obszar byłego województwa białostockiego. W poprzednich wyborach samorządowych nie wystartował. Jak wspomina, w tamtym okresie bez reszty pochłonięty był tworzeniem organizacji.

Czyja Samoobrona?

Kazimierz Bruszewski podpisuje się jako szef Samoobrony Rodziny, Organizacji Regionalnej Północno—Wschodniej Polski. Kiedy Rada Gminy w Łapach próbowała ustalić, czy taki związek został zarejestrowany, Sąd Wojewódzki w Warszawie zaprzeczył. Zarejestrowano tam wyłącznie ogólnopolski związek zawodowy "Samoobrona", którego szefem jest Andrzej Lepper. Bruszewski twierdzi, że jego "Samoobrona" działa właśnie w ramach tej struktury. Natomiast Andrzej Lepper oświadczył pisemnie, że Bruszewski został skreślony z listy członków, ze względy na *"zachowanie nielicytujące z godnością członka związku"*.

— U nas nikt nikogo nie może skreślać — odpowiada Kazimierz Bruszewski. — **Przewodniczący krajowy i przewodniczący regionalni wybierani są na pięć lat i odwołać ich może tylko walne zgromadzenie członków.**

Nie ukrywa, że obecnie jest w konflikcie z Andrzejem Lepperem. Jego zdaniem wszystko zaczęło się w 1993 roku, w czasie przygotowań do wyborów parlamentarnych.

— Lepper listy województwa łomżyńskiego próbował obsadzić swoimi ludźmi, którzy nie byli związani z tym terenem. Przeciwstawiłem się mu i stąd ten konflikt

Awantura o opiekę

Podstawowym zarzutem, jaki Kazimierz Bruszewski formuje wobec łapskiej Rady Gminy jest złe funkcjowanie pomocy społecznej i służby zdrowia.

Twierdzi, że do biura jego związku wpłynęło kilkadziesiąt skarg na działalność Ośrodka Pomocy Społecznej w Łapach. Bruszewski nie zgodził się jednak na ich pokazanie. 12 października ubiegłego roku powołując się na skargi, które jakoby otrzymał, zwrócił się do przewodniczącego Rady Gminy w Łapach o przeprowadzenie kontroli w Ośrodku Pomocy Społecznej. Kontrolę przeprowadziła komisja rewizyjna Rady Gminy.

— To była dziwna sytuacja — mówi Janina Mirek, wiceprzewodnicząca komisji rewizyjnej Rady Gminy w Łapach. — **Pan Bruszewski przychodził, indagował, twierdził, że wpływają do niego jakieś skargi. Ale kiedy poprosiliśmy by nam opowiedział o konkretnych przypadkach, gdyż tylko tak możemy je sprawdzić, nabrał wody w usta.**

A w zasadzie, opowiada Janina Mirek, długo i zawile tłumaczył, że nic nas nie powinno obchodzić kto do niego pisze. W takiej sytuacji kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

Ośrodek regularnie udziela pomocy żonie Kazimierza Bruszewskiego, która jest chora i ma III grupę inwalidzką. Jednak do ośrodka wpłynęło pismo żądające zaprzestania wypłacania zapomóg rodzinie Bruszewskich, ponieważ: *"Kazimierz Bruszewski jest sprawny fizycznie i umysłowo, tylko zaniedbuje gospodarstwo, a po otrzymaniu zapomogi drwi z sąsiadów mówiąc, że nie powinni pracować rękoma a głową"*. Pod tymi stwierdzeniami podpisało się 32 mieszkańców Płonki Matyski.

Bruszewski nie chce odnieść się do tych oskarżeń. Mówi tylko, że są one przejawem złośliwości ludzi żyjących na tym terenie.

Żyranci czekają

Kazimierz Bruszewski chce być rolnikiem, działaczem społecznym, politykiem. Każdym po trochu. Tymczasem przyznaje, że jego ziemia leży odłogiem i gospodarstwa nie prowadzi. Ma 8 hektarów ziemi w tym, jak sam twierdzi, 3 hektary nieużytków.

Jego zdaniem obecnie żadne gospodarstwo nie jest rentowne. Decyduje o tym wysoka cena kredytu i wysoki stopień inflacji.

Teraz stara się o kredyt. Chce wykończyć oborę, której budowę przerwał przed kilkoma laty, kiedy to — jak wspomina — rządzić zaczęła "Solidarność".

— Trzeba było spłacić zaciągnięte kredyty, żeby nie wpaść w wysokie odsetki. Sprzedałem krowy, świnie, materiały budowlane i oddalem dług — opowiada szef regionalnej Samoobrony.

Twierdzi, że obecnie nie jest zadłużony, że kiedyś wziął z banku kilka milionów do spółki ze znajomym, który był jednocześnie jego żyrantem.

— Ja swoją część spłaciłem, on nie, później musiał spłacać ją wraz z odsetkami — tłumaczy.

Tymczasem jeden z mieszkańców okolic Łap pisemnie oświadczył: *"Na prośbę Kazimierza Bruszewskiego zgodziłem się być jednym z żyrantów jego pożyczki zaciągniętej do budowy jego budynków gospodarczych. Bruszewski pobrał pożyczkę, której zgodnie z terminem nie nie chciał spłacać. Bank zażądał spłaty pożyczki od żyrantow. (...) W lipcu 1993 roku spłaciliśmy za Kazimierza Bruszewskiego 69 milionów 500 tysięcy 200 (starych) złotych"*.

Skrajny dziwak

W 1993 roku Kazimierz Bruszewski rozesłał informacje o tym, że zakłada fundację "Okaż Miłosierdzie". W ulotce pisał, że współpracuje z Centrum Zdrowia Dziecka i innymi szpitalami dziecięcymi. Pisał: *"Okaż miłosierdzie wysyłając pieniądze przekazem pocztowym na adres naszej fundacji. Wpłacając okazujesz miłosierdzie bliźniemu, a Bóg tobie stokrotnie to wynagrodzi"*.

Dziś po "fundacji" nie został nawet ślad. Nie istnieje żaden dokument stwierdzający, ile pieniędzy wpłynęło i gdzie zostały przekazane.

— To nie była żadna fundacja — tłumaczy Kazimierz Bruszewski. **— Po prostu zbieraliśmy pieniądze na potrzeby Centrum Zdrowia Dziecka. To co zebraliśmy wysłaliśmy pocztą i sprawa została zakończona. Działalności nie rejestrowaliśmy, bo nie było takich wymogów.**

Przewodniczący Samoobrony nie pamięta już, ile fundacja zebrała pieniędzy.

— Jakieś kilka milionów — mówi. **— Zbieraliśmy je w niedziele pod kościołami. Potem pieniądze wysłałem pocztą.**

To, że "fundacja" Bruszewskiego zbierała pieniądze w niedziele przy kościołach, nie przeszkadzało mu złożyć w prokuraturze doniesienia na proboszcza Płonki Kościelnej za to, że zorganizował on przed kościołem zbiórkę na krzyże i sztandar do nowowybudowanej szkoły.

— Nie można porównać tych spraw — tłumaczy — My zbieraliśmy pieniądze w odpowiedzi na apel lekarzy Centrum Zdrowia Dziecka. Do sfinansowania krzyży ksiądz nie potrzebował organizować zbiórki. Mógł dać na nie pieniądze, które uzyskał ze sprzedaży drzew, które wyciął na cmentarzu.

Przewodniczący Samoobrony zarzuca bowiem proboszczowi Płonki Kościelnej, że na parafialnym cmentarzu ściął świerki, sprzedał je, a pieniądze przeznaczył na własne potrzeby. Oczywiście również w tej sprawie złożył doniesienie do prokuratury.

Ksiądz Prałat Władysław Godzki, proboszcz parafii w Płonce Kościelnej złożył w łapskiej policji oświadczenie, z którego wynika, że w ciągu ostatnich 20 lat z wyciętych



Fot. A. Zgiet

na cmentarzu drzew uzyskał 246 m szesc. drewna, które przeznaczył między innymi na remonty kościoła, plebanii, wykonanie kapliczek różańcowych, budowę szkoły i budynku poczty. Do prokuratury w Białymstoku wpłynęło też pismo podpisane przez 24 radnych parafii, w którym czytamy: *"Bruszewski Kazimierz jest człowiekiem uważanym wśród naszej społeczności za skrajnego dziwaka. Składając bezsensowne oskarżenie wyrządził krzywdę naszemu Księdzu Proboszczowi i naszej wspólnocie parafialnej"*.

Kobiecie pękło jelito

Kazimierz Bruszewski zapytany o to, czy był karany, bez namysłu zaprzeczył. Dopiero usłyszawszy szczegółowe pytania przyznał, że i jemu kiedyś się to przydarzyło, ale jak dodał, był to drobiazg, o którym nie warto pamiętać.

— Było tak, że poznałem pewną panią, która zaprosiła mnie na imieniny. W czasie spotkania przyszedł jej mąż i zaczął ją strasznie bić. Kobiecie pękło jelito. Stanąłem w jej obronie, a prawo jest takie, że za współudział w bójce zostałem skazany — relacjonuje Kazimierz Bruszewski.

21 października 1991 roku Kazimierz Bruszewski został skazany na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na trzy lata, za to, że *"wraz z Jolantą W. bili Wacława W. po głowie oraz kopali, a następnie zadali kilka ciosów nożami w okolice serca, w udo, i lewą rękę"*. ■

Echa publikacji

W numerze 35 „Gazety Współczesnej" z dnia 17 — 19. 02. 1995 r. ukazał się artykuł pt. „Kupiec dyrektorem" dotyczący powołania członka Zarządu Miasta E. K. na stanowisko dyrektora Zakładu ADM w Grajewie.

Chcę ustosunkować się do wypowiedzi burmistrza dotyczącej mojej osoby. Dlaczego burmistrz Cybula uważa, że ja mogłem napisać list do Redakcji „GW" na temat powołania dyrektora, a do tego o zatrudnieniu jego żony w tym Zakładzie? Naprawdę to mnie nie interesuje.

Bardzo krótką pamięć ma p. Cybula, jeśli chodzi o rozmowę ze mną po wyborze na stanowisko burmistrza. Zapomniał, że na sali obrad pogratulowałem mu wyboru i życzyłem, aby zrobił tyle, przez okres swojej kadencji dla miasta co ja. „W chwili przejmowania urzędu" p. Cybula najpierw mnie przeprosił za niezbyt „wygodne" pytania, które mi zadawał na poprzednich sesjach (p. Cybula jest również radnym RM) — nie zrobił tego publicznie, a w cztery oczy!

A później dopiero rozpoczęła się rozmowa na temat pracy. Bardzo skrótowo powiedziałem jakie sprawy są najpilniejsze, przekazałem klucze (a nie rzuciłem) i zostawiłem gromadkę różnych materiałów ułożonych obok biurka (a nie na środku gabinetu).

Jeśli p. Cybula uważa, że była to makulatura, to jest jego sprawa. Praktycznie wszystkie dokumenty znajdują się w wydziałach Urzędu, a nie u burmistrza.

Po raz kolejny p. Cybula podał do publicznej wiadomości swoje nie sprawdzone domysły — posądzając mnie o list do Redakcji. Ale właśnie taką metodę rządzenia preferuje burmistrz. Tak było m.in. z informacją (na jednej z sesji RM), że w 1991 r. ZPT z Warszawy przekazały miastu kwotę 150 mln zł na mieszkania dla pracowników (jest to potwierdzone w protokole z sesji RM).

Na następnej sesji burmistrz po moim pytaniu na ten temat zaczął się z tego wycofywać, ale „fama po mieście poszła", że poprzedni Zarząd „wziął" 150 mln zł. A w rzeczywistości cała sprawa miała miejsce w 1989 r. przed wprowadzeniem ustawy o samorządzie terytorialnym, przed kadencją poprzedniego Zarządu.

Jak można wierzyć słowom burmistrza, który twierdzi na sesji, że nie chce przypisywać sobie osiągnięć poprzedniej kadencji, a w artykule z „GW" z 5.01.1995 r. — „Kocham porządek" — rozbudowę oczyszczalni ścieków przypisuje sobie.

Można byłoby mnożyć wiele innych podobnych spraw gdzie informacje podawane przez „włodzarza Grajewa" niesprawdzone lub niezgodne z rzeczywistością trafiają do wiadomości publicznej.

Były burmistrz Grajewa
Andrzej Ciechanowicz

KABLOWANIE GMINY

MARIA KACZYŃSKA

— Przyjechali monterzy i wydawało się, że wszystko pójdzie sprawnie — skarżą się mieszkańcy gminy Boguty, w województwie łomżyńskim, którzy oczekują na podłączenie telefonów. — U rolnika zjawia się najczęściej grupa 5 monterów. Jeden zakładał gniazdko do telefonu, a reszta oglądała się, czy szykuje się jakiś posiłek. Zostały założone telefony, ale co z tego. Nie można nigdzie się dodzwonić. Mija już prawie miesiąc, a sytuacja jest bez zmian. Wójt gminy każe czekać lub interweniować w Łomży. Chodzi plotka, że kto nie postawił monterowi, to nie będzie rozmawiał...

Telefony z losowania

Pod koniec lat 80 województwo łomżyńskie miało najgorszy w kraju wskaźnik telefonizacji wsi. Przeciętnie na solectwo przypadało 0,9 telefonu na korbkę. Władze w Łomży postanowiły „coś z tym zrobić". Wymyślono powszechną telefonizację. W myśl jej założeń co roku jedna lub dwie gminy w województwie miały rozpoczynać program powszechnej telefonizacji. Jego „powszechność" polegała na tym, że w każdej wsi obowiązkowo powinny działać minimum dwa telefony oraz jeden telefon na każde pięć gospodarstw. Szczęśliwych posiadaczy aparatów ustalono drogą losowania.

W roku 1988 eksperyment wprowadzono w gminach Boguty i Perlejewo. Były to dwie najbardziej zaniedbane gminy w zaniedbanym województwie. Po prostu telefonizacyjne dno.

— **Prace trwały około 3 lat** — mówi Jan Szymański, sekretarz gminy Boguty. — **W tym okresie w każdej wsi przybyło po dwa — trzy telefony, w sumie w całej gminie około 60. Uzyskaliśmy też „półautomatyczną" centralę w Bogutach. Już nie trzeba było kręcić korbką — wystarczyło podnieść słuchawkę i czekać na zgłoszenie się telefonistki.**

Inwestycja była bardzo kosztowna. Abonenci wyłożyli po ok. 150 tys. ówczesnych złotych, co równało się wartości „dobrego jałowiaka". Wartość wybudowanej sieci wraz z centralą, obliczona w roku 1990, wyniosła 1,8 mld zł. „Wkład ludności" wynosił 100 mln. Gmina wyasygnowała z budżetu 405 mln zł. Wystarano się też o dotację z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej w kwocie 350 mln. Resztę wyłożył ówczesny Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny. Eksperyment nie wykroczył poza dwie wymienione gminy. Po prostu okazał się zbyt kosztowny. W dobie szalejącej reglamentacji na cud zakrawało zdobycie np. kabli telefonicznych. Wkrótce zresztą nastąpiło ustrojowe trzęsienie ziemi i w rejonie Bogut...

...powiało Europą

W roku 1993 samorządy pięciu gmin z rejonu Ciechanowca, w tym także Bogut, zostały zelektryzowane wiadomością, że przez ich teren przebiega kabel światłowodowy Łomża — Siedlce. Nastąpiła kolejna powszechna mobilizacja, która zaowocowała zadaniem inwestycyjnym wartości 55 mld starych złotych. W Zakładzie Telekomunikacji Polskiej SA w Łomży figuruje ono jako „telefonizacja okręgu Ciechanowiec".

— **Gmina miała w ramach tego zadania zrobić listę chętnych, zebrać od nich ustaloną kwotę pieniędzy, dołożyć brakującą część z budżetu samorządu i zakupić elektroniczny koncentrator czyli centralę firmy Alcatel** — Setel — mówi Jan Szymański. — **W sumie wyniosło to prawie 2 mld zł. Natomiast samo przyłączenie abonentów do nowej centrali było zadaniem TP SA.**

Koncentratory pojawiły się także w pięciu sąsiednich gminach, natomiast centralę z „wyjściem" na świat zainstalowano w Ciechanowcu.

— **U nas zgłosiło się 115 chętnych. Podliczając już funkcjonujące telefony, daje to wykorzystanie nowego koncentratora w 80 proc.** — mówi sekretarz z Bogut.

Centralę w Ciechanowcu włączono latem ub. roku. Koncentrator w Bogutach zaczął pracować w grudniu. Kto już miał telefon, był olśniony nieograniczonymi możliwościami, jakie przed nim stanęły. Dosłownie cały świat stanął otworem. Oczekujący na podłączenie nowych stacji zaczęli się tym bardziej niecierpliwić. Dopiero w styczniu br. na wsiach pojawiły się nowe telefony. Niestety są to...

...głuche telefony

— **Decydując się na podłączenie telefonu, zapłaciliśmy w sierpniu 93 po 5 mln, a w listopadzie po 2 mln zł** — skarżą się mieszkańcy wsi Zabiele, Murawskie, Miazgi i Kraszewo. — **Przez ponad rok nic się nie działo i ludzie zaczęli upominać się o zwrot pieniędzy. Wtedy pojawił się człowiek z telekomunikacji z Zambrowa i kazał wykopać rów na kabel.**

Mieszkańcy odmówili wykonania tej pracy twierdząc, że i tak ponieśli duży kosz. Pojawili się ludzie z TP SA, ale roboty idą opornie.

— **TP SA, jak to monopolista, nie spieszy się z wykonaniem brakujących odcinków sieci** — komentuje Jan Szymański. — **Najpierw twierdzili, że nie mają odpowiednich „mocy przerobowych".**

Później okazało się, że brakuje im też kabli. Wójt, żeby przyspieszyć prace, zakupił ze środków gminy około 4 km kabla i wynajął koparkę.

We wsi Godlewo Boćki na nowe telefony zapisało się czterech gospodarzy. Monterzy zjawili się najpierw przed świętami, a potem w styczniu.

— **Założyli gniazdko** — starsza pani Skłodowska odsłania firankę, żeby pokazać instalację. — **Syn zaraz włączył aparat, ale telefon był głuchy.**

Skłodowscy wykosztowali się na nowiutki aparat, ale nic to nie dało, telefon uparcie milczy.

— **Mówią, że tak będzie aż do marca, ale kto ich tam wie** — macha ręką Skłodowska. — **W końcu przestaliśmy zwracać na niego uwagę. Może kiedyś się doczekamy. Syn pożyczył aparat do szkoły. Jak włączyli nową centralę w Bogutach, telefon w szkole przestał działać. Tylko z naszego aparatu podobno mogą się dodzwonić...**

— **Działa bardzo dobrze** — mówi były sołtys, który miesiąc temu złożył urząd. Abonentem telefonicznym jest on już od kilku lat, tj. od czasów „powszechnej telefonizacji". W domu byłego sołtysa są aż dwa aparaty. — **Nie trzeba, jak dawniej, krzyczeć do słuchawki. Normalnie się rozmawia, jakby rozmówca był obok.**

Po uruchomieniu „koncentratora" w Bogutach wszystkie połączenia są automatyczne. Wprowadziło to we wsi konsternację.

— **Jak ktoś z sąsiadów przychodzi dzwonić, nie wiadomo, ile brać za rozmowę** — żali się żona byłego sołtysa. — **Dawniej wystarczyło zapytać telefonistkę w Bogutach i sprawa była załatwiona.**

Ludzie krępują się nadużywać uprzejmości posiadaczy telefonów. Przychodzą dzwonić tylko w naprawdę nagłych wypadkach, np. po pogotowie. Osoby, które oczekują na nowe podłączenia, tym bardziej się niecierpliwią.

Nie zawracaj głowy

— **Boguty? Robimy tam więcej, niż powinniśmy. Nie widzi pani, jaka jest pogoda i w jakich warunkach pracują nasi ludzie?** — mówi pracownik rejonu telekomunikacyjnego z Zambrowa.

Jego zdaniem mieszkańcy za bardzo interesują się „stroną techniczną" zagadnienia. Niektórzy posuwają się nawet do tego, że żądają wyłącznie kabli ziemnych, przewracając słupy z liniami napowietrznymi. Monterzy lepiej wiedzą, gdzie jaki kabel puścić. Jak zdecydują, że na słupie, to chłopu nic do tego. Kto to słyszał dyktować warunki. I to wypytywanie: a jak? a skąd? I tak nie zrozumiesz człowieku, jak to działa, więc nie zawracaj sobie głowy.

— **Jak przyjdzie pora, to będą podłączeni** — mówi sentencjonalnie weteran telekomunikacji. Jego zdaniem nastąpi to nie wcześniej, niż w czerwcu.

Dyrektor Zakładu TP SA w Łomży, Tadeusz Kucharzewski mówi, że inwestowanie na terenach wiejskich jest bardzo kosztowne i niewdzięczne ze względu na „specyficzny charakter" rolników. Na przykład to przewracanie słupów, bo nie podoba im się, że będzie linia napowietrzna. Mieli taki przypadek w gminie Nur. Rolnicy myślą, że jak kabel zakopie się w ziemi, to nie będzie awarii, natomiast linię napowietrzną łatwo zerwać. Prawda jest taka, że awarie zdarzają się także w sieciach ziemnych. Ale weź tu przetłumacz...

Albo te wmuszne poczęstunki. Wmuszane przez rolników monterom. To stało się prawdziwą plagą. Pracownicy TP mają zakaz korzystania z zaproszeń, ale cóż, każdy jest tylko człowiekiem. Za udział w takich imprezach ostatnio ukarano dwóch pracowników z rejonu Zambrowa. Zdaniem dyrektora, rolnicy sami są sobie winni, swoją postawą doprowadzili do tego, że monterzy „oglądają się za posiłkiem".

TP SA nie uchyla się jednak od obowiązku, czego przykładem jest telefonizacja rejonu Ciechanowca. W styczniu podpisano z nowymi abonentami umowy na podłączenie telefonów w ciągu miesiąca.

— **Pojawiły się pewne problemy, które mogą sprawić, że termin nie będzie dotrzymany** — mówi T. Kucharzewski.

Są one dwojakiego rodzaju. Po pierwsze okablowanie gminy Boguty w ramach „powszechnej telefonizacji", choć stosunkowo świeżej data, okazało się dziś przestarzałe. Linie „siadają", ponieważ po uruchomieniu nowego koncentratora wzrosło dwukrotnie napięcie w sieci — z 24 do prawie 50 volt. Nie wytrzymują takiego obciążenia końcówki kabli, wykonane ze złej jakości żywic. Superdeficytowe w latach 80, kable okazały się szmelcem. Obecnie trzeba je remontować. Inny problem to tzw. urządzenia zwielokratniające PC M — 4. Nowych abonentów podłącza się do starych kabli dzięki tym urządzeniom. Problem w tym, że ujawnił się w nich defekt konstrukcyjny. Często ulegają awariom i są odsyłane do producenta. ■

SPORT W CHLEWNI

JOLANTA GADEK

Trzydzieści metrów od Szkoły Podstawowej w Sidrze miejscowy rolnik wybudował fermę. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, co będzie latem, kiedy na fermie pojawią się zwierzęta, obok niej gnojowica, a dzieci wybiegną na szkolne boisko.

W Szkole Podstawowej w Sidrze uczy się trzysta dzieci z tej miejscowości i okolicznych wsi. Szkoła położona na niewielkim wzniesieniu przedstawia widok imponujący zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz. Ładna elewacja, nowoczesny kształt, przestronne, jasne korytarze, duże sale lekcyjne. Pomyślano o miejscu na stoły do ping—ponga, obszernych szatniach, auli rekreacyjno—widowiskowej z ławkami umocowanymi na wznoszącym się podeście, niczym w kinie. W auli tej odbywają się szkolne apele. Najczęściej jednak po auli biegają dzieciaki w sportowych spodenkach i odbijają piłkę przez powieszoną w poprzek sali siatkę. Szkoła w Sidrze nie posiada bowiem sali gimnastycznej i lekcje wf latem odbywają się na niewielkim szkolnym boisku, jesienią i zimą — w auli i na szkolnych korytarzach.

Gimnastyka na gruncie rolnika

Projekt, według którego pobudowano szkołę, zakładał, że sala powstanie na ziemi należącej do miejscowego rolnika, Jana Hołubowskiego. Miał on otrzymać od państwa odszkodowanie za przejęty pod budowę szkoły teren. Tymczasem właściwy budynek szkoły oddano do użytku, budowę sali gimnastycznej, ze względu na wysokie koszty i brak pieniędzy, odłożono na później.

Po pewnym czasie Jan Hołubowski postanowił wybudować nowy dom. Chciał go postawić w miejscu przewidzianym na salę gimnastyczną. Po konsultacjach z dyrekcją szkoły zapadła decyzja o zmianie projektu sali. Wyznaczono nieco inne usytuowanie budynku. Umożliwiało ono zarówno budowę willi, jak i realizację szkolnego projektu. We wsi mówią, że gospodarzowi pomysł budowy sali gimnastycznej na jego gruncie od początku nie przypadł do gustu. Nie podobało mu się to, że będzie musiał słuchać spotowych gwizdków i tupania dzieci. Budynek szkoły rzucałby cień na pozostałą część działki.

Chlewnia zamiast sali

Budowa sali gimnastycznej odwlekała się z powodu braku pieniędzy. Po pewnym czasie Jan Hołubowski postanowił na pozostałej części działki wybudować chlewnię. Uzyskał potrzebną zgodę architekta i rozpoczął budowę. Tym samym projekt budowy sali na jego działce stał się nieaktualny.

Istniała jeszcze wtedy szansa budowy sali w innym miejscu — naprzeciwko szkoły, na ziemi należącej do gminy. Był tylko jeden problem — na ziemi tej stoją dwa domy, zamieszkałe przez emerytowanych nauczycieli i ich rodziny — państwa Gutowskich i Arciuchów. Obie rodziny od dawna starały się o wykup od gminy nieruchomości. W końcu na sesji rady gminy zapadła decyzja o sprzedaży tychże działek prywatnym osobom. Prawo pierwokupu uzyskali Gutowscy i Arciuchowie i natychmiast z niego skorzystali. Teraz nawet gdyby znalazły się pieniądze na budowę sali, w pobliżu szkoły nie ma już na nią miejsca.

PARAGRAF Z RYBKĄ

ANTONI REMIESZ

Uczestnicy Augustowskiego Forum Turystycznego z inicjatywy których w Urzędzie Rejonowym w Augustowie odbyła się narada, generalnie stwiedzili że najważniejszą szkodę na jeziorach wyrządzają kłusownicy. Natomiast jeden z dzierżawców oznajmił, że "na jeziorach augustowskich jedynie kłusownicy a nie dzierżawcy prowadzą racjonalną gospodarkę".

Grzegorz K. ur. 25 sierpnia 1958 roku, 27. 5. 94 roku o godz. 4.00 na jeziorze Sajenek łapał ryby z łodzi wiosłowej przy pomocy trzech wontonów, dwóch drygawic i spiningu nie będąc uprawniony do rybactwa. Na rozprawie 22 grudnia 1994 roku Sąd Rejonowy w Augustowie wymierzył mu karę: grzywny 1.000.000 zł; nawiązkę w wysokości 75.000 zł na rzecz dzierżawcy jeziora; zakaz amatorskiego połowu ryb na okres 7 miesięcy. Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100.000 zł. Wyrok opatrzony jest klauzulą wykonalności. Aby dzierżawca mógł wyegzekwować od oskarżonego nawiązkę 75.000 zł, powinien wpłacić 250.000 zł u komornika, by ów rozpoczął postępowanie egzekucyjne. Dzierżaca oświadczył, iż nie podejmie tego kroku, jako że oskarżony jest bezrobotny i ściągnięcie należności jest wątpliwe.

W augustowskiej placówce Państwowej Straży Rybackiej zatrudnionych jest dwóch funkcjonariuszy, sprawujących funkcje kontrolne nad jeziorami. W roku 1994 Państwowa Straż Rybacka sporządziła, do Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Augustowie, 25 doniesień o naruszenie przepisów ustawy o rybactwie śródlądowym, czyli powszechnie rozumianego kłusownictwa rybackiego.

Rejonówka orzeka

Orzeczeniem z dnia 2.9. 1994 roku kolegium wymierzyło p. Jerzemu Januszowi W. ur. w 1955 roku, będącemu na zasiłku (czworo dzieci na utrzymaniu), kary zasadnicze: 400.000 zł grzywny; przepadek 50 pęczków węgorzowych na rzecz Skarbu Państwa; nawiązkę pięciokrotnej wartości złapanych ryb (1 węgorz wartości 80.000 zł) na rzecz dzierżawcy jeziora; zakaz amatorskiego połowu ryb i minogów na 1 rok; koszt postępowania administracyjnego 40.000 zł. Janusz Jerzy W. wspólnie z Andrzejem S. nie posiadając uprawnień do rybactwa , łapali ryby za pomocą pęczków na jeziorze Sajno.

18 sierpnia 1994 roku około godz. 7.00 na jez. Drężnstwo, na wysokości wsi Rybczyzna, mieszkaniec Białegostoku, p. Witold Z. bez zezwolenia łowił ryby z łodzi wędką teleskopową z kołowrotkiem. Nic nie złowił. Złapała go natomiast Straż Rybacka. Witold Z. około godz. 9.00 wykupił zezwolenie na amatorski połów ryb u dzierżawcy jeziora p. Eugeniusza Bobrana. Zezwolenie nr 129 dołączył do akt sprawy. Fakt ów nie został uwzględniony. Na wniosek sporządzony przez Straż Rybacką, Kolegium Rejonowe wymierzyło kary: grzywny 100.000 zł; przepadek wędki wraz z kołowrotkiem na rzecz Skarbu Państwa; zakaz amatorskiego połowu ryb i minogów na 6 miesięcy; karę postępowania 40.000 zł.

Gdzieś ty minogu?

W stosunku do wszystkich, przeciwko którym odbyło się postępowanie przed składem Kolegium Rejonowego wymierzono karę: "Zakaz amatorskiego połowu ryb i minogów na okres od 3 do 12 miesięcy".

Minog nie jest rybą. Gatunek minoga rzecznego lub strumieniowego nie zasiedla wód stojących. Od kilkunastu lat nie przedstawia żadnego znaczenia w połowach tak amatorskich jak i gospodarczych. Niegdyś był poławiany w „wiersze" na przestawach rzecznych lub w koszyki wiklinowe przez dzieci. Raz na kilka lat można uświadczyć na rynku jedynie minogi morskie, nigdy rzeczne.

Jest to zatem martwa formułka, zważywszy że nikt nigdzie jej nie ewidencjonuje i nie jest w stanie wyegzekwować.

Wpadają płotki

Około godz 4.00 dnia 11.8.1994 r Straż Rybacka stwierdiła że p. Jerzy M. z Augustowa nie pracujący, na zasiłku, na utrzymaniu troje dzieci, dokonywał połowu węgorzy za pomocą pęczków. Nie posiadał uprawnienia rybackiego. Za wykroczenie to, na rozprawie dnia 26.9.1994 r. Kolegium orzekło karę zasadniczą: grzywnę 1.000.000 zł z zamianą na 10 dni aresztu; zakaz amatorskiego połowu ryb i minogów na 1 rok; nawiązkę w wysokości 5—krotnej wartości ryb na rzecz dzierżawcy; koszty postępowania 40.000 zł.

Każda złapana płotka ma swoją wymierną w złotówkach wartość. Dla bezrobotnych ta wartość jest wielokrotnie większa, gdy stanie się pożywieniem całej rodziny.

Jeden z uczestników wzmiankowanej narady po jej zakończeniu oznajmił:

— **Co drugi pełnosprawny mieszkaniec Lipowca** (dzielnica Augustowa) **ma wędzarkę ryb. Tam można latem non stop kupić wędzonego węgorza i sielawę.**

Na pytanie, jak pozyskiwany jest węgorz przez wspomnianych lipowczaków odpowiedział:

— **Przeważnie kuszą przez płetwonurków i agregatami prądotwórczymi.**

W roku 1994 nie było żadnej rozprawy przed Kolegium Rejonowym ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Augustowie przeciwko *kuszownikom i energetykom.*

Czyżby w sieci Straży Rybackiej wpadały tylko drobne płotki?

Czy wymierzane kary są adekwatne do przewinień i strat ponoszonych przez dzierżawców, pozostawiam ocenie Czytelników. A może Augustowskie Forum Turystyczne inaczej spojrzy na sprawy kłusownictwa i zechce rozważyć opinię zacytowaną na wstępie przez dzierżawcę.



Rybka emeryta

Marian K. zam. w Atenach, emeryt , 28.9. 94 roku około godz 5.40 na jeziorze Blizno gm. Nowinka złapał z nierejestrowanej łódki 0,5 kg ryby o wartości 7500 zł. Kolegium wymierzyło mu karę zasadniczą: 1.500.000 zł z zamianą na 30 dni aresztu; przepadek sprzętu i łodzi na rzecz Skarbu Państwa; nawiązkę w wysokości 37.500 zł na rzecz dzierżawcy; zakaz amatorskiego połowu ryb i minogów na 3 miesiące; koszty postępowania 40.000 zł.

W 1994 roku na 25 rozpraw, które rozpatrzyły zespoły orzekające Kolegium Rejonowego w Augustowie, aż 75 proc. stanowili bezrobotni lub osoby na zasiłku z tego 45 proc. miało na utrzymaniu min. dwoje dzieci.

Nie potwierdzają się fakty masowego kłusownictwa i elektrycznego odławianie węgorzy. Nikt z klusujących, których wykroczenia rozpatrywano na sali Kolegium Rejenowego nie miał sielawy!

Najwięcej, bo 6 kg płoci i 1 kg szczupaka o łącznej watrości 120.000 zł skłusował siecią 20. 10. 1994 roku na jeziorze Necko mieszkaniec Augustowa Ryszard W. urodzony w 1947 roku. Wśród kar zasadniczych otrzymał zakaz amatorskiego połowu ryb i minogów na 6 miesięcycy. Sic!!!

***

Członkowie Augustowskiego Forum Turystyki w trakcie narady przekonali administrację Urzędu Rejonowego, że amatorskie wędkowanie jest główną atrakcją, którą należy oferować turystom.

Czy amatorski obraz kłusownictwa oraz zakaz połowu minogów nie zakłóci trwającej działalności dzierżawców?

W czasie, gdy wody były administrowanie przez przedsiębiorstwa państwowe, wymierzanie grzywny było zrozumiałe. Szła ona do wspólnej kieszeni— Skarbu Państwa. Teraz, gdy jeziora są dzierżawione przez osoby fizyczne lub spółki, największe straty ponoszą właśnie dzierżawcy, a nie Skarb Państwa. ■

Dwie złotówki na sport

— **Gdyby nie brak sali gimnastycznej, nasza szkoła byłaby wprost idealna** — zgodnym chórem twierdzą nauczyciele z Sidry.

Szkoła nie należy do biednych. Dzięki dobrej współpracy z Urzędem Gminy klasopracownie wyposażone są w sprzęty, o których uczniowie z innych szkół mogą tylko marzyć. Dobry sprzęt sportowy, telewizory, magnetowidy, od niedawna także komputery.

— **Pamiętam o braku sali** — zapewnia wójt Andrzej Sutkowski. — **Wolę wydać dwie złotówki na sport niż złotówkę na leczenie. Na razie gmina nie ma pieniędzy, może jednak w przyszłym roku coś uda się zaoszczędzić i pomyśleć o budowie.**

Wójtowi marzy się duża sala gimnastyczna. Oglądał już nawet prospekty firm zajmujących się budową obiektów sportowych. Sala nie stałaby przy samej szkole, ale można byłoby tak ułożyć plan lekcji, by wychowanie fizyczne znajdowało się na początku lub końcu lekcji. Nawet jeśli wójtowi uda się zrealizować swe zamierzenia, potrwa to jeszcze kilka lat. Tymczasem dzieci będą ćwiczyć na korytarzach.

Czyżby kumoterstwo?

Niektórzy mieszkańcy wsi winą za taki obrót rzeczy obarczają wójta, Andrzeja Sutkowskiego. Twierdzą, że wspiera działania Jana Hołubowskiego dążącego do budowy chlewni, ponieważ jest on mężem cioteczne siostry wójta.

— **Rzeczywiście, Hołubowski jest ze mną spokrewniony** — mówi wójt Sidry, Andrzej Sutkowski. — **Dlatego wyłączałem się z tej sprawy, nie zabierałem głosu. Nie miałem także wpływu na decyzje Urzędu Rejonowego w Sokółce ani Wydziału Kartografii i Geodezji w Białymstoku, które wydały zgodę na budowę.**

Wójt twierdzi, że sali gimnastycznej przy szkole nie będzie z powodu błędnej decyzji radnych o sprzedaży działek należących do gminy. Jego zdaniem trudno byłoby zmuszać gospodarza, by zgodził się na budowę sali na swoim terenie, ale można byłoby pobudować na działkach należących do gminy.

— **Byłem przeciwny sprzedaniu działek ludziom, którzy mają jeszcze inne mieszkania w Sidrze, Czarnej Białostockiej, wsi Achmatówce** — mówi. — **Radni zdecydowali inaczej.**

Zdaniem wójta oskarżają go ludzie, którzy przegrali z nim w wyborach samorządowych. On został wybrany na drugą kadencję. Niektórzy z nich mają pretensję także do dyrektora szkoły, Zdzisława Romanowicza. Twierdzą, że wyraził on zgodę na budowę fermy tuż obok szkoły. Ich zdaniem spowoduje to zamknięcie kuchni. Szkolna kuchnia mieści się bowiem dokładnie naprzeciwko nowo wzniesionego budynku.

— **Żadnej zgody nie udzielałem, a nikomu nie mogę zabronić budowy na jego własnym gruncie** — twierdzi dyrektor Szkoły Podstawowej w Sidrze, Zdzisław Romanowicz.

Nadlecą robaczyce

Dyrektor twierdzi, że nie podoba mu się bliskość fermy. Dlatego napisał pismo do sanepidu. Nie ma jednak wpływu na decyzje inspektorów.

Sprawą zainteresowała się Terenowa Stacja Sanitarno–Epidemiologiczna w Sokółce. Przeprowadzono kontrolę.

— **Ferma usytuowana jest w odległości pełnych trzydziestu metrów od szkolnej kuchni i stołówki, czyli zgodnie z przepisami** — powiedział Antoni Czeplejewicz, kierownik oddziału higieny komunalnej sokólskiego sanepidu. — **Jeżeli gnojowica zostanie zrobiona zgodnie z projektem, czyli od strony przeciwnej niż szkoła, od strony formalnej wszystko będzie w porządku.**

Inspektor nie jest w stanie jednak przewidzieć, jak sytuacja będzie wyglądała latem, kiedy na fermie pojawią się zwierzęta. Twierdzi jednak, że kontrole będą ponawiane co jakiś czas i sanepid nie pozostanie obojętny na jakiekolwiek uchybienia.

Zamknięcia stołówki obawiają się nauczyciele.

— **Do zwierząt i do gnojówki latem będą zlatywały się muchy. A okno kuchni mieści się vis a vis fermy** — mówią.

— **Nie wiadomo, jak będą wyglądać lekcje na szkolnym boisku. Czy dzieci zamiast biegać za piłką nie będą oganiać się od much — robaczyc.** ■

GLAZURA ARMATURA

DEKORA®

Białystok
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

Spółdzielnia Mieszkaniowa 19-500 Gołdap, ul. Matejki 4 ogłasza

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

NA WYNAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO

położonego w budynku przy ulicy Paderewskiego 16A o powierzchni 121,58m^2

Cena wywoławcza wynosi 2,20 zł/m^2, oprócz tego dzierżawca ponosi koszty eksploatacji (c.o., zużycie wody, energii elektrycznej).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najmu lokalu do kasy Spółdzielni. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Wszelkie dodatkowe informacje, tel. (087) 15-12-47.

1182

PBK

Powszechny Bank Kredytowy S.A. w Warszawie
Oddział w Łomży, ul. Zawadzka 4, tel. 16-34-01

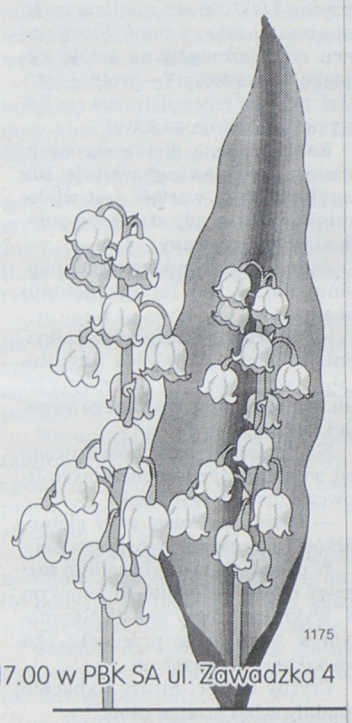
PTZ

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE PTZ s.c.
18-402 Łomża, ul. Poznańska 3, tel. 18-50-23, fax 18-29-33

KONKURS WIOSNA '95

Do wygrania:

telewizor TRILUX, chłodziarka POLAR 138 oraz inny sprzęt gospodarstwa domowego



Do udziału w konkursie uprawnieni będą wszyscy, którzy w dniach od 01.03.1995 r. do 15.04.1995 r. dokonają zakupu towaru na kredyt na zasadach PBK SA, zapłacą za zakupiony towar czekiem ROR PBK SA lub gotówką w nw. sklepach PTZ:

Łomża ul. Rządowa 12, tel. 16-38-21
ul. Poznańska 3, tel. 18-50-23
Pl. Niepodległości 9, tel. 16-55-42
ul. Kazańska 4 tel. 18-07-23

Kolno, ul. 11 Listopada, tel. 78-34-89
Zambrów, Al. Wojska Polskiego (przy "Jubilatce")
Szczuczyn Pl. 1000-lecia 20, tel. 72-56-76

1175

Losowanie nagród odbędzie się publicznie dnia 28.04.1995 r. o godz. 17.00 w PBK SA ul. Zawadzka 4

Lista nagrodzonych zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń w PBK SA O/Łomża w sklepach PTZ oraz wydrukowana w tygodniku "Kontakty"

Zapraszamy do sklepów: Życzymy udanych zakupów i szczęścia w losowaniu.

Urząd Skarbowy w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 i 10 03.1995 r. o godz. 10.00 w lokalu Firmy Wytwórczo-Usługowej "OSTPOL" S.A. w upadłości (Suwalskie Zakłady Drobiarskie) w Suwałkach ul. Wojska Polskiego 112A odbędzie się

licytacja niżej wymienionych ruchomości należących do ww. Przedsiębiorstwa.

Lp. Nazwa	numer rejestr	rok prod	cena szac.
1. Żuk A17B	SUW 796D	1989	3.000,-
2. Żuk AO7	SUW 304D	1989	3.000,-
3. Żuk AO7	SUW 1720	1989	3.000,-
4. Jelcz 325 skrzyniowy	SUW 738D	1989	14.000
5. Jelcz 325 skrzyniowy	SUW 739D	1989	15.000,-
6. Autosan H920	SUW 737D	1988	6.000,-
7. Star 1142 skrzyniowy	SUW 710D	1988	14.000,-
8. Star 1142 skrzyniowy	SUW 713D	1988	13.000,-
9. Star 1142 skrzyniowy	SUW 712D	1988	13.000,-
10. Jelcz 325 chłodnia	SUW 409H	1987	11.000,-
11. Żuk A11B /furgon do przewozu piskląt/	SUW 9236	1988	2.200,-
12. Liaz 110.20 ciągnik siodł.	SUW 925G	1988	11.000,-
13. Liaz 110.20 ciągnik siodłowy	SUW 9276	1988	12.000,-
14. Liaz chłodnia	SUW 9246	1988	13.000,-
15. Star 200-skrzyniowy	SUW 432H	1989	10.000,-
16. Żuk A06B furgon	SUW 3258	1988	2.500,-
17. Star 28 chłodnia	SUW 3736	1988	4.500,-
18. Ursus C-360	SUL 337C	1988	5.000,-
19. Star 200 skrzyniowy	SUW 787G	1987	6.000,-
20. Jelcz 3W317 ciąg.siodł + nacz. wyw.	SUW 790G	1987	6.000,-
21. Ursus C-360	SUR 326G	1987	4.500,-
22. Jelcz 325 skrzyniowy	SUW 946G	1984	5.000,-
23. Jelcz 325 chłodnia	SUW 403G	1985	6.000,-
24. Jelcz 325 chłodnia	SUW 4189	1985	5.500,-
25. Star 200 skrzyniowy	SUW 589G	1986	5.000,-
26. Ursus C360	SUM 433G	1982	3.000,-
27. Jelcz 315 skrzyniowy	SUW 771D	1981	4.000,-
28. Star A38 izotermiczny	SUW 770B	1979	4.000,-
29. Żuk A06B furgon	SUW 5595	1979	2.000,-
30. Jelcz 315M skrzyniowy	SUW 903D	1979	3.000,-
31. Jelcz MS5 Chłodnia	SUW 862G	1979	5.000,-
32. Star 28 furgon izoterm.	SUW 865G	1979	3.000,-
33. Star 28 furgon izoterm	SUW 385G	1976	2.000,-
34. Jelcz 317 ciągnik siodłowy	SUW 784G	1975	3.000,-
35. Jelcz 315 chłodnia	SUW 928G	1976	3.500,-
36. Star 28 chłodnia	SUW273C	1975	3.500,-
37. Przyczepa chłodnia DĘBICA MS14	SUW 152P	1977	1.800,-
38. Naczepa chłodnia N16	SUW 881P	1976	1.400,-
39. Przyczepa chłodnia MS14	SUY 712P	1978	2.200,-
40. Przyczepa skrzyniowa D83	SUW 679P	1980	500,-
41. Przyczepa skrzyniowa D83	SUW 817P	1980	500,-
42 Przyczepa skrzyniowa D83	SUW 803P	1984	1.000,-
43. Przyczepa chłodnia MS14	SUY 744P	1985	2.500,-
44. Przyczepa skrzyniowa D50	SUY 788P	1985	800,-
45. Przyczepa chłodnia P17	SUW 155P	1988	3.000,-
46. Przyczepa samowyładowcza HW6011	SUW 175P	1988	1.000,-
47. Naczepa chłodnia D18	SUK 616P	1989	5.000,-
48. Naczepa chłodnia D18	SUW 631P	1989	5.000,-
49. Polonez 1,5	SUW 343D	1989	5.000,-
50. Rak 3A		1979	1.800,-
51. Wózek podnośnikowy Bułgaria DV		1989	3.000,-
52. Zespół prądotwórczy 2E		1981	3.500,-

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej. Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji. Zajęte ruchomości można oglądać na miejscu przed rozpoczęciem licytacji. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. Ruchomości nie sprzedane w pierwszej licytacji będą sprzedawane w drugiej licytacji, która odbędzie się w dniu 16.03.1995 r. o godz. 10.00 w Firmie Wytwórczo-Usługowej "OSTPOL" S.A. w upadłości w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego 112A.

1181

INTERESUJĄCA WIADOMOŚĆ DLA LUDZI BIZNESU Z EŁKU I OKOLIC

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE W BIAŁYMSTOKU ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEJ AGENCJI W EŁKU

Proponujemy atrakcyjny leasing operacyjny na wszelkie środki trwałe.

EŁK - ul. Mickiewicza 15, tel. 10-44-19

1117

Centrum Handlu Hurtowego

oferuje do dyspozycji producentów i hurtowników pewną liczbę stałych stoisk handlowych.

Zgłoszenia pisemne z załączonym wyciągiem z rejestru handlowego lub zezwoleniem na działalność gospodarczą należy wysyłać pod adresem:

Centrum Handlu Hurtowego
15–001 Białystok 1 skr. poczt. 75.

Szczegołowe informacje zostaną przekazane indywidualnie wg kolejności otrzymanych zgłoszeń. (1174)



Hurtownia Rowerów OLYMPIC

hurt ● detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

rowery
części zamienne
serwis

ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH

Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.

Sprzedaż ratalna

1164

"TERMO–TECH" s.c.

16–400 Suwałki ul. Klonowa 41A
tel./fax /0–87/ 67–45–12

autoryzowany dealer i serwis urządzeń chłodniczych.

Ceny fabryczne

Modernizacja używanych urządzeń na czynniki ekologiczne, agregaty 220V renomowanych firm zachodnich.

(1129)

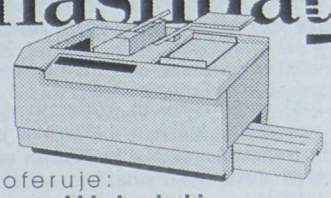
BOMM
Firma Handlowa BOMM Hurtownia
bezpośredni importer z Chin oferuje po konkurencyjnych cenach
SZTUCZNE KWIATY
RÓŻA, FREZJA, WYROBÓWKA
Oferta Wielkanocna: zajączki, kurczaki, itp.
Warszawa-Bemowo
Os. Groty, ul. Iskry 2
tel. 37-32-31, tel./fax 36-98-88
997

• BLACHA OCYNKOWANA
• RYNNY
• RURY
• KOLANKA
• OBRÓBKA BLACHARSKA
ROZBUD
Augustów, ul. Wrzosowa 67
tel. 47-459
528

OKNA I DRZWI
POLOKNA
stolimpex
STOLBUD
WOŁOMIN S.A.

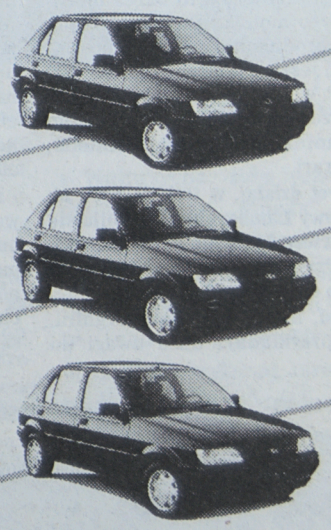
OKNA JEDNORAMOWE I NIE TYLKO!
• NIE ROZKRĘCASZ RAM DO MYCIA
• TRZYSZYBOWY ZESTAW IZOLACYJNY
• IMPREGNOWANE - NIE MUSISZ MALOWAĆ
• OKUCIA CENTRALNIE STEROWANE FIRMY ROTO
• MOŻLIWOŚĆ WYKONANIA OKIEN NIETYPOWYCH
• WSPÓŁCZYNNIK PRZENIKANIA CIEPŁA K=1,6-2,3 W/m²K
CENY NAJNIŻSZE W REGIONIE
DOM POLSKI
BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 (w kierunku FAST)
(dojazd MPK 7, 9, 18, 101) • TEL. 530-402, W. 21, 32.
codziennie 9-17 soboty 9-13
Przez nasze okna zobaczysz więcej...
583

PREFABET sp. o.o.
w Suwałkach, ul. Sejneńska 63
oferuje po cenach konkurencyjnych:
Prefabrykaty systemu "cegła żerań"
Drobno i wielkowymiarowe elementy nietypowe
Betonowe elementy drogowe i sanitarne
Możliwość dostaw własnym transportem
Wyroby mają znak bezpieczeństwa B
Zapraszamy,
tel. (087) 662251, fax. (087) 677315
542

Ponownie w Polsce
nashuatec

3 lata gwarancji
serwis w 6 godzin
LEASING BARTER
801-2
oferuje:
➤ szybkie kopiarki
➤ faxy pracujące na zwykłym papierze
➤ bindownice
Oddział NASHUATEC Białystok,
15-888 Białystok,
ul. K.S. Wyszyńskiego 2/1 lok. 12,
tel./fax 289-15 w. 17

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 425-116
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

Biały konkurs á la
Planta


Planta zagościła już w naszych kuchniach. Ten neutralny w smaku, biały tłuszcz roślinny, pozwala w pełni docenić walory smażonych potraw. Smakoszy obiadów á la Planta zapraszamy do wzięcia udziału w białym konkursie: należy z przedniej części opakowania Planty wyciąć wizerunek szefa kuchni i wraz z wypełnionym kuponem konkursowym przesłać go na nasz adres.
Konkurs potrwa od 17 grudnia 1994 do 11 marca 1995. W tym czasie odbędzie się wśród wszystkich uczestników trzykrotne losowanie nagród, trzech Fordów Fiesta z firmy BIG–Autohandel. Dodatkowe nagrody zostaną rozlosowane wśród autorów najciekawszych i najzabawniejszych nazw dla produktu biały tłuszcz.
Nasz adres: Planta UP-4 skrytka pocztowa 39, 00-987 Warszawa.
Ogłoszenie wyników w Gazecie Wyborczej nastąpi w dniach 15.02, 15.03, 15.04 1995.
Czym różni się Planta od smalcu?
.....
Wymyśl krótką nazwę na "biały tłuszcz roślinny".
.....
imię i nazwisko .....
adres .....

Ford BIG-AUTOHANDEL

■ *Cztery koła*

LAMBORGHINI — MAŁY DIABEŁ

J. GRYSIN

Tę manufakturę już dawno uznano za zmarłą, ale ona — niejako na złość wszelkim sceptykom — ciągle istnieje i co pewien czas daje o sobie znać nowym modelem sportowego samochodu. Lamborghini — kuźnia doskonałych wozów o sportowym charakterze — mieści się w Santa Agata Bolognese, na południowy wschód od Modeny. Przez 31 lat działania zmieniło się kilku właścicieli, z których każdy miał inne od poprzednika koncepcje rozwoju.

Kolejny posiadacz, magnat finansowy rodem z Indonezji, doszedł do wniosku, że lepiej wyłożyć pieniądze na rozwój i uruchomienie produkcji nowego modelu (P 140), niż kurczowo trzymać się Formuły 1, wspierając silnikowo zespoły z czwartego rzędu, tak jak poprzedni właściciel — firma Chrysler.

Projekt „140" leżał w szufladzie od co najmniej ośmiu lat, nim zdecydowano ó jego odświeżeniu i wprowadzeniu do produkcji. Fatalna polityka modelowa Chryslera spowodowała, że w Lamborghini przespano kilka lat. Sprawa dotyczy okresu między 1987 a 1994 rokiem. Konkurencja nie marnowała czasu. W 1987 roku, kiedy gotowy był projekt „140", Ferrari wytwarzał model „328", dzisiaj dostarcza na rynek model „355", a Lamborghini...

Szef działu rozwoju powiada, że oni pilnie obserwowali poczynania konkurencji, ale „nasz ówczesny pomysł na sportowe auto i dzisiaj jest w pełni konkurencyjny; dokonaliśmy tylko kilku drobnych korekt nadwozia".

Zgodnie z pierwotnym projektem do napędu ma być użyty dziesięciocylindrowy silnik widlasty z czterema zaworami na jedną komorę spalania. Ten motor, o pojemności 3961 ccm, jest jednostką godną uwagi. Zastosowane elektroniczne sterowanie zapłonem i zasilaniem pozwoliło — już na etapie badań! — osiągnąć moc 372 KM przy 7000 obr./min. Maksymalny moment obrotowy 390 Nm przy 5500 obr./min., oraz wspomniana wyżej moc, dziwnym zbiegiem okoliczności, są prawie identyczne jak w motorze wytwarzanego obecnie Ferrari 355. A proszę nie zapominać, że mówimy o silniku sprzed ośmiu lat!

Silnikowcy z Lamborghini zapowiadają, że nie jest to okres możliwości tego motoru. Do czasu rozpoczęcia produkcji w 1996 roku oni nad nim jeszcze popracują... Moc 400 KM jest w zasięgu możliwości, a to będzie zupełnie nowym miernikiem i wyzwaniem dla ludzi z Maranello, dla Ferrari.

Nawet dzisiaj, w trakcie prób na torze, nowy Lamborghini przebija się przez barierę 300 km/h bez większego trudu. Przyspieszenia 0 — 100 km/h układają się poniżej 5 sekund.

Włosi, nie tylko z Lamborghini, od lat przykładają dużo uwagi do lekkich konstrukcji. Widać to w nowej „140", która w 1987 roku była prawdziwą rewelacją. Część ramy tego auta wykonana jest z bardzo lekkich, a przy tym bardzo mocnych profili aluminiowych, według technologii space frame. Druga część — dotyczy to tylnej partii — wykonana jest ze stali i razem z zamontowanym w niej silnikiem łączona jest z częścią przednią.

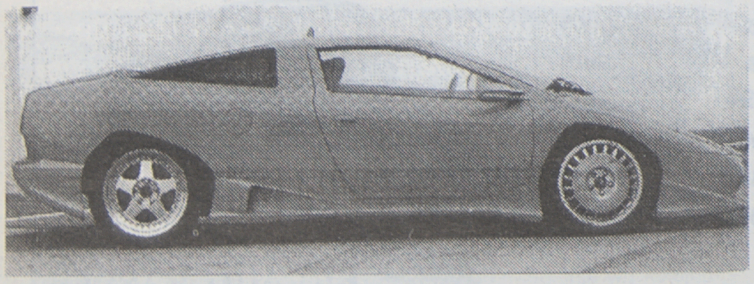
Lamborghini „140" w stanie gotowym do drogi waży zaledwie 1285 kg, co — w klasie aut sportowych — należy uznać za wagę lekką. Z całą pewnością przyczyniła się do tego karoseria, wykonana, w przeciwieństwie do poprzednika — modelu Diablo, z bardzo mocnego tworzywa sztucznego compound.

Skoro wspomniałem o Diablo, „140" jest do niego podobna, tyle że nieco mniejsza. Wspólne cechy nadwozia widać i z przodu — kształt spojleru — i z boku, w ukształtowaniu progów. Zupełnie inaczej niż w starszych modelach otwierają się drzwi. Nie lecą one do góry — wide Countach i Diablo — lecz otwierają się zupełnie konwencjonalnie — na bok.

Projektanci i konstruktorzy Lambo nie silili się na żadne eksperymenty w zawieszeniu. Sprawdzone elementy z Diablo znalazły się w „140". Podobnie ma się rzecz z hamulcami — cztery wentylowane tarcze uznawane są za standard w tej klasie. Do dziś nie wiadomo jeszcze, co będzie z ABS-em. Ma on równą liczbę głosów za i przeciw.

Zerknijmy wreszcie do wnętrza. Podobnie jak w modelach poprzednich i to „dziecko" firmy w Santa Agata jest dalekie od konwencji. Na kanciastej desce królują dwa duże okrągłe wskaźniki — obrotomierz i prędkościomierz — cała reszta przeniesiona jest na prawą stronę i umieszczona na wysokości kolumny kierownicy. Bardzo wygodne, nisko umieszczone siedzenia pochodzą — na razie! — z Chevroleta Corvette; są elektrycznie przesuwane. W normalnej wersji, ze względu na koszty i ciężar, będą ustawiane ręcznie.

Szczególnie podoba mi się motywacja „ze względu na koszty...". Przy aucie, które ma kosztować 200 tys. marek, nie wydaje się być znaczącą pozycją kilka dźwigni i dwa silniki elektryczne. No cóż, w Lamborghini są także księgowi... ■



WE FRANCJI CIUT WESELEJ

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

Polityczna Francja mniej niż polityczna Polska emocjonuje się wyborami prezydenckimi. Tam odbędą się one wcześniej, już w kwietniu, ale wynik jest przesądzony. Wygra obecny premier Edouard Balladur, chociaż mówią o nim dość zgodnie, że jest flegmatyczny aż do nudziarstwa i tak rozważny, że „tatusiowaty". Charyzmy nie ma za grosz, ale ma reputację polityka uczciwego, co bardzo się liczy na Zachodzie, który ze zdumieniem odkrył ostatnio, że — choć tak demokratyczny — jest przeżarty korupcją.

Możliwe, że Balladur wygra już w pierwszej rundzie, nawet jeśli do wyścigu stanie kilkunastu rywali. Jego popularność jest jeszcze wyższa niż przed dwoma laty, gdy obejmował swój urząd. A to premierom zdarza się rzadko, nie tylko w Polsce.

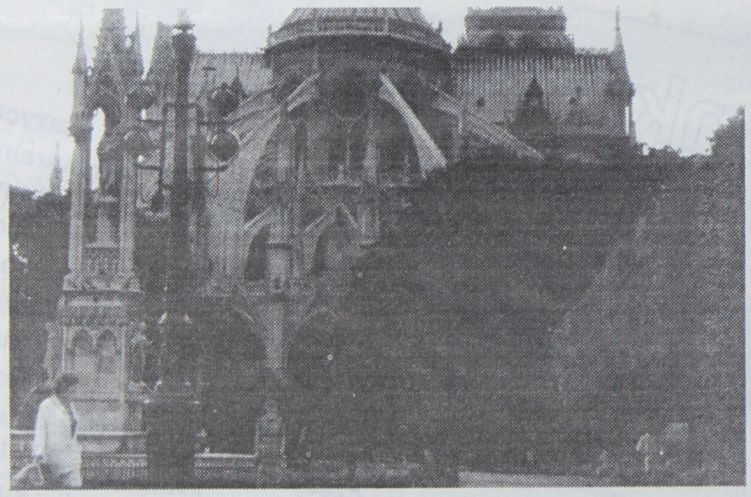
W końcu 1993 roku, gdy na dłużej odwiedziłem Francję, była ona na dnie pesymizmu, pogrążona w recesji najgłębszej od II wojny. Wręcz fizycznie wyczuwało się fatalne, klęskowe nastroje i rozeźlenie Francuzów. Ludzie w metro siedzieli osowiali i nikt nie sięgał do kieszeni, nagabywany przez korowód grajków i żebraków. Wieczorami pustoszały nawet Wielkie Bulwary. Teraz Paryż jakby odżył, odzyskał wigor i rytm.

— I dlatego ja bym nie przekreślał szans Jacquesa Chiraca — mówi mi Roger Legras, profesor slawistyki i tłumacz „Pana Tadeusza". **— Paryżanie zagłosują na niego, bo nasza stolica od dwustu lat nie miała lepszego mera.**

— Pan też uważa, że Francja właściwie zaczyna się i kończy na Paryżu?

— No nie, absolutnie nie! Ale wszyscy Francuzi, chociaż są racjonalistami, mają zarazem przekorną naturę. Kiedy wszystkie sondaże wskazują na znaczną przewagę Balladura, oni mogą dać głos na tego słabszego.

Lewica natomiast, we Francji tradycyjnie mocna, szans nie ma — jest rozbita i sfrustrowana tak jak w Polsce prawica. Gdyby jeszcze kandydował Jacques Delors, ceniony za swój wkład w budowę Unii Europejskiej, wynik wyborów nie byłby oczywisty. Delors zrezygnował, socjaliści nerwowo szukają innego kandydata, ale kogo wymyślą — to wrak polityczny lub postać bezbarwna, jak Henri Emmanuelli. Walka rozegra się więc w obrębie partii, tworzących rządową koalicję, a ściślej — między dwoma liderami RPR, którzy podzielili się na obozy balladurianów i chirakczyków. Ci drudzy pałają oburzeniem, że Balladur nie dotrzymał kontraktu sprzed dwóch lat — jaki zawarł ze swym ówczesnym przyjacielem i mentorem politycznym: „Ja premier, ty prezydent". Cała strategia Chiraca była ukierunkowana na przejęcie prezydenckiego fotela po Mitterrandzie, lecz Balladur zasmakował we władzy i chce jej mieć jeszcze więcej niż ma jako premier. Cóż, w polityce nie liczą się sentymenty i trzeba łapać okazję... A tu ona się pojawiła. bo nie tylko liberałowie z UDF, drugi partner koalicji, nie lubią Chiraca, ale ponadto do obozu balladurianów przeszedł znienacka popularny minister policji Charles Pasqua. Cóż z tego, że napisał czuły list do Chiraca, kiedy wybrał Balladura i nie przejmuje się, że w oczach chirakczyków jest zdrajcą.



To potężny sojusznik dla Balladura, którego do niedawna — nota bene — nazywał „politycznym analfabetą". Pasqua jest człowiekiem sukcesu. O ile bowiem gospodarcze osiągnięcia rządu Balladura wcale nie są jednoznaczne — skończyła się recesja, ale nadal co ósmy Francuz nie ma pracy, ruszyła prywatyzacja, lecz prawie o połowę wzrósł dług publiczny — o tyle zdecydowanie poprawiło się poczucie bezpieczeństwa. Pasqua wydał wojnę nielegalnym imigrantom, szczególnie arabskim, którzy są „zakałą Francji" w oczach jej obywateli z ojca i dziada. Nawet ludzie najdalsi od szowinistycznego ruchu Le Pena roztaczają hiobową wizję Francji, w której buta islamskich fundamentalistów „nie da żyć". Imigrantów z Azji, Chińczyków i Wietnamczyków — Francuzi nawet chwalą — że pracowici, że szanują prawo, że nie psują obyczajów — natomiast wszyscy huzia na Arabów! Oni celowo łamią prawa Republiki, oni chcą narzucić wszystkim swoje obyczaje, oni wręcz pragną zająć we Francji dominującą pozycję! Walka o to, by arabskie dziewczęta mogły uczęszczać do francuskich szkół z zasłoniętą twarzą, była jedną z pierwszych potyczek ich ofensywy.

— Jest źle, a byłoby jeszcze gorzej, gdyby Pasqua nie wziął ich za twarz — usłyszałem od studenta prawa, który nie ukrywa antyarabskiej fobii, choć skądinąd uważa się... za anarchistę.

Co zresztą normalne. We Francji było i jest w dobrym stylu anarchizować troszeczkę, szczególnie w młodym wieku, natomiast praw Republiki nawet anarchiści przestrzegają skrupulatnie, bo one „są racjonalne".

Dlatego nie sądzę, aby zbliżała się we Francji i za trzy lata miała wybuchnąć nowa Republika, którą zapowiada Daniel Cohn-Bendit, przywódca studenckiej rewolty 1968 roku.

W najlepszym (czy najgorszym) razie, studenci postawią kilka barykad w Dzielnicy Łacińskiej i pobiją się z siłami ładu i porządku. I tyle. Rewolucji żadnej nie będzie, Francuzi mieli ich już dosyć. Natomiast, gdyby zwiększył się jeszcze bardziej napływ Arabów — czego nie można wykluczyć — to Le Pen czy jakiś jego następca zdoła zjednać Francuzów hasłem obrony „słodkiej Francji" przed inwazją obcych — i zrobi dyktaturę . Ale nie za trzy lata, raczej za trzydzieści. ■

SUU KYI, CÓRKA AUNG SANA

Już szósty rok jest w areszcie domowym przy ulicy Uniwersyteckiej w Rangunie. Jeśli któryś przechodzień zbyt długo zatrzyma się pod jej domem, aby pokłonić się lub choćby ujrzeć jej cień za oknem, tajniacy prowadzą go na stronę i legitymują. Zakazane są jej fotki, ale w szopach pamiątkarskich ktoś zaufany może je kupić spod lady. A przynajmniej zdjęcie jej ojca Aung Sana z maleńką dziewczynką na kolanach; to ona.

Aung San był birmańskim „Piłsudskim". Tak jak on organizował Legiony u boku Austriaków, Aung San tworzył swą Armię Wolności — przeciwko Brytyjczykom — pod japońską komendą; ale gdy wspólnie z nimi wyzwolił Birmę od dawnych kolonialistów, obrócił broń przeciwko nowym okupantom, połączył z Aliantami i ogłosił niepodległość. Stanął na czele państwa. W dwa lata później zginął w skrytobójczym zamachu.

Suu Kyi po ojcu odziedziczyła determinację i pasję służenia narodowi.

W 1988 roku przewodziła masowemu ruchowi protestu przeciwko juncie generalskiej, od paru dziesięcioleci terroryzującej naród w imię „birmańskiej drogi do socjalizmu", tak samo nieudanej, jak wszystkie inne podobne drogi. Junta, zwąca się jak przez ironię „Radą Odbudowy Prawa i Porządku" (podobnie jak junta Jaruzelskiego nazwała się „Wojskowa Radą Ocalenia Narodowego"), otworzyła ogień do demonstrantów. Tysiące trupów. Suu Kyi została uwięziona, następnie — i aż do dziś — umieszczona w areszcie domowym, lecz jej Narodowa Liga na Rzecz Demokracji zdobyła w 1990 roku — w pierwszych demokratycznych wyborach — aż 80% mandatów. Wojskowi unieważnili wybory, wszystko zostało po staremu. Nie pozwolili nawet Suu Kyi udać się, w rok później, do Oslo — po odbiór Pokojowej Nagrody Nobla. Znowu w Birmie było jak w Polsce; Wałęsa także nie odebrał Nobla osobiście...

Generałowie birmańscy chcieliby, żeby świat w ogóle o nich zapomniał, nawet państwo przemianowali na „Myanmar", co się nikomu z niczym nie kojarzy. Praktycznie zamknęli się, wraz z całym narodem, w skorupie despotyzmu, odizolowali od świata — a przede wszystkim zadbali o to, by zaginął słuch o Suu Kyi. Tylko raz jedyny, w październiku ubiegłego roku telewizja niespodziewanie pokazała wizytę w jej domu dwóch generałów junty. Uśmiechali się zachęcająco, ona też miała na twarzy grzecznościowy uśmiech. I na tym się skończyła „polityka otwarcia", gdyż Suu Kyi przekazała, za pośrednictwem swego męża, Michaela Arisa: **„Domagam się prawdziwej demokracji, kompromis jest wykluczony, jestem zdecydowana dalej kontynuować swoją politykę".**

Birma to kraj buddyjski, a buddyści są cierpliwi. Wprawdzie w życiu niewiele można zmienić, bo ono jest zdeterminowane przez poprzednie wcielenia, ale zawsze trzeba postępować ścieżką odwagi i uczciwości.

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

DWUGŁOS O MIŁOŚCI

Z Ewą Żukowską i Jerzym Zelnikiem rozmawia Krystyna Konecka

— W białostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki zostało niedawno pokazane przedstawienie z państwa udziałem — „Listy miłosne" A. R. Gorney'a w reżyserii Marcina Sławińskiego. Odwieczne i ponadczasowe uczucie w tej interpretacji wypadło nieco inaczej, niż w wersji Barbary Wrzesińskiej i Daniela Olbrychskiego.

Ewa Żukowska: — Nie znam tamtego spektaklu. Oni zagrali już ponad sto, my — dwudziesty. Z tego zrobił się hit: gra to Kraków, Olsztyn, Wrocław, Łódź. Kiedy myśmy przyjeżdżali gdzieś po tamtym przedstawieniu, część osób przychodziła również na nasze. Upatruję to w różnicy pomiędzy nimi. Mnie samą z pozycji widza interesowałoby, jak różni ludzie opowiadają o miłości. Bo niezależnie od fabuły, dotyka ona w jakiś sposób przeżyć każdego człowieka.

„Listy miłosne" to sztuka chyba w ogóle o życiu, które bywa różne. Bohaterowie mają zupełnie inne charaktery, inne życiorysy. Myślę, że jej tragedia wzięła się z bardzo paskudnego dzieciństwa. Potem jakoś tak im się wszystko ułożyło, że nie mogli się spotkać. A kiedy się już spotykają pod koniec jej życia,to jest za późno.

Jerzy Zelnik: — Ja na początku miałem wrażenie, że to będzie występ estradowy, taki teatr nieco rapsodyczny, nie dający zbyt dużych możliwości dramaturgicznych. Dopiero w czasie prób zaczęła się objawiać możliwość utrzymania takiego napięcia wewnętrznego, żeby ono udzieliło się widzowi. To jest niesamowicie ambitne zadanie dla aktorów: z rzeczy, która jest, wydawałoby się, zupełnie nieefektowna, z tej delikatnej materii zrobić jednak kawałek teatru.



FOT. A. Zgiet

— Już w pana filmowym debiucie, jakim był „Faraon", obecna była miłość. Dotąd pozostał pan wierny temu problemowi.

— Szczerze mówiąc, nie mam już do tamtej roli sentymentu i mówię o niej tylko przy okazji wywiadów. Ale co do miłości, to myślę, że także na tym się skończy. Mam nadzieję, że jak będę miał dziewięćdziesiąt lat, to też będę ściskał rączkę swojej żony. Co do teatru — to w gruncie rzeczy wszystkie sztuki są o miłości, tylko że jest to grane na różnych strunach: albo jest to miłość do teatru, albo do ludzi. Nie trzeba koniecznie siedzieć z kobietą w łóżku, żeby udowodnić, iż jest to rzecz o miłości.

— Niedawno w telewizji wypowiadał się pan o instytucji małżeństwa. Na ile miłość jest dla pana ważna w życiu osobistym?

— Mnie się małżeństwo sprawdziło. Uważam tę instytucję za dobrze wymyśloną przez naszych praprzodków, a chyba i przez Pana Boga i nie wierzę w to, że można szczęście odnaleźć w sytuacjach dorywczych. Ja budowałem szczęście na czymś stałym. W małżeństwie buduje się wspólnotę w szerokim tego słowa znaczeniu: majątek, przyjaźń i przede wszystkim — dzieci. Ja stałem się innym człowiekiem w trzydziestym szóstym roku życia, kiedy przyszedł na świat mój syn.

— Z różnych przyczyn, osobistych, a obecnie także ekonomicznych, wielu aktorów zrywa ze swoją zawodową miłością, czyli z teatrem.

Ewa Żukowska: — My jesteśmy jednak ludźmi do wynajęcia. Rola to sprawa układu repertuarowego, nie tylko talentu, a na utrzymanie się w zawodzie wpływa masa czynników, np. łut szczęścia, spotkanie w danym momencie jakiejś osoby, która zobaczy, że robi się coś dobrego. To bardzo delikatny problem, ponieważ nie tylko ci, którzy mają siłę przebicia, są wiele warci.

Jerzy Zelnik: — Nasz zawód to przecież jakaś forma luksusowej prostytucji. Sprzedajemy się do rzeczy, które nie są tego warte, bo potrzebujemy pieniędzy. No i gdzież potem znaleźć ostoję, jak nie w domu? Człowiek wraca i ma niesmak z powodu tego, co robi. Oczywiście, że w tym zawodzie bywają i chwile szczęścia.

— Jednak niektórzy potrafią z niego zrezygnować na rzecz rodziny.

— Częstszym zjawiskiem jest porzucanie zawodu przez aktorki. Nie wynika to z głupio pojętej przez feminizm nierówności płci, tylko z wrodzonych predyspozycji. Ale zdarzają się nieliczne przypadki, kiedy mężczyzna rezygnuje częściowo ze swoich satysfakcji zawodowych, żeby móc „skonsumować" życie rodzinne. Ja w ogóle uważam za jeden z najważniejszych problemów ludzkości umiejętność pogodzenia życia rodzinnego z zawodowym. Myślę, że bardzo wiele nieszczęść, włącznie z wojnami, płynie z tego, że ludzie nie mają satysfakcji w życiu osobistym.

— Czy państwo narzekacie obecnie na brak propozycji twórczych?

Ewa Żukowska: — Od dwóch lat gram w Teatrze Dramatycznym Gertrudę w „Hamlecie", teraz jedziemy z tym do Chorzowa. Nie jest to rola łatwa, bo szekspirowskie role kobiece są w ogóle takie trochę obok, osobno napisane. Tęsknię za Czechowem, którego kiedyś grałam w „Płatonowie" i „Trzech siotrach". Grałam „Przemianę" Kafki, według jego wstrząsającego opowiadania, którego adaptację zrobił Zbigniew Brzoza. A niedługo mam nagrania w telewizji. Będzie to ciekawa aktorsko sztuka Harwooda pt. „Inne czasy". O tyle ciekawa, że zaczynam ją w swoim wieku, a kończę — w wieku osiemdziesięciu sześciu lat.

Jerzy Zelnik: — Ja na scenie mam szczęśliwą przerwę, bo w zeszłym roku była co miesiąc premiera. Grałem Jaszę Mazura w „Sztukmistrzu z Lublina", grałem w „czarnej komedii" u nas, w Teatrze Powszechnym, no i „Listy miłosne". Pracowało się na granicy „załamu". No i trochę grałem w filmach, chociaż nie były to jakieś wartości artystyczne.

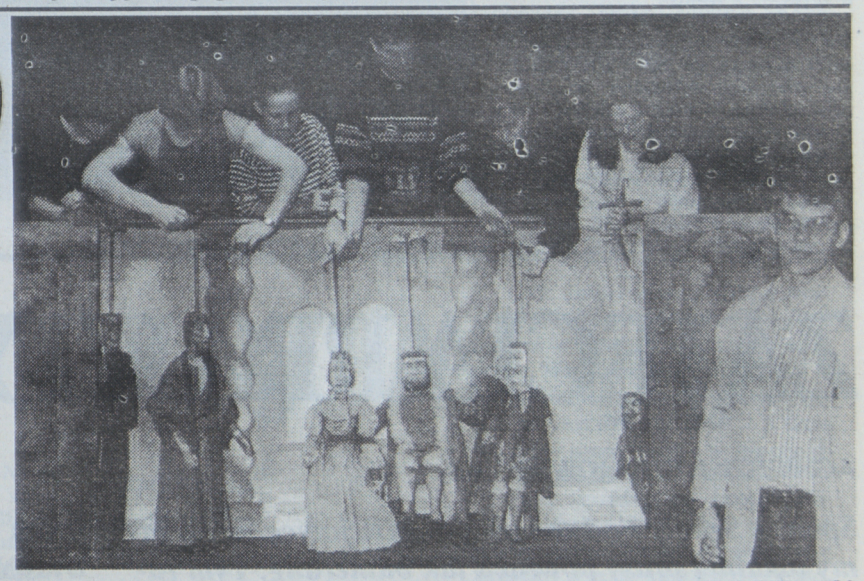
— Czy dzieci aktorów powinny iść w ślady rodziców?

Jerzy Zelnik: — Mój czternastoletni syn na razie wystąpił tylko w „Sztukmistrzu z Lublina".

Ewa Żukowska: — Jestem matką i wiem, jaki to jest zawód. Zawsze wolałoby się, żeby dzieci miały większe poczucie bezpieczeństwa, szczególnie wobec ich czasu. Kasia, córka moja i mojego byłego męża, Andrzeja Kopiczyńskiego, zupełnie nie poszła w ślady rodziców i studiuje na II roku weterynarii. Ale myślę, że wszystko może się zmienić. Młodość jest dziwna. ■

FAUST PRZED DYPLOMEM

KRYSTYNA KONECKA



Fot. I Wysocki

Studenci IV roku PWST przygotowują spektakl dyplomowy. Będzie to „Johanes Doktor Faust" wg Anonima czeskiego, w tłumaczeniu Jadwigi Bułakowskiej oraz Krystyny Wnukowej i w reżyserii Konstantego Rożka. Premiera odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 16 i 19.

Ten "Faust", zaproponowany przyszłym aktorom przez dziekana, Wojciecha Kobrzyńskiego, wywodzi się z tradycji czeskiego teatru plebejskiego. Został przygotowany w dwóch obsadach, a jego specyfiką jest to, że wybitnie męskie role przypadły w przewadze dziewczynom.

— Ciężko jest grać mężczyznę — mówi Anna Puślecka. — **A ja gram Diabła i wieśniaka Maćka. Są to również nasze pierwsze zmagania z techniką tego rodzaju: nasze lalki to marionetki sycylijskie, z drutem w głowie.**

Drugim „wcieleniem" Maćka oraz Diabłem jest Ida Ciesielska, która uważa, iż uda się przełamać trudności po zdobytych w ciągu czterech lat nauki doświadczeniach. Oczywiście, twierdzą inni, do egzaminu konieczna jest trema, taki dreszczyk emocji, że coś nie jest zrobione do końca. Trema jednak musi być mobilizująca, nie spalająca, jak to bywa. Tak uważa Małgorzata Somerlik, grająca rolę Chłopa i Diabła.

— Reżyser wymaga od nas, żeby Diabły wyzbyły się w ogóle płciowości. To znaczy, żeby to nie były ani diabły męskie, ani tym bardziej, kobiece — podkreśla. — **Mają wydawać dźwięki i głosy z piekła rodem, nie słyszane wśród ludzi i zwierząt. Trudno znaleźć właściwą interpretację, ale jest to ciekawe zadanie.**

W rolę Doktora Fausta wcielił się Andrzej Słowik, który jest przekonany, że przedstawienie "wypali". Na tle dramatu Fausta powinna rozbawić publiczność postać Kaszparka, w co wierzy grająca tę postać Joanna Borer. Jej lalka różni się nieco od pozostałych.

— Jest to jedyna tego rodzaju rola w tym spektaklu — twierdzi. **— To marionetka, sprawiająca dość duże trudności ze względu na swoją lekkość. Trzeba dobrze ją opanować, żeby nie trzęsła się za bardzo.**

Na powodzenie marionetki podobnie optymistycznie patrzy Ewa Sierzputowska, czyli drugi Kaszparek. Roman Wołosik — Mefisto, określa trud pracy ze swoją lalką jako zmaganie się z martwym materiałem. Lalkę trzeba ożywić i myśleć na scenie jak wybrnąć, żeby tego życia nie zburzyć. Jarosław Rosiński gra Wagnera, typową postać niemieckiego chłopa, służącego Fausta i na dworze królewskim. Coś wspomina o efektach specjalnych, ale szczegóły utajnia do premiery. Ciekawostką z „efektów technicznych" było załamanie się dekoracji wskutek nadmiaru „młodzieńczego entuzjazmu" podczas próby. Na wszelki wypadek dekoracja została wzmocniona.

Wszyscy wolą jako dyplomowe przedstawienie "Fausta", niż bajkę. Nie ma natomiast zgodności co do jego adresata. Jedni twierdzą, że dzieci zrozumieją to „spokojnie", inni — że jest to spektakl dla dorosłych.

— Oczywiście, nie są to te głębie, jakie w swoim „Fauście" zawarł Goethe — mówi reżyser Konstanty Rożek. — **Jest to przefiltrowane przez takie trochę naiwne myślenie aktorów—lalkarzy, a siłą faktu, lalka też nie jest w stanie przekazać głębi psychologicznej. Natomiast wykorzystujemy tutaj, myślę, że w pełni, inne środki właściwe dla tego typu konwencji teatralnej. Robimy coś, czego w teatrze żywego planu nie da się zrobić i tylko lalka to potrafi.**

Konstanty Rożek jest absolwentem Wydziału Lalkarskiego PWST w Białymstoku. Przyjechał z Wałbrzycha, żeby reżyserować dyplomowego „Fausta". Wcześniej grał w wersji tego przedstawienia, przygotowanej przez Mateja Kopeckiego z Czech. Lalki są te same: zaprojektował je, wyrzeźbił i wykonał Jaroslav Doležal. W Polsce trudno byłoby znaleźć specjalistę, który byłby w stanie wyrzeźbić taką formę.

— Ta rzecz wyrosła z tamtego obszaru, była grana przez pokolenia lalkarzy. Czesi na tej tradycji znają się najlepiej — podkreśla reżyser. **— Ale wydaje mi się, że studenci tutaj radzą sobie bardzo dobrze.** ■

JAK NAJDALEJ OD PTASIEGO TARGU

ANNA KWIATKOWSKA

Andriej przyjechał do Białegostoku z dwoma swoimi niedźwiedziami w maju ubiegłego roku. Na trzy miesiące. Teraz wszyscy mieszkają w podmiejskich Sienkiewiczach w domku i na posesji użyczonej bezpłatnie przez pasjonata ochrony przyrody. Andriej nie chce wracać do Moskwy, gdzie prawie każdy nosi broń a zabicie, kradzież czy sprzedanie zwierzęcia jest na porządku dziennym.

— **Co za dzieło? Co się stało?**– Andriej Skynnikow wjechał już daleko poza bramę meblowego warsztatu w Sienkiewiczach, gdy nagle zza budynku wyskoczył, machając rękoma, mężczyzna. Za nim wyłoniła się ciężarówka, tarasując wąską drogę. — **A... samochód... — westchnął z ulgą Andriej– a ja myślał, że może coś się rozwalilo, że niedźwiedzie przestraszyli się, albo...**

Ciężarówka ciężko cofnęła się i auto Andrieja mogło bez przeszkód dotrzeć do niewielkiego murowanego domku, przy którym w klatkach siedzią dwa niedźwiedzie.

— **Dawajcie paznakomimsia... To Michel i Wańka** — misie słysząc łamaną polszczyznę opiekuna podniosły się w całej swojej dwumetrowej brunatnej okazałości. — **Maleńkie moje, charoszeńkie... Oi, wasz papa przyjechał... Da? Ja już z wami...**

Niedziwiedź na piętnastym piętrze

Jednooki Michel, niedźwiedź kamczacki, przysiadł przy drucianej ścianie klatki, wypiął brzuch czekając na pieszczoty. Ręka Andrieja zagłębiła się w kudły.

— **On jeszcze maleńki... pięć lat. Chce się bawić... Zobaczcie jaka szuba teraz u niego, że palce nie przejdą. Jak żył u mnie w Moskwie na piętnastym piętrze, to sierść nie była taka piękna, bo w domu za ciepło. A tu powietrze, las...**

Czterdziestoletni Andriej Skynnikow, moskwianin z dziada pradziada, prawie dwadzieścia lat przepracował w cyrkach. Zajmował się głównie zwierzętami morskimi, choć w rosyjskich cyrkach trzeba było robić wszystko.

— **Moja córka , która teraz jeździ z węzami po zagranicznych stronach opiekowała się jednym misiem od urodzenia , ale potem treser zabil go...**

Z tego powodu, między innymi, Andriej pięć lat temu odszedł z cyrku. Dlatego wymazał z pamięci słowo „tresura" i mówi, że Michela i Wańkę po prostu wychowuje, jak dzieci.

— **Wszystkie rozmowy o łagodnej tresurze to kłamstwa** — przekonuje w zapamiętaniu już tylko po rosyjsku. — **Bo zwierzęta do występów w cyrku można zmusić jedynie głodem albo biciem.**

Michelem zaopiekował się pięć lat temu, gdy niedźwiadek miał cztery miesiące i jedno oko wybite przez tresera. Zapłacił pięćset rubli, wziął do swojego mieszkania. Prowadzał na smyczy po ulicach Moskwy. Występował w szpitalach, sierocińcach, z okazji rozmaitych świąt. Wkrótce jego „kwartira" na piętnastym piętrze zaczęła się zapełniać zwierzętami– chorymi, ulomnymi , niepotrzebnymi. W terrarium znalazły przytulek węże, które już nie mieściły się w innych domach. Na parapecie trzepotał się jastrząb z jednym skrzydłem, okaleczone sokoły, fruwały małpy...



Fot: A. Zgiet

Wańka jak traktor

Za warsztatem meblowym w Sienkiewiczach w dwumetrowej klatce chodzi Wańka, próbując wyciągnąć łapę w kierunku Andrieja. Domaga się pieszczot.

— **Mileńkoj moj, dobryj...** — pod dotknięciem dłoni opiekuna coś na podobieństwo warkotu zadrgało w gardzieli Wańki. — **On tak murłyczy z zadowolenia** — wytłumaczył Andriej. — **A jaki brzuch ma? Bo tu dobre ludzie żyją.**

Z budynku warsztatu wyszedł robotnik z kromką suchego chleba w ręku. Pajda momentalnie zniknęła w paszczy Wańki. Niedźwiedź „zamarłyczał", chwycił się za głowę i zaczął kołysać się jak... Wańka — Wstańka.

— **Ostrożnie** — upomniał Andriej — **Michel oswojony jest od trzeciego pokolenia, a Wańka, z lasu, potrafi capnąć bez złych zamiarów. Z Michelem w kagańcu wychodzimy i bawimy się. Z Wańką nie można, bo on jak traktor. Zobaczy coś, zacznie biec , to i dziesięciu go nie utrzyma.**

Cztery lata temu, kiedy moskiewskie mieszkanie coraz bardziej wypełniało się zwierzętami, Andriej otrzymał wiadomość, że w lasach pod Smoleńskiem kłusownicy zabili niedźwiedzicę i jest do wzięcia malutki niedźwiadek. Przejechał czterysta kilometrów dzielących Smoleńsk od Moskwy. Zapłacił trzysta rubli za trzymiesięcznego Wańkę, któremu zdążono już naderwać ucho i osmalić sierść. Tylko że w trzech przestronnych pokojach na piętnastym piętrze było coraz ciaśniej. Andriejowi zamarzyło się prywatne ZOO, na miejscu, w bloku, bo w ogrodzie zoologicznym chuligani wybiliby wszystkie zwierzęta.

Zastrzelona leopardzica

Wynajął dwa mieszkania na parterze. Przy pomocy przyjaciół i dzieci z ulicy, które towarzyszyły krok w krok jego podopiecznym, okratował okna. Myślał, że tu na pewno będzie bezpiecznie, bo naprzeciwko mieściła się milicja. Ale...

— **Raz znajoma artystka przyprowadziła leopardzicę Daszę. Za duża już była, by mieszkać razem z nią w domu. Po jakimś czasie z rana zabili moją Daszę. I to jak ? Przez okno z automatu. Wtedy ja poniał**– Andriej coraz częściej zaczyna wtrącać rosyjskie słowa — **że w Rosiji wsio biez prawa. Kto zabił? A jaka różnica? Ludzie! U nas wszyscy z bronią chodzą. I mogą strzelić do każdego, z pijaństwa, glupoty, ot tak sobie...**

Wtedy zaczął bać się o Michela i Wańkę, które rosłego mężczyznę przerastały już o dwie głowy. Przypomniał sobie wyjazdy do Polski... do Białegostoku.

— **U was jest ZOO w lasku. Dla Polaków może to normalne, dla ruskiego eto cudo. Spokojnie, nikt nie krzyczy, nie kradnie, nie chwyta... U was nawet po podwórku chodzą kury i bażanty.**

Więc trzeba uciekać do Polski. Z niedźwiedziami. Próbował legalnie zaproponować swoje misie Zieleni Miejskiej w Białymstoku, nadzorującej tutejszy ogród zoologiczny. Nie wyszło. Więc nielegalnie zaproponował białostockiej spółce, która zamierzała zorganizować w Białymstoku cyrk, swoje usługi. Z zastrzeżeniem, że Michel i Wańka nie będą występować w cyrku, a jedynie reklamować go na ulicach miasta. Węże, ptaki, małpy pooddawał znajomym. Pozalatwiał dokumenty, pozwolenia. Powtykał gdzie trzeba urzędnicze łapówki. Wynajął wojskowy furgon, żeby przewieźć niedźwiedzie. Przyjechał do Białegostoku w maju na trzy miesiące. Bawił z Michelem na ulicach miasta dzieci, występował pod kawiarniami. Spółka cyrkowa plajtowała. Z granicy przysyłali wezwania, by zapłacić pięciomilionowe cło za niedźwiedzie. Pomogli dobrzy ludzie. Znosili też jabłka, siano, cukier dla niedźwiedzi...

Już lepiej zastrzelić je w Polsce

W Sienkiewiczach powstało Stowarzyszenie Pasjonatów Ochrony Przyrody, którego członkiem jest, między innymi, Andriej Skynnikow i Włodzimierz Bielnicki, który na dwa lata użyczył Andriejowi, Michelowi i Wańce budynek gospodarczy z posesją za meblarskim warsztatem. Pasjonatom marzy się prawdziwe schronisko dla zwierząt. Załatwiają w Ministerstwie Ochrony Środowiska pozwolenie na pobyt dla Andrieja , Michela i Wańki. Szukają sponsorów. Chcą swoimi działaniami zainteresować Brigitte Bardott, która utworzyła specjalny fundusz ochrony zwierząt. Dla Andrieja i jego niedźwiedzi nie ma po co wracać do Rosji.

— **To już wolę sam zastrzelić je tutaj. U nas kaszmar** — znowu rosyjskie słowa plączą się z polskimi. — **Wy znajecie w Maskwie jest jedno straszne miejsce. Nazywają je ptasim targiem, ale kupić tam można wsio. Tygrysa, niedźwiedzia himalajskiego, nawet pandę. Wszystko to przywożą z Wietnamu, Korei, Laosu...Za dobrego sokoła Arab od ręki daje mercedesa.** Nikt niczego nie kontroluje... ■

LODOWA ŚCIANA PŁACZU

KONRAD ZBROŻEK

Jest godzina 15.00, 18. lutego, temperatura 5 st. Celsjusza, świeci ostre słońce. W Baselga di Pine, niewielkiej miejscowości położonej na wysokości 1000 m. nad poziomem morza, we włoskich Alpach, rozpoczyna się po raz szósty maraton łyżwiarski. Regulamin jest prosty: trzeba w czasie 24 godzin przejechać po 400-metrowym torze możliwie dużą odległość, liczoną w kilometrach. Maraton rozgrywany jest w dwóch kategoriach: indywidualnej i sztafetowej. Na starcie do tegorocznego maratonu stawiło się 6 zawodników indywidualnych z Holandii, Polski i Włoch i cztery sztafety: trzy holenderskie i jedna włoska.

– **Poza klubem z Gižycka nie ma w naszym kraju innych klubów o tej specjalności łyżwiarskiej** – mówi Kazimierz Kowalczyk, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który wyjechał z Baselga di Pine tydzień przed rozpoczęciem maratonu, przed którym odbywały się w tej miejscowości Mistrzostwa Świata w Łyżwiarstwie Szybkim. Dopiero po zakończeniu maratonu, od dziennikarza dowiedział się, że — podobnie jak w ubiegłych trzech latach — startowali w nim reprezentanci Polski z klubu „Victoria", istniejącego w Giżycku.

Dyscyplina z importu

20. lutego 1985 roku na jeziorach Kisajno i Dargin rozegrano zawody łyżwiarskie na dystansach 50, 100 i 200 kilometrów oraz w triatlonie. Ich organizatorami byli Holendrzy, których do Giżycka przyjechało prawie... 300-tu. Wtedy, w 1985 roku, na zamarznięte jeziora obok licznych Holendrów, wyszło i kilku miejscowych łyżwiarzy, którzy dopiero „raczkowali", jeżdżąc na zwykłych hokejówkach i nie wyobrażając sobie, iż kiedyś nałożą na nogi „szybkobieżne" panczeny.

– **W 1987 roku nie udało się już zorganizować Holendrom zawodów na Mazurach. Co więcej, zbyt słaby lód zalamał się pod wozem technicznym, przywiezionym z Holandii, który później wydobyli z dna jeziora giżyccy płetwonurkowie** – wspomina Andrzej Pikciun. Od tamtego czasu organizację rywalizacji łyżwiarzy na długich dystansach Holendrzy przenieśli do austriackiej miejscowości Tehendorff, na jezioro Weisensee. Na Mazurach pozostało kilku zapaleńców, którzy zrzeszyli się w TKKF-ie, działającym do dzisiaj przy „Polamie-Wilkasy", tworząc klub „Victoria". Jego zawodnicy wędrują za Holendrami, trafiając na zawody do Austrii, Włoch, Norwegii.

– **Zabrakloby miejsca w gazecie na wymienienie wszystkich startów i tych krajowych i tych zagranicznych** – mówi Jan Lemancewicz, nalegając jednak na wymienienie nazwisk kolegów, startujących z nim jeszcze do niedawna: Jan Tumialis, Andrzej Lemieszek, Jerzy Marciniak, Aleksander Witek. Dzisiaj na regularne treningi przychodzi jedynie 5 zawodników.

– **To są ci wytrwali, którzy pokonują wszelkie trudności finansowe** – mówi Andrzej Pikciun, prezes „Victorii".

Finansowe trudności pokonalo w tym roku, aby wyjechać do Baselga di Pine, dwóch łyżwiarzy: Andrzej Pikciun i Jan Lemancewicz.

Prezes „Victorii", prywatnie wydawca narzędzi w dawnym „Polamie", skończy w tym roku 37 lat. Jego starszy o siedem lat kolega klubowy Jan Lemancewicz w aktywnym uprawianiu sportu widzi możliwość szczęśliwego życia.

– **To znakomity sposób wyżycia się, odprężenia. W czasach gdy jeszcze nie uprawialem sportu czulem się niedowartościowany. Jestem z natury nieśmiały i czulem się niedostrzegany w otoczeniu. Teraz inaczej jestem traktowany. Jestem znany w Polsce i poznaję wielu wspaniałych ludzi i te znajomości trwają latami** – J. Lemancewicz, ustawiacz maszyn do obróbki skrawaniem w „Elektrimie" i laureat tytułu Sportowca Roku 1992 w plebiscycie „Gazety Giżyckiej" nie jest gołosłowny, czego dowodem jest cieple przyjęcie w Baselga di Pine przez zawodników holenderskich, skandujących „Polska", „Polska".



Yoeri Lissenberg, z ostatniej zmiany sztafety Holendrów, finiszuje bijąc rekord świata. Fot: K. Zbrozek

Najdłuższa doba w roku

Wystartowali. Indywidualni zawodnicy powoli, oszczędzając siły. Sztafeciarze od razu ostro, ze stałym tempem ok. 30 km na godzinę.

– **Chcemy pobić ubiegłoroczny, sztafetowy rekord Włochów, którzy przejechali 880 kilometrów** – mówi Lissenberg Cees, trener szóstki Holendrów, tworzących sztafetę o adekwatnej do dyscypliny nazwie „Marathon Team". Za kilkadziesiąt godzin, po morderczej nocy, podczas której wiał potężny lodowaty wiatr, będą jak dzieci cieszyć się z pobicia rekordu świata o 3 kilometry. Jechali zmieniając się co cztery okrążenia ze średnią prędkością 36,8 km na godz., okrążając tor w Baselga di Pine 2209 razy.

Wolniej wystartowali i jechali przez 24 godziny indywidualni maratończycy. Od pierwszej godziny wyczuwało się brak podczas tegorocznego maratonu Jana Kruithoffa, fenomenalnego Holendra, który w ubiegłym roku przejechał w Baselga di Pine dystans 655 kilometrów, zdobywając rekord świata. Miał wtedy 57 lat i jechał rezygnując z jakichkolwiek przerw, dozwolonych w regulaminie, radząc sobie z fizjologicznymi potrzebami przy pomocy szpitalnej „kaczki", podawanej przez trenera. W tym roku J. Kruithoff zrezygnował z przyjazdu do Włoch, przygotowując się do startu w marcowym maratonie, który na zamarzniętej rzece, podczas polarnych nocy, organizują Finowie.

Krew na lodzie

Od startu wyczuwało się, że po zwycięstwo w kategorii indywidualnej sięgnie Włoch Tulio Tomasi, który dystansował rywali średnią szybkością 22,7 km na godz. Tego morderczego tempa nikt nie potrafił wytrzymać. Wydawało się, że i sam Tomasi przeliczył się z siłami, gdy po około 12 godzinach, nad ranem, dostał silnego krwotoku z nosa. Pomimo nalegań trenera nie opuścił toru, tamując upływ krwi przy pomocy śniegu. Skutecznie. Przejechał dystans 545,304 km. Andrzej Pikciun wytrzymywał tempo Tomasiego, nota bene prawie rówieśnika, przez pierwsze 6 godzin, podobnie jak Antonio Santuari, drugi Włoch i Holender Tomas Rueck. Stawkę zamykał Jan Lemancewicz, „ciągnący" za sobą Cezarego Svaldi, niepełnosprawnego łyżwiarza (proteza lewej nogi), który najgoręcej był dopingowany przez licznie przybyłych na trybuny kibiców.

Ostatecznie nasi reprezentanci zajęli czwarte i piąte miejsce, Andrzej Pikciun przejechał 370 kilometrów, a Jan Lemancewicz 304 km. Oprócz pamiątkowych dyplomów, odznak i... butelki znakomitej grappy (nie nazywanej przez Włochów wódką, a „benzyną", ze względu na „energetyczne" właściwości) dostali też pierwsze, zarobione na sporcie w ich życiu, pieniądze. Wystarczą na opłacenie 500-złotowych rocznych składek za przynależność do Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

— **Oni są co prawda zrzeszeni w naszym związku, ale nie są ujmowani w wydatkach budżetowych, mogą więc otrzymywać jedynie pomoc w postaci skromnego sprzętu** — tłumaczy K. Kowalczyk, prezes PZŁSz, informując, iż latem tego roku podejmie inicjatywę Giżyczan, aby w przyszłym roku w Baselga di Pine wystartowała polska sztafeta.

— **Na pewno i ci zawodnicy, którzy już skończyli karierę oraz ci, którzy uprawiają jeszcze łyżwiarstwo szybkie wyczynowo, w takiej sztafecie wzięliby chętnie udział** — mówi K. Kowalczyk. Jak twierdzi A. Pikciun, chęć udziału w sztafecie wyraził już Jaromir Radke, nasz czołowy panczenista.

Tymczasem w giżyckim środowisku sportowym odżywają dyskusje na temat możliwości powrotu łyżwiarskich maratonów na jeziora. Pierwszą „jaskółką" tych starań był tegoroczny triatlon zimowy, w którym w połowie stycznia wystartowało ośmiu Giżyczan. ■

* * *

Wyjazd do Włoch reprezentantów klubu „Victoria" i reportera naszej gazety był możliwy dzięki wsparciu finansowemu: Marka Walkowiaka, właściciela firmy „Saga Company", „Elektrimu-Wilkasy" i Urzędu Miasta Giżycko.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNO – TECHNICZ

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Sprawa Szkoły Podstawowej w Milejczycach, na łamy lokalnej prasy powraca jak bumerang. Tym razem za sprawą bełego wójta, który wbrew protestom nauczycieli i rodziców został zatrudniony jako nauczyciel historii i wychowania obywatelskiego.

Milejczyce, jeden z najbardziej wysuniętych na wschód zakątków białostoczczyzny wydaje się być bastionem i skansenem komunizmu. Władze w gminie dzierżą dygnitarze poprzedniej epoki, a najwięcej do powiedzenia w okolicy wydaje się mieć były wójt i długoletni naczelnik Gminy Milejczyce – Mikołaj B.

Gmina sądami słynąca

W czasie swojej dwudziestoletniej kariery najpierw na stanowisku naczelnika gminy, potem jako wójt pan Mikołaj B. zasłynął złą sławą, zwłaszcza wśród nauczycieli miejscowych szkół. W tym czasie miał około 10 spraw sądowych, w tym większość z nauczycielami.

– **Nasze kłopoty z naczelnikiem rozpoczęły się pod koniec lat osiemdziesiątych** – wspominają nauczyciele z Milejczyc. – **Wtedy chodziło o budowę Domu Nauczyciela.**

W latch 1985-89 Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego przy wojewodzie białostockim przygotowała plan budowy Domu Nauczyciela. Przygotowano odpowiednią dokumentację i fundusze. Pieniądze zebrali rodzice, resztę miała dołożyć gmina. Dziś w Milejczycach nie ma ani mieszkań dla nauczycieli, ani pieniędzy zebranych na ten cel. Podobna sytuacja była z rozbudową szkoły.

Droga wyasfaltowna drzewem

W 1990 roku pan B. tym razem już w nowej roli wójta, popada w kolejny konflikt z nauczycielami. Chodziło o drzewa wycięte ze szkolnej działki. Ponad 100 stuletnich sosen trafiło pod piły.

– **Wprawdzie działka była niezagospodarowana, ale nie znaczy to wcale, że można z niej wyciąć drzewa** – mówi jeden z radnych. – **Potem, za niewielkie pieniądze wójt sprzedał sosny prywatnemu przedsiębiorcy, a ten na szkolym drzewie zarobił kokosy.**

Tuż po tym, jak z lasu zniknęło 100 drzew miejscowi rolnicy napisali skargę do Prokuratury Rejonowej w Bielsku Podlaskim. Prokuratura skierowała sprawę do NSA. Sąd rozpatrzył sprawę na korzyść skarżących. Stwierdził, że wójt ma prawo do pielęgnacji i pilnowana drzew, a nie do ich wycinania. Niestety, wszystko to po czasie, bo za pieniądze uzyskane ze sprzedaży sosen wójt wyasfaltował drogę i to tylko do swojej posesji. Teraz miejscowi mówią, że drogę wyłożono szkolnym drzewem.

Autokar na godziny

W tym samym roku kolejny "wybryk" wójta poróżnił miejscowe środowisko. Tym razem poszło o pieniądze. Nie wiedzieć czemu gmina, nie będąca zwierzchnikiem szkoły, z konta tej placówki wzięła 65 mln starych złotych. Po interwencji rodziców, radnych i nauczycieli, do szkolnej kasy powróciło 20 mln. W tej sprawie zwołano dwie nadzwyczajne sesje Rady Gminy, w czasie których wójt oświadczył, że w sprawach budżetu nie jest kompetentny.

Niespełna rok później w Milejczycach znowu zazgrzytało. Tym razem mechanicznie, bo spornym punktem stał się autokar.

Białostocki kurator, w trosce o milejczyckie dzieci i kłopoty związane z dowozem uczniów z pobliskich szkół, przeznaczył Milejczycom 180 mln na zakup autokaru. Brakujące pieniądze dołożyć mieli rodzice i gmina. Niestety, ta ostatnia, jakby najmniej zainteresowana sprawą nie dała ani grosza, choć liczono na 50 mln. Nie pomogły też interwencje kuratora. W końcu sprawą zainteresował się sam wojewoda, który wójtowi z Milejczyc zaoferował udzielenie zaliczki. Niestety, wójt nie wyraził zgody i szkoła została bez autokaru. Na szczęście na krótko, bo ówczesna pani dyrektor zrobiła wycieczkę po okolicznych sołectwach prosząc o wsparcie finansowe. W ślad za panią dyrektor, na objazd gminnych sołectw ruszył też wójt, tyle że z inną misją – zabraniał udzielania jakiejkolwek pomocy. Na szczęście tylko niektórzy usłuchali wójta. Inni dali pieniądze i tym sposobem dyrektorka uzbierała jeszcze 10 mln. Niedługo potem przed szkołą w Milejczycach pojawił się autokar, który dowoził dzieci z okolicznych miejscowści. Okazało się jednak, że szkolny autobus de facto kupiony został dla działalności. Dzieci dowożone są do Milejczyc, a kilkoro wykwalifikowanych pedagogów pozostało bez pracy.

NE MILEJCZYCKIEGO WÓJTA

gminy. Mikołaj B. zaproponował pani dyrektor, by przekazała go gminie, wszak w najbliższym czasie gmina ma przejąć szkołę. Obiecał, że szkoła korzystać będzie z niego tak często, jak tylko będzie jej potrzebny. Tak też się stało, tylko że obietnica pana wójta obejmowała bardzo wąski zakres usług. W czerwcu 1992 roku, za wyjazd autokarem do Warszawy szkolnej wycieczki, Urząd Gminy obciążył szkołę takimi kosztami, że taniej wyniosłoby wynajęcie luksusowego autokaru z białostockiego biura podróży.

Szkoła na bruku

Najwięcej kontrowersji w milejczyckiej gminie wzbudziło rozwiązanie Szkoły Podstawowej W Rogaczach. Do pięknego, nowoczesnego budynku uczęszczało 35 dzieci z 6 wsi zamieszkałych przez ludność białoruską. Szkołę postanowiono zlikwidować. Rodzice i nauczyciele interweniowali wielokrotnie. Prosili wójta o wsparcie finansowe. Niestety, wójt odmówił i od 1 sierpnia 1992 roku szkoła w Rogaczach zaprzestała działalności. Dzieci dowożone są do Milejczyc, a kilkoro wykwalifikowanych pedagogów pozostało bez pracy.

Nie chcemy do gminy

Nic więc dziwnego, że po tylu kłopotach i zgrzytach między gminną władzą, a szkołą milejczyccy nauczyciele bronią się przed przejęciem ich przez samorząd lokalny.

31 sierpnia 1992 roku, na zebraniu z rodzicami wójt oświadczył, że w najbliższym czasie gmina Milejczyce przejmuje szkołę gdyż, jak mówił wójt "kurator usilnie go o to prosił". Podpisano też stosowne dokumenty, które miast do odpowiednich urzędów trafiły do biurka wójta. Na tym sprawa stanęła, bo do dziś szkoła należy do kuratorium oświaty, a nie gminy Milejczyce.

Historyk z litości

Tuż po całym zajściu ówczesna pani dyrektor złożyła rezygnację z pełniącej funkcji. Swoją decyzję tłumaczyła m.in. tym, że nie widzi możliwości współpracy z wójtem. Na jej stanowisko szybko powołano nową osobę, która z wójtem potrafila się dogadać. Pani dyrektor zatrudniła wójta, byłego nauczyciela zajęć praktyczno-technicznych, do opieki w świetlicy szkolnej. Co prawda wójt do szkoły przychodził w takich godzinach, by nie kolidowało to z pracą w urzędzie, a więc od 6 do 8.00, ale mógł już uchodzić za czynnego zawodowo nauczyciela. Pan wójt pracował więc jako opiekun w świetlicy, ale dokładnie o tej porze, kiedy w szkole nie było ani jednego ucznia. Po interwencji kierowniczki świetlicy wójt musiał zrezygnować z pracy. Niestety, na krótko. Bo po przegranych wyborach do władz gminy został ponownie zatrudniony w szkole. Tyle, że tym razem pani dyrektor powierzyła mu funkcję nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie. Na pytanie dlaczego? – odpowiedziała, że właśnie w szkole był wolny etat historyka, więc ze zwykłej ludzkiej litości zatrudniła pana B. Tymczasem, na ów wolny etat czekali nauczyciele z rozwiązanej szkoły w Rogaczach.

„Aparaktczyk" nauczycielem

Panu Mikołajowi B, do nauczycielskiej emerytury, brakuje jeszcze kilku miesięcy. Udał się więc do gminnych szkół w poszukiwaniu pracy. Niestety, żaden z dyrektorów nie chciał go zatrudnić. Jedynie w Milejczycach, pani dyrektor kierując się "czysto ludzkimi odruchami" przyjęła pana Mikołaja B.

Tym razem również zainterweniowali rodzice i nauczycielskie związki zawodowe. O sprawie powiadomiony został też kurator.

– **Przez dwadzieścia lat pracy w urzędzie był zwyklym aparatczykiem, na siłę zmuszał pracowników i ludzi do wstąpienia do partii i ORMO** – piszą w proteście rodzice. – **Pan B. przez dwadzieścia lat nie pracował w szkole i nie ma żadnych kwalifikacji do nauczania tak bardzo ważnych teraz przedmiotów**.

Pani dyrektor o podjętej przez siebie decyzji nie chce mówić – nie ma o czym. Nic nie wie o protestach rodziców i nauczycieli.

– **Nie byłoby protestów i kłopotów, gdyby nie fakt, że bez wcześniejszych ustaleń w szkole zatrudnia się człowieka, który przez tyle lat popadał w różne konflikty z nauczycielami** – mówią nauczyciele i rodzice. – **A teraz ma uczyć nasze dzieci i to jeszcze historii, tylko jakiej?**

Pani dyrektor jest innego zdania. Twierdzi, że wcale nie jest trudno uczyć historii. Są doskonale książki i zeszyty metodyczne, z których wspaniale można przygotować się do lekcji.

– **Dlaczego więc nie chciała pani zatrudnić nauczyciela historii z Rogaczy?** – pytam.

– **Bo się do mnie nie zgłosił, a pan B. chciał pracować** – mówi pani dyrektor.

Ale gdyby przyszedł ktoś inny, z wykształceniem, np. prawniczym i chciałby uczyć historii, to nie dostałby etatu w milejczyckiej szkole, bo nie ma przygotowania historycznego, wyjaśniła później pani dyrektor.

– **W sytuacjach takich, jak w Milejczycach, pani dyrektor powinna się ze mną skontaktować i uzyskać moją zgodę na zatrudnienie pana B.** – tłumaczy Tadeusz Kaluta, białostocki kurator. – **Sprawą już zajęła się specjalna komisja, która w najbliższym czasie wyjaśni problem.** ■

■ *Dziwy świata roślin*



PIERWIASTEK KRWI

Kobalt (Co) i **Molibden (Mo)** należą do grupy pierwiastków śladowych tzn., że niewyobrażalnie małe ich ilości wystarczają do pokrycia zapotrzebowania organizmu.

Kobalt wchodzi w skład witaminy B 12, a więc jest nieodzowny w procesie wytwarzania krwinek czerwonych.

Występuje wyłącznie w pokarmach pochodzenia zwierzęcego: mleku, rybach, mięsie, dlatego możliwość niedoboru Co jest dużo większa u osób stosujących ścisłą dietę wegetariańską.

Molibden stanowi zasadniczą część enzymu odpowiedzialnego za wchłanianie żelaza, bez którego nie mogłyby powstać erytrocyty (krwinki czerwone). Źródłem Mo jest razowe pieczywo, płatki zbożowe i wszystkie zielonolistne warzywa np. tak niedoceniony **SZCZYPIOR.**

Szczypior — to cebulowa bylina warzywna uprawiana w strefie klimatu umiarkowanego. Jego ciemnozielone, rurkowate liście zawierają dużo błonnika oczyszczającego przewód pokarmowy, a także potas, magnez, wapń, żelazo, fosfor i krzem. Z witamin — prowitaminę A, wit. C, B1, B2, PP. Szczypior wykazuje właściwości bakteriobójcze i przyśpiesza przemianę materii.

Leng.

■ *W poniedziałek złe branie*

O ZIMIE WIOSNĄ

Z Encyklopedii Powszechnej dowiadujemy się, że etyka, to " Ogół ocen i norm moralnych przyjętych w danej zbiorowości społecznej".

Etyka w aspekcie normalnym zajmuje się ustaleniem, co jest moralnie dobre, a co złe oraz na podstawie przyjętych ocen i związanych z nimi powinnościami— wytyczeniem norm moralnych i wskazywaniem sposobów takiego przekształcenia. Etyka w ogóle jest synonimem moralności, a pod pojęciem etyki wędkarskiej należy rozumieć zestaw norm i zasad moralnych przyjętych przez społeczność wędkarską, celem stworzenia zarówno współczesnym jak i przyszłym pokoleniom wędkarzy:

a. Najlepszych warunków wędkowania;

b.Skutecznych połowów dających satysfakcję, a równocześnie nie naruszając podstawowych zasobów rybnych;

c.Warunków do racjonalnego wypoczynku nad czystą wodą wśród nie zniszczonej przyrody, przy zachowaniu zasad kulturalnego zachowania się.

Pojmując w ten sposób etykę wędkarską, będąc w lutym na lodzie, pożyczyłem przygodnemu, łowiącemu obok mnie, wędkarzowi, na jeziorze Rajgrodzkim świder do wiercenia dziur.

Wędkarz był autochtonem, do przemieszczania się po lodzie używał roweru. Wywiercił pożyczonym ode mnie świdrem trzy dziury. Oddalił się na kilkanaście metrów i... wsiadł na rower. Odjechał bez pożegnania, pedałując pośpiesznie z moim świdrem.

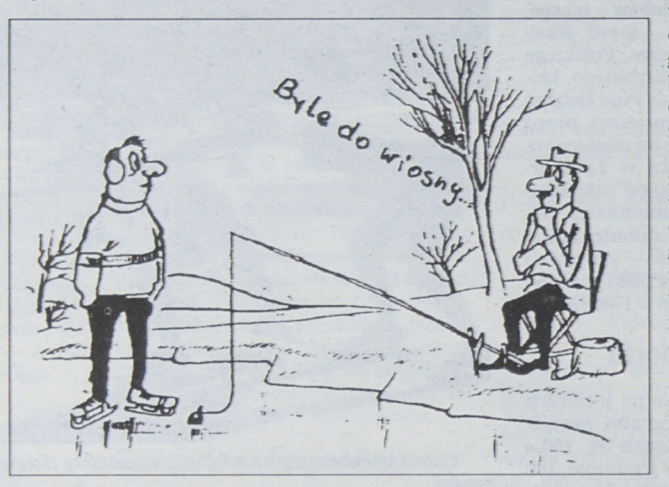
Jak się to zdarzenie ma do postępowania członków Stowarzyszenia Miłośników Sportu Wędkowego z 1929?

Nie próbujmy zrozumieć modelu współczesnego wędkarstwa nie poznawszy przyczyn powstania w/w Stowarzyszenia Miłośników Sportu Wędkowego w Stanisławowie nad Dniestrem.

Otóż w składzie założycieli Stowarzyszenia był jeden arystokrata hrabia A. Potocki i dwóch członków z tytułami profesora.

W roku 1930 grupa trzydziestu inwalidów wojennych— wędkarzy ze Stanisławowa, postanowiła, że złowione wędkami przez siebie ryby będą sprzedawane, by uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na pomoc najbiedniejszym inwalidom.

Po pierwszej wojnie światowej stan rzek był katastrofalny „wskutek dzikiego rybołówstwa". Masowo powstawały spółki handlowe. Wykorzystywano masowo łowiących chłopów. Windowano ceny ryb.



Grupa wędkarzy— inwalidów kontrolowała targi rybne powodując konfiskatę ryb złowionych wbrew ustawie i tępiła paserstwo, co doprowadziło spółki do upadku.

Jak się to ma do działalności statutowej PZW, którego Zarząd Główny w roku 1994, zniósł zniżki i ulgi rencistom i emerytom, przysługujące od niepamiętnych czasów? Trudno zrozumieć.

Styczeń 1995 rok. Jezioro dzierżawione przez PZW, na którym obowiązuje regulamin amatorskiego połowu ryb.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień

3 - 9 marca 1995

Pt	S	N	Pn	W	Ś	C

- Zdecydowane biory

- Chimeryczne biory

- Sporadyczne biory

Ale tylko wędkarzy. Brygada rybacka zatrudniona w PZW pracuje niewodem. Obowiązuje ją przestrzeganie ustawy o rybactwie śródlądowym, w myśl której można poławiać sieję i szczupaka w styczniu.

Ochrona ryb to opieka nad pewnymi gatunkami w różnych okresach ich życia. Na miejscach gromadnego przepływu ryb ustanawiane są tzw. obręby ochronne, gdzie połów jest zabroniony. Tarło chronione jest zakazami połowów.

Wystarczy, by została wystawiona w tym rejonie tablica informacyjna, gdy właśnie tam znajdą się etyczni wędkarze, namiętnie dyskutujący o etyce wędkarskiej.

W zakresie etyki wędkarskiej za podstawowy dokument obowiązujący w Polskim Związku Wędkarskim należy uznać regulamin amatorskiego połowu ryb, zasadniczo rozbieżny z treścią ustawy o rybactwie śródlądowym z 1985 roku.

Nie mam wyrobionego poglądu, czy nowy właściciel mego świdra, to członek Polskiego Związku Wędkarskiego czy wędkarz nie zorganizowany. Inne poglądy na etykę mają nie zorganizowani wędkarze zaś czym innym kierują się członkowie PZW. Wyraźnie widać to w momencie ustalania interesów finansowych organizacji, która niebawem będzie fetować, ze składek hobbystów zorganizowanych, jubileusz.

Dziwną mamy wiosnę tej zimy. Pod cienką pokrywą tafli lodowych jezior zakończyło wędkarską karierę aż 15 hobbistów. Stało się tak wówczas, gdy emocje wzięły górę nad rozsądkiem. Zgodnie z kalendarzem wciąż mamy zimę, a nad wodą już pojawiły się żaby.

ANTONI REMIESZ

■ *Zodiak na talerzu*

DANIE DLA RYB

KARP W GALARECIE PO WĘGIERSKU

1200—1500 g karpia, 3 cebule, 3—4 zielone papryki (nieduże), 3 pomidory, sól, kilka ziaren pieprzu, papryka w proszku (łagodna); jajko ugotowane na twardo, pomidor i natka pietruszki do dekoracji.

Karpia czyścimy z łusek, płuczemy, dopiero wtedy patroszymy, zachowując ikrę lub mleczko i wątróbkę. Już wypatroszonego nie płuczemy. Odcinamy głowę karpia przecinamy wzdłuż na pół. Odcinamy grzbiet z płetwami, karpia kroimy na niewielkie kawałki, lekko oprószamy solą. Grzbiet, ikrę lub mleczko, wątróbkę i głowę zalewamy zimną wodą, dodajemy obrane pokrojone na talarki cebule, pokrojone na ćwiartki pomidory, oczyszczone z gniazdek nasiennych i pokrojone na pół papryki, ziarna pieprzu, trochę soli i słodkiej sproszkowanej papryki. Gotujemy to wszystko razem pod przykryciem na małym ogniu około godziny.

Na koniec dokładamy kawałki ryby i gotujemy ok. 15 minut. Wyjmujemy rybę na półmisek, wyjmujemy i idrzucamy grzbiet, a wywar przecieramy przez sito. Przetartym, doprawionym do smaku wywarem (który jest dość gęsty) zalewamy kawałki ryby i pozostawiamy do zastygnięcia. Przed podaniem dekorujemy plastrami jajka i pomidora oraz gałązkami zielonej pietruszki. ■

HOROSKOP EMOCJONALNY

4 - 11 III 95

RYBY 21 II — 20 III



Nie zastanawiaj się tak długo, tylko zacznij działać. Przyjaciele z pewnością zaoferują swoją pomoc, musisz jednak powiedzieć, że tego chcesz. Już dawno machnąłeś ręką na jakąś sprawę, a teraz okaże się, że znów będziesz mógł rozpocząć negocjacje. Szalenie istotna wiadomość dojdzie do ciebie pod koniec tygodnia. Nie martw się o Bliźniaka, da sobie radę.

BARAN 21 III — 20 IV



Zaczniesz szukać nowych rozwiązań, zdając się na własny rozum, a nie na podszepty niezbyt życzliwych ludzi. Nie wszystkie propozycje, które dostaniesz mogą być uczciwe. Zachowaj więcej rezerwy. Środek tygodnia nieco zagmatwany, ale powstrzymaj się przed urządzaniem publicznych scysji.

BYK 21 IV — 21 V



Skończą się trudności związane z twoją pracą. Po prostu znajdziesz sobie inną. Czas sprzyja towarzyskim spotkaniom, w końcu będziesz musiał się zdecydować. Lapiej, żeby było to już teraz, niedługo możesz odejść z niczym. Ograniczenia, które sobie nałożyłeś przyniosą dobre rezultaty.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI



Unikaj konfliktów z przełożonymi, pamiętaj o większej elastyczności w rozmowach z Lwem. Zaczniesz więcej czasu spędzać na wolnym powietrzu. Poprawisz kondycję, pod warunkiem jednak, że wykażesz więcej samodyscypliny. Niestety, pod koniec tygodnia zacznie być nie najlepiej z pieniędzmi.

RAK 22 VI — 22 VII



Uważaj, by sprawy nie wymknęły się z rąk i to przez zwyczajne roztargnienie. Działaj przy pomocy kogoś, kogo darzysz prawdziwym, wieloletnim zaufaniem. Pomyślne okoliczności powinny ci pomóc. Wszystko wskazuje na to, że nadchodzi koniec finansowych problemów.

LEW 23 VII — 22 VIII



Nie warto się denerwować, nawet jeżeli nigdzie nie wyjedziesz, będziesz miał dokładnie zajęte dni. Różne sprawy odłożysz na półkę. Skoncentrujesz się na pracy. Spokojnie zniesiesz złe humory szefa. Przed tobą twórczy okres, masz dużą szansę na zmianę swojego wizerunku.

PANNA 23 VIII — 22 IX



Zadbasz o siebie a zwłaszcza o swoje zdrowie. Chodzenie z gorączką zaczęło ci dokuczać. Sprawami zawodowymi nie przejmuj się i nie pozwól sobie wmówić, że jesteś niezastąpiony. Przez najbliższe dni odpoczywaj i jedz lekkostrawne potrawy. Koniecznie ogranicz kawę i papierosy.

WAGA 23 IX — 22 X



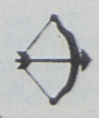
Na początku tygodnia spotkanie w interesach, najprawdopodobniej bardzo owocne. Po tym jak osiągniesz bardzo dobre efekty, ktoś nareszcie doceni twoje wysiłki. Sprzyjająca atmosfera do poważnych rozmów, ale nie oszukuj samego siebie, na zbyt wiele nie możesz liczyć. Skorpion na pewno da sobie radę, nie martw się. Odpocznij w czasie niedzieli, pozbądź się domowników i zajmij się tylko sobą.

SKORPION 23 X — 22 XI



Zaczniesz snuć plany dość oryginalne, ale za to dobrze nadające się do realizacji. Będziesz pracować a rezultaty przejdą najśmielsze oczekiwania. Ożywienie towarzyskie i dużo miłych słów ze strony znajomych. Podejdź do tego bez emocji.

STRZELEC 23 XI — 21 XII



W tych dniach mogą trapić cię kłopoty sercowe. Poirytowany a do tego przeziębiony, zaczniesz źle oceniać całą sytuację. Niewykluczone, że głupi drobiazg wyprowadzi cię z równowagi. Jeśli się nie opanujesz, wielka kłótnia przetoczy się przez twój dom.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I



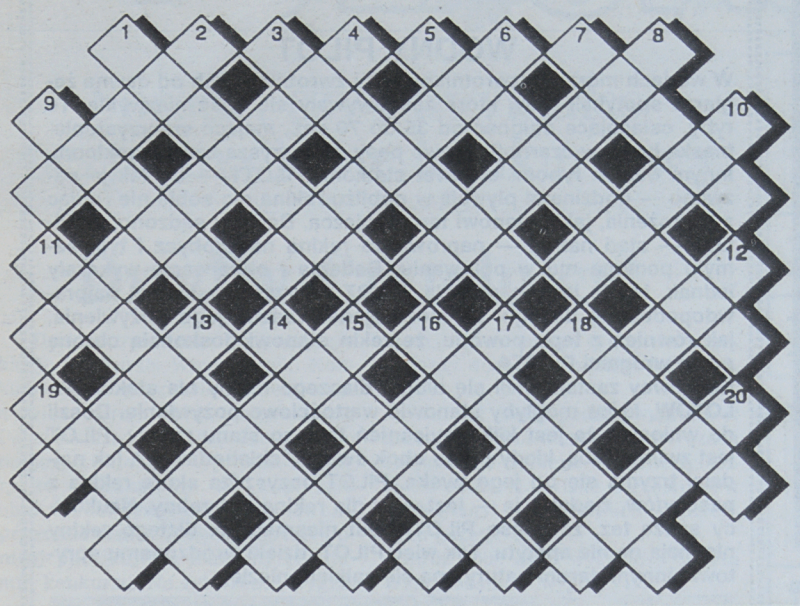
Zaczniesz podnosić poprzeczkę, zachęcony nie tyle swoimi sukcesami co słowami uznania pochodzącymi od Ryby. Wreszcie zrozumiesz postępowanie kogoś, na kim ci zależy. Przestaniesz myśleć o zranionej ambicji, wyciągniesz właściwe wnioski. Spotkanie z przyjacielem z dawnych lat. Powspominacie stare czasy.

WODNIK 21 I — 20 II



Nie uciekaj przed obowiązkami, im szybciej je załatwisz tym lepiej. Podły nastrój z powodu Koziorożca powoli zacznie mijać, jest nadzieja, że się trochę uodporniłeś na podobne sytuacje. Dobry moment na zmiany, bliska osoba będzie skłonna do ustępstw. W piątek lub sobotę miła wiadomość. ■

PO ROZUM DO GŁOWY



Wśród czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 20 zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 50 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 178".

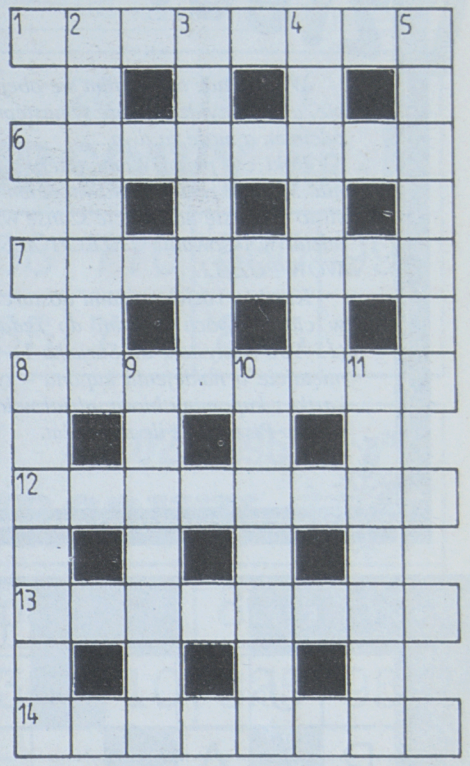
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

UKOŚNIK (1)

PRAWOSKRĘTNIE: 1) szok, 3) supełek, 5) matactwo, 7) ruchoma część semaforu, 9) honorowa oddana z wielu dział, 11) orzechowe drzewo, 14) diaskop, 16) młode ryby, 18) jar, parów, 19) miasto obwodowe w europejskiej części Rosji.

LEWOSKRĘTNIE: 2) achtel ale bardziej swojsko, 4) tramp, obieżyświat, 6) zabobon, 8) współuczestnik gry, zabawy, 10) broń rycerza, 12) kościół, 13) na stawie lub na powiece, 15) pietrasznik, 17) żołnierski sklep, 20) marcowy solenizant.

„GENTO"



KRZYŻÓWKA (5)

POZIOMO: 1) zabór mienia, 6) słynny aktor filmowy, 7) parada wojskowa, 8) dowcipniś, figlarz, 12) stolica Karyntii, Klagenfurt, 13) wąski pas wody łączący dwa morza, 14) właścicielka budki na bazarze.

PIONOWO: 2) rodzaj naszyjnika diamentowego, 3) w wyposażeniu wozu strażackiego, 4) Jones w tytule znanego filmu, 5) rekin ludojad, 8) pomocnik szefa kuchni, 9) ptaszarnia, 10) krzew, którego olejek ma zastosowanie do produkcji kosmetyków, 11) masarz.

„RAYEN"

ROZETA (2)

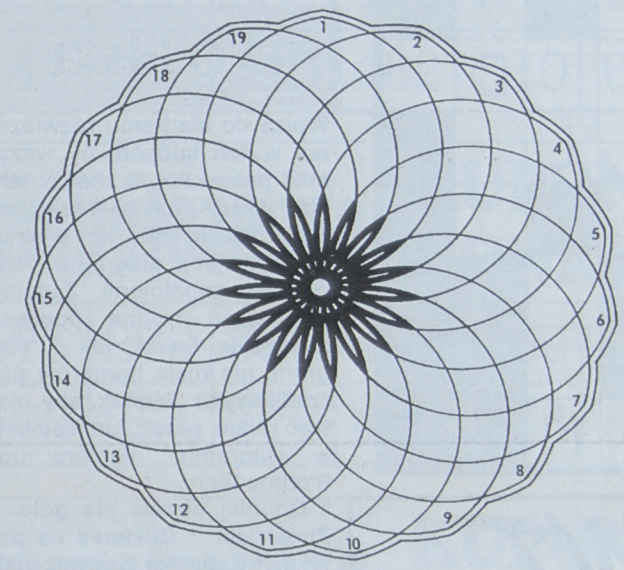
PRAWOSKRĘTNIE:

1) w ręku malarza, 2) królów polskich albo sztandarowy, 3) chłopiec do spania, 4) pręgowany drapieżnik z rodziny kotów, 5) owoc palmy, 6) czwarta część kopy, 7) gatunek kawy brazylijskiej, 8) niejedna w zeszycie, 9) haracz, 10) lek z aminka stosowany w dusznicy bolesnej, dychawicy oskrzelowej i kamicy nerkowej, 11) podejrzane lokum, 12) urwisko brzegu morskiego zwane też klifem, 13) używał pseudonimu „Rębajło", 14) Przemysław, zawodowy mistrz świata w kickboxingu w 1991 r., 15) w Hiszpanii kara śmierci przez uduszenie, 16) marynarska warta, 17) twórca węgierskiej tragedii (1791-1830), 18) obraz o tematyce morskiej, 19) rower naszych pradziadków.

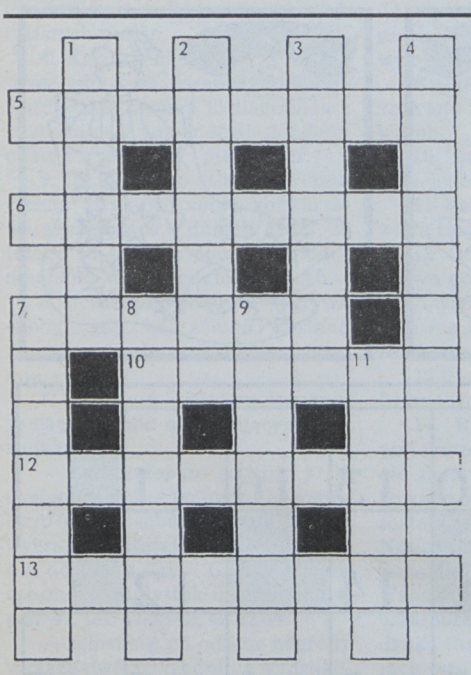
LEWOSKRĘTNIE:

1) długa wąska łódź wiosłowa, wykonana z pnia drzewa, 2) nad koroną kopyta końskiego, 3) środek antyseptyczny, 4) do wywożenia usuniętych osobistości, 5) drąg umocowany do przedniej części wozu, 6) siedlisko plotek, 7) wiadomość na ucho, 8) pieśń podobna do psalmu, 9) goguś, elegancik, 10) forma monopolu kapitalistycznego, 11) występuje w olejku miętowym, 12) imię Stamma, 13) rosła z liściem szerokim, 14) zakład produkujący sól z solanki, 15) siarczek ołowiu, 16) rekwizyt podróżnego, 17) wół do niej nie pasuje, 18) trwanie przy jakimś dziwactwie, 19) w ręku dyrygenta.

„HELLES"



KRZYŻÓWKA (3)



POZIOMO:

5) tłumaczenie, interpretacja, 6) dżokej, 7) groźna choroba oczu, 10) niedostateczny stan napięcia mięśniowego, 12) krzyż noszony na piersi przez wyższe duchowieństwo katolickie, 13) określenie mianem.

PIONOWO:

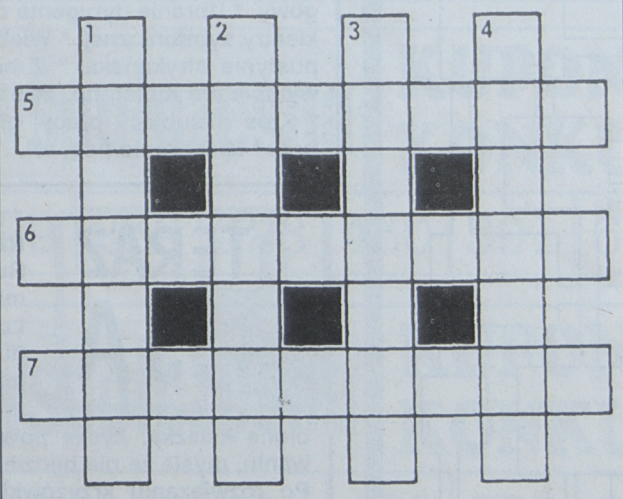
1) przewlekłe zapalenie skóry, 2) problem dla sędziego, 3) ptak z wielkim dziobem, 4) margrabstwo, 7) skoki wykonywane przez człowieka uwieszonego na pasach pod małym balonem, 8) szyderstwo, ironia, 9) duży przedstawiciel łasicowatych, 11) walczył tam generał Prądzyński z wojskami rosyjskimi.

„RAYEN"

KRZYŻÓWKA (4)

POZIOMO: 5) drzewo kakaowe, 6) ailant, 7) igława.

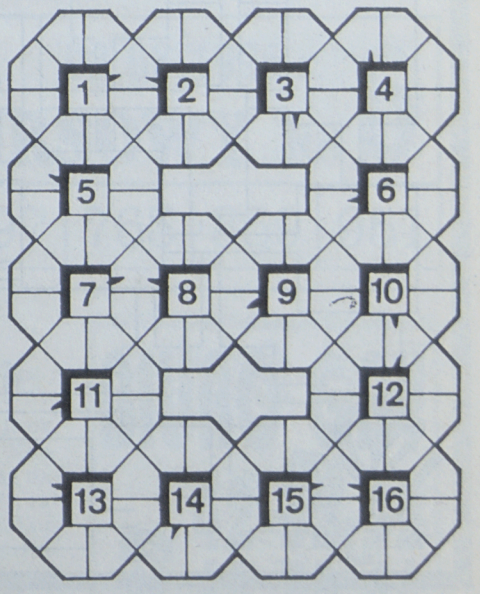
PIONOWO: 1) neapolitańska mafia, 2) sobek, 3) trzy miesiące roku, 4) spektakl dla jednego aktora. **„RAYEN"**



WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (6)

1) dawniej zapłata, wynagrodzenie, honorarium, 2) wyżynna wyspa grecka w Zat. Sarońskiej, 3) słynny towarzysz, 4) do zamiatania, 5) wyspa indonezyjska, 6) żeglarz pełniący służbę oficera wachtowego na jachcie morskim, 7) nakładana jest na nogę, 8) przedszkolny nestor, 9) małe naczynie ze srebra, 10) utwór muzyczny śpiewany ku czci ukochanej, 11) imitacja pistoletu, 12) niszczenie ogniem, 13) dziecięca zabawka-sznurek, 14) worecznica, 15) członek perskiej dynastii narodowej, 16) miasto w zach. Syrii.

„GENTO"



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 176

1. POZIOMO: szwaczka, powróz, cyganeria, ratusz, szeregowiec, herzog, górka, wiór, muskuł, kotlet, rzaz, szmat, cygaro, skrzypaczka, kareta, kaczenica, rzepak, kawalarz. **PIONOWO:** korale, arkusz, szczegół, Węgierka, cenzor, rodzicielka, harcerstwo, szogun, humorystka, restauracja, motyka, dzianina, kaczkarz, syrena, garnek, rytuał.

2. Wąskie, siewka, wioska, sikora, oskard, kołdra, gardło.

3. POZIOMO: Ciechocinek, pakamera, rosa, Nalepa, graba, ramota, ana, zabawa, Tina, tarapaty, karawana, Tata, Celina, mafia, Judyta, picie, Panonia, taro, latanina, karagana. **PIONOWO:** choroba, Cisa, paleta, kapa, ratyna, namowa, gramota, rabaty, Anawa, Zapata, Tirana, ratafia, Kalita, natarcie, Cedynia, Manila, Junona, piroga, pani, tara.

4. PRAWOSKRĘTNIE: źrenica, zielnik, Spartak, pitawal, nadziak, partacz, mantyka, broszka, szkółka, masówka, kanalia, galeria. **LEWOSKRĘTNIE:** brzemię, siennik, opalacz, piernik, tatarak, kasztan, krętacz, Czeszka, łapówka, żarówka, sasanka.

5. Szprot, podlot, Lombok, Bosfor, horror, Oporto, rokoko, krosno, rokosz, podkop, Prokop, kondor, Jonson, London, poplon, prorok, wojsko, Solorz, olstro, łoskot.

6. POZIOMO: nosorożec, żebropław, nadżarcie, filiżanka. **PIONOWO:** pożeranie, podróżnik, kolportaż, żelazisko.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 175 nagrodę pieniężną 50 zł otrzyma **Mirosława Kamińska z Białegostoku**.

Nagrody pieniężne po 20 zł wylosowali: **Teresa Karbowska z Olecka, Zofia Napiórkowska z Milejczyc** oraz **Marek Sawicki z Wydmin**.

Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON „GW" NR 178

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 75 DZIECIOM

Wiosna tuż, tuż. Zanim się obejrzycie, a już przyjdzie. Może w następnym odcinku, a może za dwa...

Póki co, przed Wami cztery zadania. Musicie rozwiązać dwa z nich. Jeśli to Wam się uda macie szansę wziąć udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW PUZZLI.

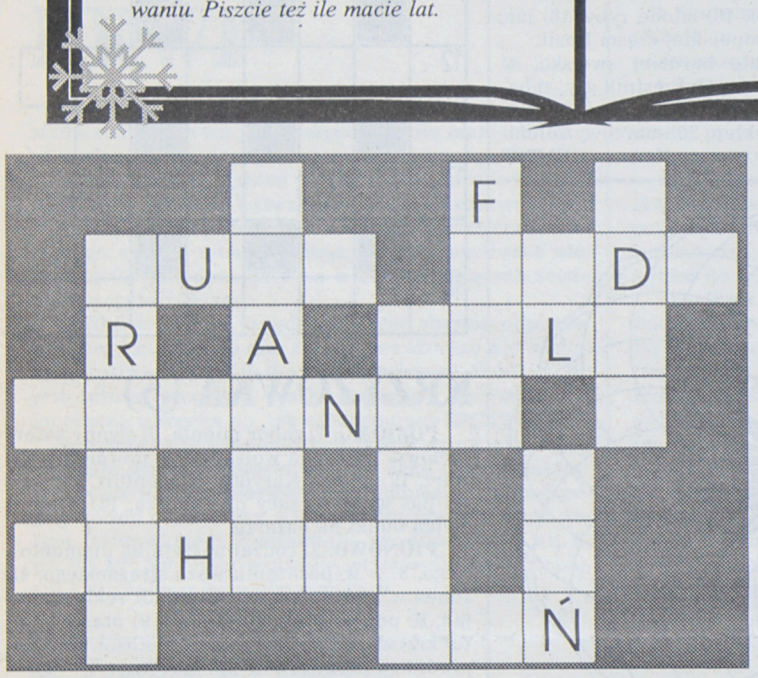
Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15–950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

*Nagrody – PUZZLE – za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 72. otrzymują: **Sylwia Marczuk z Olecka, Kasia Pomichowska z Białegostoku oraz Łukasz Wesołowski z Kowali Oleckich.***

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Trzymajcie się

Marek

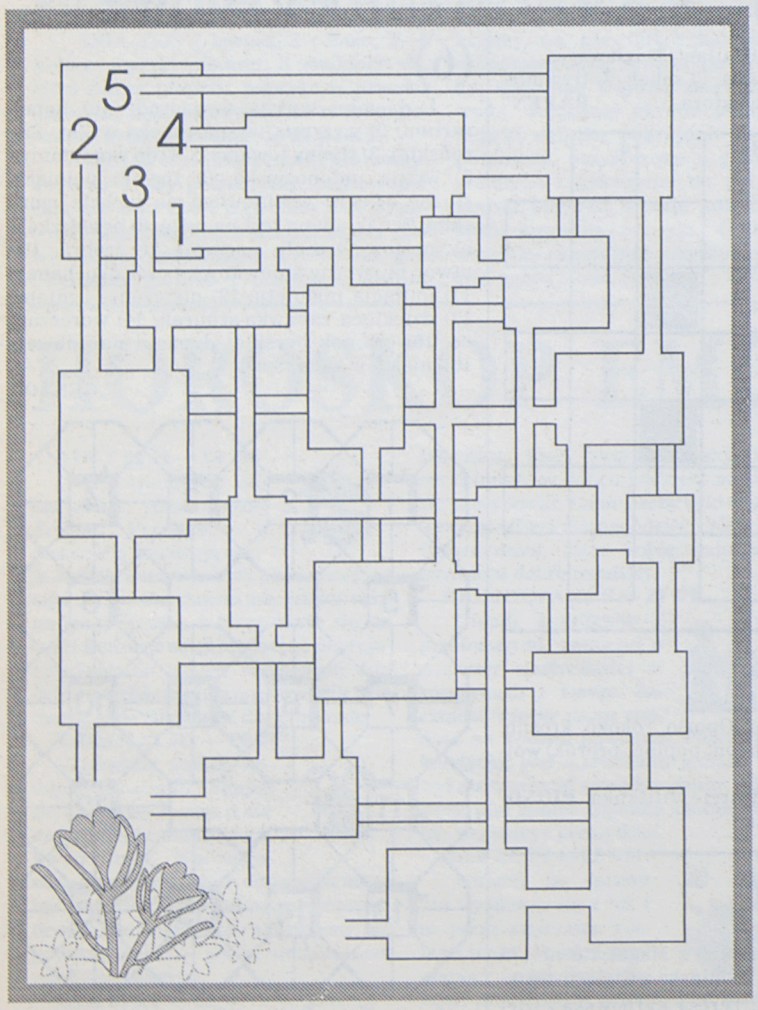


Jolka

Wpisz do diagramu rozwiązania w ten sposób, by wszystko pasowało, to znaczy tak, aby każde hasło—rozwiązanie znalazło się we właściwym miejscu diagramu i był on cały zapełniony. Zadanie jest dość trudne poniważ znaczenia haseł, jak i diagram, nie mają numerów porządkowych. Jednak, aby ułatwić Wam pracę, umieściłem w diagramie, niektóre potrzebne litery.

*** Do niej strzela się gole. * Znosi jaja. * Cukierek na patyku. * Zabawka dziewczynki. * Domek dla ptaków, w którym zimą zostawia się dla nich pożywienie. * Mąż biblijnej Ewy. * Zawiązany na szyi eleganckiego pana. * Może być wierzchowy albo pociągowy. * Ubranie dyrygenta orkiestry symfonicznej. * Wielka pustynia afrykańska. * Z niej wytapia się metal, np. żelazo. * Ktoś nielubiący pracy, obibok. * Mieszkanie pszczół.**

LABIRYNT



W pewnym ogrodzie zakwitły już pierwsze wiosenne kwiaty. Którą drogą trzeba iść, aby je zobaczyć?

TO I OWO...

WODNY PILOT

W wodach mórz podzwrotnikowych i zwrotnikowych od dawna żeglarze spotykali ryby, które zachowywały się dość niezwykle. Te ryby, osiągające długość od 35 do 70 cm., mające srebrzystoniebieską łuskę w czarnofioletowe pasy, towarzyszą zawsze rekinom, innym dużym rybom, a nawet statkom. PILOTY — bo tak je nazwano — godzinami pływają w pobliżu rekina nic sobie nie robiąc z zagrożenia, jakie stanowi ten drapieżca. Dawniej sądzono, że PILOT — stąd nazwa — naprowadza rekina na zdobycz i tym samym pomaga mu w polowaniu. Badania i obserwacje wykazały jednak, iż nie jest to prawda. PILOT towrzyszy rekinowi najprawdopodobniej dlatego, że może zjadać resztki jego pożywienia, jak również z tego powodu, że rekin stanowi doskonałą obronę przed wrogami PILOTA.

Naukowcy zastanawiali się długo, dlaczego rekiny nie atakują PILOTÓW, które mogłyby stanowić wartościowe pożywienie. Doszli do wniosku, że jest kilka wyjaśnień takiego stanu rzeczy. PILOT jest zwinną rybą, kiedy pływa obok swego "chlebodawcy", jak najdalej trzyma się od jego pyska. PILOT oczyszcza skórę rekina z pasożytów, zjadając je — jest więc dla rekina potrzebny. Naukowcy sądzą też, że mięso PILOTA jest niesmaczne, dlatego rekiny nie mają na nie apetytu. Tak więc PILOT, dzięki wrodzonemu sprytowi i innym darom natury, ma się całkiem nieźle.



Iloma szczegółami

różnią się poniższe rysunki?





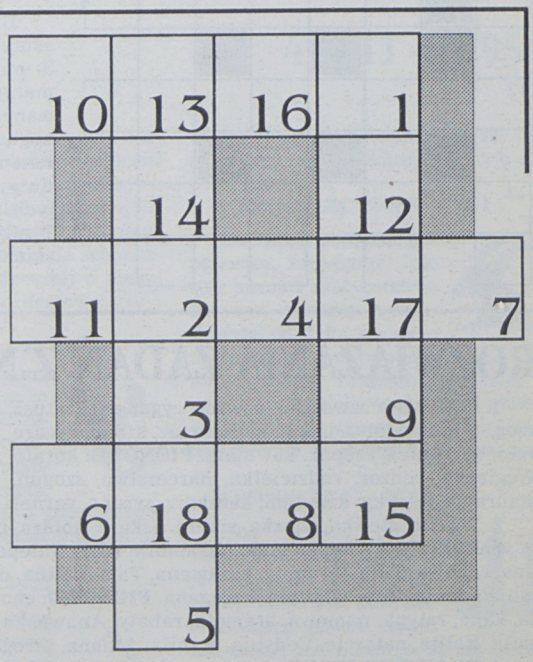
TERAZ JA

Nazywam się Ewa Rudnicka, mam 11 lat i mieszkam w Hajnówce. Lubię czytać książki i dlatego rozwiązanie mojego zadania jest związane z moją ulubioną książką. Życzę powodzenia w rozwiązywaniu, myślę że nie będzie to bardzo trudne.

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery ustawione w kolejności od 1 do 18, utworzą hasło — tytuł książki dla dzieci — będące rozwiązaniem całego zadania.

Poziomo : 10. Kwaśny płyn używany do konserwowania ogórków albo grzybków. 11. Był nim Adam Mickiewicz. 6. Łączą metalowe elementy na stałe.

Pionowo: 13. Mały gryzoń często hodowany w domu. 1. Nasze najwyższe góry.



Wiosenny KONKURS

DO WYGRANIA:
10 tys. zł (100 mln st. zł)
2 x 5 tys. zł (50 mln st. zł)
300 innych nagród.

Konkurs trwa 7 tygodni!

Spradź, czy otrzymałeś bezpłatną kartę konkursową

Drodzy Czytelnicy!

Dziś po raz drugi otrzymujecie karty Konkursu Wiosennego. Konkurs nasz rozpoczął się tydzień temu, a więc karty, które otrzymujecie Państwo dzisiaj należy uzupełnić o numery z ubiegłego tygodnia. Numery te publikujemy na kuponach obok. Są one jednocześnie uznawane przez nas jako kupony zastępcze. Poniżej publikujemy aktualny regulamin konkursu. Na zgłoszenia wygranych z pierwszego tygodnia oczekujemy do poniedziałku do godziny 17.

Już od środy padają wygrane w naszym nowym konkursie. Do czasu zamknięcia numeru wygrane zgłosiło 12 osób. Nazwiska szczęśliwców drukujemy w wydaniach codziennych gazety.

Już 1500 osób wygrało z Gazetą Współczesną — wygraj i ty.

REGULAMIN KONKURSU WIOSENNEGO „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

1. "Gazeta Współczesna" organizuje konkurs pod nazwą KONKURS WIOSENNY.

2. Konkurs rozpoczyna się 24.02.1995 r. a kończy się 14.04.1995r.

3. W konkursie może brać udział każdy, kto posiada kartę konkursową.

Karta konkursowa jest bezpłatna i jest dołączona do magazynowego wydania "GW" w dniach 24 lutego 1995 r. i 3 marca 1995r.

Do udziału w konkursie nie mają prawa pracownicy i współpracownicy dziennika "Gazeta Współczesna" oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

4. Karty konkursowe są ważne przez cały czas trwania konkursu. Każda karta zawiera 15 diagramów z liczbami oraz numer serii, składający się z trzech liter i pięciu cyfr.

5. Od 24 lutego "Gazeta Współczesna" drukuje kupony konkursowe, zawierające w dniach: 24, 27, 28 lutego 18 liczb, a począwszy od 1 marca do końca konkursu 9 liczb.

6. Uczestnik konkursu wygrywa wtedy, gdy zakreślone zostaną wszystkie liczby w jednym diagramie.

7. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod następującymi warunkami:

— najpóźniej do godziny 17.00 następnego dnia po opublikowaniu liczb (oprócz sobót i niedziel) zgłosi wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry " Gazety Współczesnej ", Białystok ul. Suraska 1, pok. 47, tel. 42-32-42, 42-32 44.

— zgłosi się po odbiór nagrody w ciągu dwóch tygodni po wydrukowaniu ostatniej liczby z diagramu.

— odbierając nagrodę dostarczy kartę konkursową, na którą padła wygrana i zestaw wszystkich kuponów konkursowych, drukowanych w „Gazecie Współczesnej" (dopuszcza się brak pięciu kuponów).

Organizator konkursu zastrzega sobie prawo opublikowania w gazecie danych dotyczących wygrywającego oraz jego zdjęcia.

8. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora konkursu.

9. Każda karta, zawierająca wadę druku, powinna być dostarczona do Biura Gry "GW" i zostanie wymieniona na nową.

Każda karta podrapana, sfałszowana lub zniszczona jest nieważna.

10. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz i tylko jedną nagrodę.

11. Każdy uczestnik może wygrać wiele razy, posiadając wiele kart.

12. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania konkursu lub pewnych jego faz lub rytmu ukazywania się zestawów liczb.

13. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".

14. Regulamin konkursu oraz umieszczone w zalakowanej kopercie zestawy liczb, które będą drukowane w "Gazecie Współczesnej" zostały zdeponowane w Kancelarii Notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku. "Gazeta Współczesna" nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowo wydrukowane liczby nie odpowiadające wzorcowi zdeponowanemu w ww. Kancelarii Notarialnej.

GAZETA współczesna **KUPON KONKURSOWY NR 1** 24.02.1995 r.

135	202	356	490	515	688	776	860	993
131	275	391	409	541	685	708	893	961

GAZETA współczesna **KUPON KONKURSOWY NR 2** 27.02.1995 r.

134	276	333	445	544	655	783	848	909
147	258	340	482	510	636	710	825	959

GAZETA współczesna **KUPON KONKURSOWY NR 3** 28.02.1995 r.

173	270	399	494	569	650	775	819	914
170	254	377	405	533	628	795	830	953

GAZETA współczesna **KUPON KONKURSOWY NR 4** 01.03.1995 r.

162	284	398	457	567	646	764	874	947

GAZETA współczesna **KUPON KONKURSOWY NR 5** 02.03.1995 r.

199	239	328	430	591	631	746	833	931

GAZETA współczesna **KUPON KONKURSOWY NR 6** 03.03.1995 r.

126	267	397	408	538	697	763	869	951



Ze „Współczesną" w świat

„Nie wierzyłam własnym oczom, trzy razy sprawdzałam numery, ale wszystko się zgadza!" Z takimi słowami weszła do Biura Gry pani Róża Taudul, której "Konkurs Wiosenny" już na starcie przyniósł wartościową nagrodę — wycieczkę zagraniczną. Pani Róża gra w naszych konkursach od dawna, z pasją rozwiązuje wszystkie krzyżówki z "Gazety". Pani Różo, czekamy na kartkę z dalekiej podróży...

Konkurs Karnawałowy

W poniedziałek losowanie

W poniedziałek, 6 marca w budynku redakcji ok. godz. 12 rozlosujemy nagrody pozostałe w puli Konkursu Karnawałowego. Tą drogą do uczestników naszej zabawy trafią: telewizor kolorowy "CURTIS", radioodbiornik "PHILIPS", notes menedżerski, kalkulatory, suszarki do włosów, olej samochodowy, gaśnice samochodowe, zegary ścienne, zabawki. Rozlosujemy w sumie 65 nagród. Listę osób, których karty zostaną wylosowane w dogrywce, opublikujemy we wtorek, 7 marca.

BIURO GRY
42-32-42
42-32-44

Białystok
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

DEKORA®

TAPETY
ZMYWALNE

GLAZURA • TERAKOTA • ARMATURA • TAPETY • FARBY • KLEJE • SILIKONY • NARZĘDZIA •

Ceresit CM11

zaprawa klejąca do płytek ceramicznych
· wodoodporna · ekologiczna · o dobrej przyczepności do podłoża

SUPER-PROMOCJA
kupując jednorazowo trzy worki czwarty dostajesz gratis!

AKCESS
Białystok • ul. Hetmańska 40 • tel/fax 510-216
Łomża • ul. Dmowskiego 3 • tel. 164-504

Stąporków
Henkel
Ceresit



AUTO

• nowy Polonez Caro – wygodny, wytrzymały, bezpieczny
• wszystkie modele w wybranej wersji, kolorze i wyposażeniu

• 30, 50 lub 60 niskich rat bez kredytu bankowego
• raty połówkowe
• szansa odbioru samochodu już w pierwszym miesiącu
• możliwość przyśpieszenia terminu odbioru samochodu drogą licytacji
• wpływ licytacji i rat zaliczkowych na znaczne skrócenie czasu realizacji wszystkich umów
• rewaloryzacja wpłaconych rat do aktualnej ceny samochodu

SYSTEM

FSO

• jedyny autoryzowany przez FSO system sprzedaży ratalnej
• pełna obsługa gwarancyjna i serwisowa
• certyfikat gwarancyjny producenta na otrzymanie samochodu

AUTO KONSORCJUM FSO

AUTO SYSTEM FSO

jedyny gwarantowany przez FSO system sprzedaży ratalnej

SALON INFORMACJI AUTO SYSTEMU FSO: OSTROŁĘKA DT „Junior", ul. gen. Hallera 15, tel. 666-62, 666-16
ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSO: BIAŁYSTOK PUH „Inpol", ul. Szosa Płn. Obw. 38, tel. 53-81-00, 53-85-38, 53-82-00 EŁK PHU „Motozbyt-Kwiatkowski", ul. Kilińskiego 5, tel. 10-81-11, 10-81-12

AICE KONSORCJUM ul. Stawki 2, INTRACO 1 (31 piętro), 00-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

Diskow Ltd

A1086

Hurtownia Nasienna
Zambrów,
Sosnowa 41

najniższe ceny nasion kwiatów i warzyw!

- ❑ burak 20 g – 0,25 zł.
- ❑ koper – 0,22 zł
- ❑ słonecznik – 0,22 zł
- ❑ szczaw – 0,20 zł

(1155)

Hurtownia Papieru
Przedstawiciel firmy Drescher
oferuje w cenach producenta:

✔ papier komputerowy
✔ papier kserograficzny

Posiadamy w sprzedaży hurtowej i detalicznej
Druki akcydensowe
(nowe i stare wzory)

DH "Trzy Kłosy" Białystok,
ul. Sienkiewicza 55A, tel. 752-595

475

Bednarka
czarna 35 x 4
Bielsk Podlaski, tel./fax
/0834/ 3266 POM–SERWIS.
(1142)

¤ Naprawa odmierzaczy
¤ Litrażowanie zbiorników
¤ Czyszczenie zbiorników
Bielsk Podlaski, tel./fax
/0834/ 3266. POM–SERWIS.
(1144)

Regeneracja osi przednich
Bielsk Podlaski,
tel./fax /0834/ 3266 POM–SERWIS
(1145)

Siewniki pneumatyczne
o szerokości roboczej
6 mb. i 3 mb.
Bielsk Podlaski,
tel./fax /0834/ 3266. POM–SERWIS
(1147)

Ciągniki T–25A – Władimirec
"GLOBTEX" – Białystok, ul. 1000–lecia Państwa Polskiego 4, tel. 754–224 w. 235.

PRZEDSTAWICIELSTWA

PHP AGRO–Rolnik – Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17–61–23.
PHP AGRO–ROLNIK – Łomża, Al. Legionów 147, tel. 18–38–31.
PHU ANNA – Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71–34–32.
(839)

Autoryzowany-dealer PHU
"AUTO SALON-KWIATKOWSKI"
19-300 Ełk, tel. (087) 108-111, tel./fax (087) 108-112
Giżycko, tel. (0878) 55-44

GM

SERWIS:
- gwarancyjny
- pogwarancyjny
- montaż blokad i alarmów
- radioodtwarzaczy, znakowanie
- montaż instalacji gazowej
- haków holowniczych
- sprzedaż części zamiennych
- ogumienia i akcesoriów

FSO

samochody

OPEL -	Corsa	15500 DM
	Astra	19500 DM
	Vectra	25060 DM
	Omega	48850 DM
	Calibra	47650 DM
	Frontera	45600 DM
	Tigra	27600 DM
	Combo	21950 DM
FSO -	Polonez Caro i Truck (również na gaz)	

Sprzedaż gotówkowa i na raty do 4 lat oprac. 19,9% rocznie
Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu
Realizacja przedpłat na F126p i FSO



1019

Hurtownia Obuwia:
● coversy – od 6,30
● sztruksy – od 4,50
● obuwie sportowe – od 3,50 zł.
● Białystok, ul. Produkcyjna 52, tel. 53–23–73.
● Łomża ul. Wojska Polskiego 161, tel. 16–62–09.
(985)

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

SONEX
DEALER
CURTIS MARKET

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ TV CURTIS

Białystok, ul. Lipowa 34, tel. 52-13-17
Białystok, ul. Mickiewicza 27, tel. 323-765

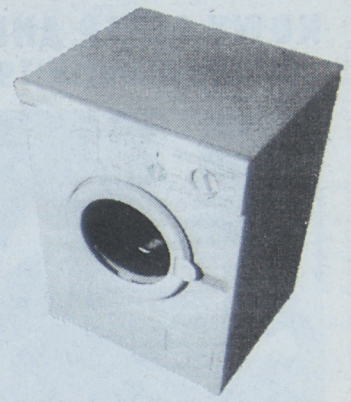
NAGRODY!!! Co 10 telewizor wygrywa!



851

NOWY KONKURS MARKO
JUŻ OD PONIEDZIAŁKU!

MARKO Z PRALKĄ



oraz wiele innych nagród

- W konkursie biorą udział wszyscy klienci sklepu **MARKO** którzy dokonają zakupów na min. 50 zł (500.000 zł).
- Szczegółowy regulamin znajduje się na terenie DH **MARKO**

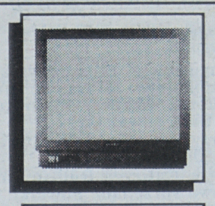
Życzymy szczęścia i udanych zakupów

1178

nasz adres: ul. SZOSA PÓŁNOCNO - OBWODOWA 38.

FSO
POLONEZ CARO
Nowość: na gaz
DAEWOO TICO
Raty do 4 lat (oproc. 20%/rok)
Samochód swój w rozliczeniu.
"AUTO SALON-KWIATKOWSKI"
Ełk, ul. Kilińskiego 5
tel. (087) 10-81-11, 10-81-12.
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12a
tel. (0878) 55-44.
ZAPRASZAMY !

1020



Przedsiębiorstwo Handlowe
SONEX
poleca sprzęt
tele-audio-video
renomowanych firm:

SONY
Panasonic/Technics
SANYO
SHARP
GRUNDIG
PHILIPS
CURTIS

telefony:

Panasonic/Technics
SANYO
PHILIPS
SOUNDESIGN
Cyfral

gry telewizyjne:

PEGASUS
SEGA oraz akcesoria

Sklep firmowy: Białystok, ul. Lipowa 34, ☎ 0-85/52-13-17

852

"JAWOR" s.c.
19–300 Ełk,
ul. Cmentarna 4,
tel. 10–16–30

oferuje:

- ❑ tarcicę, kantówkę
- ❑ usługi tartaczne
- ❑ skup surowca tartacznego

nawiązemy współpracę.

(1092)

Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego "NAREW" w Łomży

oferują do sprzedaży:

- wyposażenie kuchni: /zamrażarki, taborety elektryczne i inne/
- wyposażenie stolarni: /tokarki, strugarki, wiertarki, pilarki i inne/
- magiel elektryczny prod. RFN model 11235/1 – nowy
- dwuigłówka "MINERWA" typ 72204–102 – nowa
- maszyny dziewiarskie prod. japońskiej typ "Brother" KH840, KH 892
- silniki trójfazowe typ SZJe 26b 1,1 KW 940 obr/min.
- biurka, stoły, szafy, krzesła i inne oraz wynajmie pomieszczenia biurowe i magazynowe.

Informacji udzielamy nr tel. 16–39–64, lub 16–62–31 wew. 264 do 6.

Spółdzielnia Mieszkaniowa "NADZIEJA" w Zambrowie

ogłasza przetarg na nabycie praw własnościowych do następujących mieszkań:

1. ul. Bema 2 m 12
pow. 55,95 mkw – parter
cena wywoławcza mieszkania 37.880 złotych
2. ul. Bema 2 m 20
pow. 55,95 mkw – IV piętro
cena wywoławcza mieszkania 37.880 złotych
3. ul. Bema 2 m 22
pow. 76,36 mkw – parter
cena wywoławcza mieszkania 51.700 złotych
4. ul.Bema 2 m 10
pow. 62,96 mkw – IV piętro
cena wywoławcza mieszkania 42.625 złotych.

Wadium w wysokości 10% wartości mieszkania należy wpłacić w kasie S.M. na 1 godz. przed rozpoczęciem przetargu lub na konto S.M. nr 45610–824–182 PKO Zambrów.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 marca 1995 r /środa/ w biurze SM przy ul. Raginisa 12 w Zambrowie: – lokalu poz. 1 godz. 9.00, lokal poz.2 godz. 9.30, lokal poz. 3 godz. 10.00, lokal poz. 4 godz. 10.30.

Dodatkowe informacje o lokalach można uzyskać w biurze Spółdzielni tel. 71–42–58.

Zastrzega się przepadek wadium na rzecz S.M. w przypadku:

1) **uchylenia się oferenta od zawarcia umowy**
2) **jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny wywoławczej oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

Zarząd SM "Nadzieja"

(1135)

Syndyk Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej "Las" w Augustowie, 16–300 Augustów, ul. Turystyczna 5

ogłasza nieograniczony przetarg pisemny na sprzedaż nieruchomości w skład której wchodzi:

- ❑ **prawo użytkowania wieczystego działki o powierzchni 3.556 mkw. nr ewid. 4001, atrakcyjnie położonej nad Jeziorem Białe,**
- ❑ **budynki magazynowe drewniane o łącznej pow. 554,5 mkw.**

Cena wywoławcza 46.380,00 zł

Oferty z ceną należy składać w kopertach z napisem "Przetarg". Otwarcie ofert nastąpi dnia 16.03.95 r. o godz. 10.00. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wys. 10% ceny wywoławczej.

Sprzedawcy przysługuje prawo wyboru oferenta, prawo prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami, a także prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1046)

1816 ODRA
Fabryka Nici "ODRA"
Spółka Akcyjna
67-100 NOWA SÓL ul. Wrocławska 20
tel. (0688) 70241, fax (0688) 74601
tlx 0432148

PRODUCENT NICI I PRZĘDZ

NICI → ODZIEŻOWE, TECHNICZNE, SPECJALNE, ZDOBNICZE

PRZĘDZE — POLIESTROWE

HURTOWNIA PATRONACKA - CENY PRODUCENTA

P.P.H.U. "RICON"
Spółka z o. o.
ul. Suwalska 84
19-300 EŁK (woj. suwalskie)
tel. (087) 10 56 18
fax (087) 1036 08, tlx 522723

1963

Sprzedaż jaj

hurt i detal

- ❑ **Gołdap, ul. Armii Krajowej 13**
- ❑ **Ełk, ul. Matejki 12**
- ❑ **Grajewo targowica miejska – kiosk**
- ❑ **Ferma Drobiu Grabowo, ul. Kościuszki 8**

Edward Brzostowski
Grabowo, tel. 67.

(1082)

CEMENT dealer cementowni Rejowiec
Materiały budowlane:
● wapno ● wełna mineralna ROCKWOOL ● lepik, papa ● masy izolacyjne ● styropian ● cegły ceramiczne ● cegły i bloczki silikatowe ● eternit ● stal zbrojeniowa ● środki do produkcji rolnej.
Magazyny: Łomża, Piątnica, Wizna, Wąsosz, Turośl.
HURT- DETAL Możliwość dowozu do 50 km.
Hurtownia "FLORIAN" Łomża ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP), tel. 160-128

128

SUPERKONKURS!

WIELKI FINAŁ KONKURSU
NOWY SKLEP ANEKSU ul. UPALNA 5
sobota 4 marca 1995 r. godzina 12.00



Publikator

I nagroda - WANNA NAROŻNA
II nagroda - DYWAN • III nagroda - KOMPLET ŁAZIENKOWY
oraz wiele innych nagród niespodzianek.

W programie: koncert zespołu muzycznego
imprezę prowadzi Barbara Ciruk - dziennikarka Radia Białystok

ANEKS ATLAS

Białystok • ul. Upalna 5 • tel. 610-666 • poniedziałek - piątek 8-20, sobota 8-16 • każda niedziela 10-15

Oleckie Przedsiębiorstwo Drogowo–Mostowe w Olecku
19–400, ul. Wojska Polskiego 12, tel. 30–15, fax 30–16

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż lub w dzierżawę w całości lub w częściach

nieruchomości położonej w Olecku przy ul. Wojska Polskiego 12.

Przedmiotem sprzedaży (dzierżawy) jest:
- ❑ **działka Nr 402 i Nr 1633/2 o łącznej pow. 12717 mkw.**
- ❑ **następujące budynki i urządzenia znajdujące się ww. gruntach:**
  - a) budynek warsztatów o pow. użytkowej 1056,65 mkw.
  - b) budynek garaży, malarni, stolarni o pow. użyt. 540,67 mkw.
  - c) magazyn o pow. użyt. 312,35 mkw.
  - d) budynek administracyjno–socjalny o pow. użyt. 105 mkw.
  - e) kotłownia o pow. użyt. 238,56 mkw.
  - f) portiernia o pow. użyt. 10,9 mkw.
  - g) magazyn paliw i smarów o pow. użyt. 30,33 mkw. wraz ze zbiornikami ziemnymi – szt. 3 i dystrybutorami – szt. 3
  - h) utwardzony i oświetlony plac manewrowy.

Nieruchomość zlokalizowana jest bezpośrednio przy drodze krajowej Granica Państwa–Gołdap–Olecko–Ełk. Wszystkie budynki są w dobrym stanie technicznym – modernizację zakończono w 1991 roku.

Cena wywoławcza 1.200.000 zł.

Do ceny doliczony zostanie obowiązujący podatek VAT.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:
- ❖ wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa lub przelewem na r–k PKO O/Olecko 79631–547, lub czekiem potwierdzonym, najpóźniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.
- ❖ złożenie w sekretariacie przedsiębiorstwa Olecko, ul. Wojska Polskiego 12 oferty pisemnej w zamkniętej kopercie z dopiskiem "Przetarg" w terminie do dnia 1995.03.21.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 1995.03.21 o godz. 10.00.

Oferentom, których oferty nie zostaną wybrane wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po rozstrzygnięciu przetargu. Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, będzie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, wybrany oferent traci wpłacone wadium.

Zastrzega się prawo unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferty.
(1177)

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

» **NIESKOMPLIKOWANA** domowa praca baz maszyn. Zarobki 600. Koperta, znaczek za 1,65. 66-400 Gorzów 1 skr. 887. 2818

» **PRACA** chałupnicza, zarobki 5-6 mln. Załączyć znaczek 2,- "KONSTAR" skr. 3, 26-300 Opoczno. 2442

PRACA dla Dyrektora. nowo powstałej firmy handlowej w Dąbrowie Białostockiej. Tel. Janów 270 /wieczorem/. 2806

» **PRACA** w Szwecji. Tel. /0-89/ 23-67-04 po 15.00. 2835

» **PRZYJMĘ** panie do prac gastronomicznych i gospodarczych. Możliwość zakwaterowania. Zambrów tel. /0-86/ 71-48-32 2586

» **W HISZPANII** -praca dla kobiet do lat 40 w charakterze pomocy domowej. Tel. grzecznościowy w Warszawie nr /0-22/ 38-49-46 (cały dzień). 791

» **WYSOKIE ZAROBKI!** We współpracy z nami przy chałupniczej regeneracji taśm barwiących. Absolutna nowość ! Zródło stałego dochodu. UWAGA ! po podpisaniu umowy -urządzenia bezpłatnie oraz odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, tel./fax /0-67/ 58-46-77. 2805

Zatrudnię głównego księgowego - Łapy, 15-24-38; po 19.00 - 612-220. 2592

» **ZATRUDNIĘ** szwaczki ze stażem oraz osobę do wykończenia wyrobów. Wymagana znajomość obsługi dziurkarki i guzikarki, MARTEX, Prowiantowa 19. 2706

NIERUCHOMOŚCI

❒ KUPIĘ

» **DOM** wolnostojący w Wysokiem Mazowieckiem. /0-86/71-46-12. 2568

» **DZIAŁKĘ** budowlaną w Suwałkach kupię. Suwałki, 66-42-48. 2603

» **KUPIĘ** gospodarstwo k /Łap. 15-25-72. 2750

» **KUPIĘ** M-4, I, II piętro, na osiedlu Południe. Łomża tel. 18-27-44. 2826

❒ SPRZEDAM

» **10** ha, 331-629. 1904

» **ALMA** -NIERUCHOMOŚCI. Z. Majewska, Ełk ul. Armii Krajowej 7, tel. 10-59-90. 551

» **DOM**, gospodarczy, garaż, ogród, atrakcyjne miejsce sprzedam. Gołdap, tel. 15-11-87. 2844

» **DOM** 12x8 drewniany. Krasne 28, 16-130 Janów. 2659

» **DOM** w Augustowie -Bluszczowa stan surowy, zamknięty -38 tys. zł sprzedam. Dzietczyk Kacper, Białowierśnie, 16-506 Giby, suwalskie. 2837

» **DOM** w Krzywym sprzedam, Suwałki /0-87/ 66-77-90. 2733

» **DUŻY** dom w Gawrych Rudzie -miejsce wczasowe sprzedam. Suwałki, tel. 66-31-63. 2840

» **DZIAŁKA** budowlana uzbrojona 13 arów. Łomża tel. 187-041. 2551

» **DZIAŁKĘ** budowlaną w Olecku -39 mln sprzedam. Grygo Gębalówka 16-423 Bakałarzewo. 2608

» **DZIAŁKĘ** pod zabudowę rekreacyjną /2100 mkw/ w Biebrzańskim Parku Narodowym - sprzedam. Warszawa tel. 40-13-46. 2833

» **DZIAŁKĘ** pracowniczą -tanio, 416-159 po 18. 2704

» **DZIAŁKĘ** z kuchnią. 437-804. 2783

» **DZIAŁKI**. Fasty 147b /Kurczewska/.2778

» **DZIAŁKI** budowlane przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94. 2377

» **GOSPODARSTWO** 15 ha, zabudowania murowane tanio sprzedam. Andruszkiewicz Czesław, Poćkuny 16-505 Berzniki. 2838

» **GOSPODARSTWO** rolne 16 ha k /Węgorzewa. Sprzedam. Ruska Wieś 4. Zbigniew Szczypa. 2395

» **MIESZKANIE** 44 mkw /m 680,-/ -centrum Siemiatycz. 55-52-24. 2696

» **MIESZKANIE** 81 mkw. w centrum Suwałk sprzedam. Suwałki, Korczaka 3 /67. 2605

» **RUCIANE-NIDA, PISZ.** 150 MIESZKAŃ oferuje Agencja PROFILE PISZ, ul. Olsztyńska 24, tel. 0-117-32962. 2536

» **SPRZEDAM** dom, Biała Piska tel. 39-613. 2453

» **SPRZEDAM** dom piętrowy, Łapy, Piękna 5. 2566

» **SPRZEDAM** dwie działki budowlane 1952 i 948 mkw jako całość: woda, prąd - w Supraślu. Wiadomość: Łomża, tel. 183-691. 2830

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną w centrum Łomży, tel. 16-29-45. 2391

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną, Fasty, 610-403. 2701

» **SPRZEDAM** gospodarstwo rolne wraz z budynkami w bardzo dobrym stanie 20,07 ha. Łomża, tel. 169-659. 2473

» **SPRZEDAM** lub wydzierżawię na działalność dom 220 mkw. -podpiwniczony+budynek gospodarczy 90mkw., Sejny przy trasie na Ogrodniki, tel. /0-117/33778. 2009

» **SPRZEDAM** M-4 nowe. Łomża tel. 16-65-04. 2828

» **SPRZEDAM** M-5 własnościowe w Zambrowie. Łomża 16-33-38. 2576

» **SPRZEDAM** mieszkanie M-5 w Zambrowie, tel. /0-86/ 71-48-32. 2585

» **WILLĘ** z dużym placem, budynek gospodarczy, garaż na dwa samochody, możliwość prowadzenia działalności gospodarczej lub handlowej w Olecku sprzedam. Olecko, Tomasza Zana 2, tel. grzecz. 29-77. 2606

» **WŁASNOŚCIOWE** 2 -poziomowe, komfortowe, garaż, telefon /Zielone Wzgórza/ Białystok -pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń . 2261

» **WŁASNOŚCIOWE** M-4 nowe. Zambrów, tel. 71-46-12. 2567

❒ POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem. Lipowa 4, 416-842. 2810

» **LOKALU** na sklep 50 -100 mkw. 633-491. 2794

» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. G 16241

❒ ZAMIENIĘ

» **ZAMIENIĘ** spółdzielcze M-1 na większe. Łomża 18-49-88 po 16.00. 2831

❒ WYNAJMĘ

» **DOM** drewniany z telefonem 71-62-89. 2650

» **DO** wynajęcia mieszkanie w Choroszczy, 543-495. 2545

» **IZBA** Rzemieślnicza w Białymstoku ul. Warszawska 6, wynajmie pokoje biurowe. 436-141. 2751

» **LOKAL** -Upalna. 614-956. 2766

» **POKÓJ** starszej pani /może być z dzieckiem/. 612-629. 2846

» **STANCJA** dziewczynom. Astronautów 29. 2485

» **WYNAJMĘ** lub sprzedam lokal na gabinet, biura, sklep lub mieszkanie. Centrum Łomży, tel. 189-822. 1710

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie

zawiadamia, że dnia 19.04.1995r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Augustowie przy ul. Młyńska 59 w Augustowie sala nr 1a odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

składającej się z:
działka o pow. 6619 mkw. położona we wsi Pruska Wielka; nieruchomość zabudowana budynkami magazynowo–produkcyjnymi mającej urządzoną księgę wieczystą nr Kw 13886 w Sądzie Rejonowym w Augustowie,

stanowiącej własność:
Kowalewski Czesław 16–400 Suwałki ul. Utrata 6/21
Nieruchomość oszacowana została w trybie art. 948 k.p.c. na kwotę: 18.000,00 zł
Cena zaś wywołania wynosi 2/3 sumy oszacowania: 13.500,00 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w myśl art. 962 par. 1 k.p.c. w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania, tj. 1.800,00 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

Bliższych informacji udziela się pod numerem telefonu 46–647 w Augustowie.

Zastrzega się prawo niedojścia licytacji do skutku bez podania przyczyn.
(1107)

UWAGA ROLNICY!

P.P. Cukrownia "Łapy" w Łapach
prowadzi jeszcze kontraktację buraków cukrowych na kampanię cukrowniczą 1995/96.

Za każdą tonę buraków plantator otrzyma:
A. Cenę podstawową nie niższą niż 72 zł.
B. Dopłatę za dowóz surowca do punktu odbioru w wysokości: –1,44 zł /tj. 2% ceny podstawowej/ za pierwszy tonokilometr, – 0,144 zł /tj. 0,2% ceny podstawowej/ za każdy następny tonokilometr do odległości 30 km. – 0,108 zł /tj. 0,15% ceny podstawowej/ za każdy następny tonokilometr z odległości powyżej 30 km.
C. Dopłatę z tytułu bezpośrednich dostaw na plac fabryczny w wysokości nie niższej niż 7,0 zł.

Za każdą tonę dostarczonych czystych buraków cukrownia zapłaci /przykłady/:

odległość dowozowa	tpo	plac fabryczny
1 km	73,44 zł	80,44 zł
5 km	74,016 zł	81,016 zł
11 km	74,88 zł	81,88 zł
30 km	77,616 zł	84,616 zł
50 km		86,776 zł
65 km		88,396 zł.

Ponadto, plantatorom również zapewniamy:
1. Nasiona na kredyt nieoprocentowany.
2. HERBICYDY do wykonania jednego oprysku na kredyt nieoprocentowany.
3. Terminowe rozliczenie.
4. Badania gleby na pH i NPK.

Umowy zawierają i udzielają dodatkowych informacji:
- ❖ inspektorzy surowcami w terenie
- ❖ służba surowcowa Cukrowni "Łapy" tel. 24-83 lub 22-71

Ze względu na konieczność terminowego zaopatrzenia naszych plantatorów w nasiona i herbicydy, prosimy o przyśpieszenie zawierania umów kontraktacyjnych.
(1159)

USŁUGI

❒ AGD, RTV

» **AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa, 755-613. 2638

» **TELENAPRAWA**. 617-752. 125

❒ TRANSPORT

» **ŻWIR**, piasek do tynku. 192-088. 2725

❒ INNE

» **"KORDULA"** -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy, przesuwne, kominki. Równa 12, 632-639. 2547

» **ALARMY**, TV-przemysłowa, domofony DOMOCHRON. 323-974. 1684

» **CYKLINOWANIE**, układanie. Suwałki 66-64-46. 2853

ŻALUZJE

- ❑ **poziome,**
- ❑ **pionowe,**
- ❑ **antywłamaniowe**
- ❑ **rolety,**
- ❑ **drzwi harmonijkowe różne,**
- ❑ **tapicerka**
- ❑ **zabezpieczenie drzwi.**

Tel. 325-058
Grzegorz Rozenfeld

» **HYDRAULIK.** 425-552. 2860
» **SIDING,** dachy, 611-678. 2463
» **ŚLUSARSTWO.** 762-116. 2765
» **TAPICERKA,** 433-565. 1212
» **AUTO** SZYBY: Łomża -Kraska 16, tel. 184-123. 1593
» **CEGŁA** licówka, stany surowe, 614-854. 2711
» **USŁUGI** koparką. Łomża 188-205. 2797
» **USŁUGI** ślusarskie, 614-501. 2571
» **WYKŁADZINY** -obrębianie, układanie. Hurt, detal. ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34. 154
» **WYKONUJEMY** elewacje budynków z własnym rusztowaniem + VAT. 102-350 2715
» **ŻALUZJE,** Skobiej, 325-768. 232
» **ŻALUZJE** -tanio, 755-800. 2788

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

» **FIATA** UNO, Cinquecento 09 535-423. 2642
» **MERCEDESA** 207, 308 /1985 -1987/ podwyższony z hakiem. Olecko, tel. 24-05. 2848
» **SYRENĘ,** 327-234. 2761

❒ SPRZEDAM

Mercedes- Benz
Żuk LUBLIN
fimex
Białystok, ul. Horodniańska 1, tel.fax 632-870
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A. WARTA
Autoryzowany dealer
STAR
LDV ANDORIA
Wuko
IGLOOCAR DĘBICA
Tec
Białystok, ul. I Armii WP 2a
tel. 539-072, 539-009
fax 752-488
1138

SUZUKI
wszystkie typy gotówka, raty
pełna obsługa gwarancyjna
Autoryzowany DEALER "FIMOT"
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
1169

ŻUKI, LUBLINY
POLONEZY TRUCKI
POLONEZY CARGO - wielofunkcyjne
Za gotówkę, na raty, w leasing
Pełna obsługa gwarancyjna
Autoryzowany DEALER "FIMOT"
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
1168

» **AVIĘ** sprzedam. Żynda Krzysztof, Pawłówka 16-503 Krasnopol. 2841
» **FIAT** 125p /1986/. Pruska Wielka 49, tel. /0-119/ 49-308. 2601
» **FIAT** 131D /1983/ Grajewo, /0-86/44-40. 2859
» **FIATA** 126p /1983/ sprzedam. Suwałki 67-15-07. 2842
» **FIATY** 126p /1991/, /1987/. Suwałki, tel. 66-70-82. 2742
» **FORD** Sierra 2l 1988, Augustów tel. 52-00. 2716

TORSA
AUTORYZOWANY DEALER
FABRYKA SAMOCHODÓW W LUBLINIE
oferuje: SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI
Żuk LUBLIN
CENY FABRYCZNE
gotówka, raty, leasing
1170
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
Zapraszamy od 7.00 do 16.00.

» **KAMAZA** w Całości lub na części sprzedam. Suwałki, Zwrotnicza 1, tel. 67-39-40. 2736
» **ŁADĘ** 2105 /1991/, Władymirec /1989/, kombajn Anna, Kruszewo -Brodowo 65, gm. Sokoły. 2728
» **MERCEDES** 123, 300 D automat 82 rok, stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na mniejszy, Bielsk Podlaski 29-82. 2815
» **OPEL** Vektra 1,8 /1992/, 420-555. 2795
» **PILNIE!** Fiat Tipo /1993/, autoalarm, oznakowany. Łomża 18-61-97. 2804
» **POLONEZA** 89 rok Kossaki Borowe 10 gm. Kołaki. 2811
» **POLONEZA** 89 rok Zambrów 71-48-21. 2808
» **PRZYCZEPA** 6 ton wywrotka, stan techniczny bardzo dobry. 518-792 po 17.00. 2809
» **SAMARA** /1991/. Łomża 18-24-66. 2731
» **SILNIK,** tylny most, skrzynię biegów i inne części do Stara 200. Łupianka Stara 54, tel. 15-29-00. 2775
» **SPRZEDAM** lub zamienię Opel Omega /rocznik 1992/. Łomża 16-36-63. 2718
» **SPRZEDAM** Mercedesa 220D /rocznik 1978/. Wizna, Kopernika 13. 2829
» **STAR** 244 /1982/ Grajewo, Wiórowa 14, Kiełczewski. 2865
» **STAR** 244 /1983/, przyczepę 6t. Grajewo, Bema 25. 2857
» **SUZUKI** Swift /1993 grudzień/, 15-23-12. 2712
» **SYRENĘ,** 413-066. 2760
» **SYRENĘ** zarejestrowaną sprzedam. Olecko 395-25. 2836
» **TARPANA** /1986/ stan dobry. Grajewo 35-82. 2856
» **VOLKSWAGEN** Jetta II diesel sprzedam. Suwałki 66-39-22. 2832
» **VOLVO** F408 ciężarowy 4 -tonowy /1988/ izoterma. Goldap /0-87/ 15-18-1002
» **VW** transporter 1,6 TD 1986 oraz UAZ 1978, tel. 71876 Węgorzewo. 2640
» **ZASTAWĘ** 110P /1981/ sprzedam. Raczki, tel. 459. 2738

❒ AUTOALARMY

» **ALARMY,** autoalarmy. "KOMBIT" S.C., 436-095. 2770
» **AUTOALARMY,** 511-473. 1277
» **AUTOALARMY** PRESTIGE, IMMOBILIZERY, radiomontaż, sprzedaż PHILIPS. "GAB", Młynowa 52, 424-866. 2749
» **AUTOALARMY** SILICON immobilizer Silicon, Cel Protector. DOMOCHRON 323-974. 1688
» **AUTORYZOWANY** zakład montażu autoalarmów, blokad. Radiomontaż. 761-563, Wysockiego 45. 2626

❒ INNE

» **MIENIE** przesiedlenia kupię. Sokólka, 44-62 po 16.00. 2768
» **WYJAZDY** do Niemiec po samochody. Łomża 160-341. 2789

BIZNES

» **LYCRA:** kostiumy kąpielowe, kąpielówki -produkuję. Łód 878918. 479
» **PET** butelki 1.5 l. -produkcja ciągła, + kanistry 5 l. "Wald-Gold", Brańsk, tel. 0-83472 w. 188. Jesteśmy najbliżej Twojej firmy. 1791
» **POSZUKUJĘ** odbiorców odzieży używanej/Niemcy/, Augustów 46-724. 2355
» **PPHU** "BR" -Łódź 57-43-44, Marynarska 58, oferuje bluzki -jedwab, modele sprawdzone na terenie WNP. 2697
» **SPÓŁKĘ** handlową w dobrym punkcie /apteka, drogeria, obuwie/ pilnie sprzedam. Łomża, tel. 189-181 lub 160-020 wieczorem. 2802
» **SPRZEDAM** pawilon handlowy /650 m/ na działce 1770 m w Wysokiem Mazowieckiem, tel. 75-26-06 od 9.00 - 17.00. 2577
» **RZECZOZNAWCY** /085/325-681. G 18216

NAUKA

» **EGZAMINY** na prawo, 42-72-52. 2248
» **KURSY:** agent celny, kasjer walutowy, komputerowe, sekretarek, ZKiDE, Jurowiecka 33, 761-862. 2632
» **OLC** kursy komputerowe (bezrobotni 20% taniej), księgowości komputerowej, angielskiego, 324-958. 2771

TURYSTYKA

» **PRZEWÓZ** osób Łomża -Hannover. /0-86/ 180-878. 2409
» **USA,** Kanada -kompleksowo, 255-09, 535-512. 1276
» **USA,** Kanada -kompleksowo. "Batory", Porzeczkowa 17/61, 535-512. 2593

ZAKUPY

❒ SKLEPY

KURTKI skórzane, ocieplane, odpinane na raty. Białystok, Malmeda 2. 2773

❒ HURTOWNIE

» **AKCESORIA** i urządzenia do systemów alarmowych. DOMOCHRON, Towarowa 2B Białystok, 323-974. 1690
» **ATRAKCYJNA** odzież dziecięca: kurtki wiosenne, dresy, sukienki, spodnie, koszule, body, getry. ZAPRASZAMY! w godz. 8.00 -16.00. "Kaymax", Familijna 77, 762-057. 2814
» **BIELIZNA** dziecięca, rajstopy. "Kamo" Stadion Hetman. 2723
» **CEBULA** dymka, 415-859. 2702
» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa -ceny producenta! Nasiona, środki ochrony roślin, nawozy płynne, pyliste, opryskiwacze, węże, doniczki. FOLIE, siatki ogrodzeniowe, kosiarki. Łomża, Pl. Niepodległości 11, 16-40-30. 1019
» **HUTROWNIA** Odzieży Używanej /tylko sort/. Kętrzyn, ul. Bałtycka 24 tel. /0-886/ 82-19 lub 39-43 wieczorem. 2559
» **JEANS** -bluzy, spodnie, spódnice, koszule, kamizelki /kolory, rozmiary/. ZAPRASZAMY! w godz. 8.00 -16.00. "Kaymax", Familijna 77, 762-057. 2813
» **NOWA** hurtownia odzieży używanej poleca modną, atrakcyjną odzież. telefon /0-117/ 72958. 2713
» **NOWO** otwarta hurtownia odzieży używanej z Niemiec -Zaprasza!, Włókiennicza 16, /101-937 tel. domowy/. 2724
» **OKAZJA!** nowe przyczepy samozbierające "PERKOROL" Roszki Sączki 2, 18-218 Sokoły. 2565
» **PRODUCENT** dzianin oferuje: elanobawełnę, elanę ciętą, drukowaną i jednokolorową. Ksawerów k/Łodzi, ul. Łódzka 67, 14-67-74 po 18.00. 2558
» **PRODUCENT** odzieży w Łodzi poszukuje odbiorców na rynek wschodni. Tel. /0-42/ 32-07-23. 2687
» **ZEGARY,** budziki, odzież, wieszaki. "MEX", Dziesięciny 43. 2400

ZDROWIE

» **BIAŁORUSKI** Szpital Ginekologiczny, 512-589. 2573
» **LEKARZ** specjalista ginekolog Lech Kostewicz, Łęczysk 54 A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. G 18356
» **CHOROBY** przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 16-18 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B XIp., tel. 331-777. 14
» **GINEKOLOG** -USG. Krzysztof Arciszewski, poniedziałek, środa, piątek (15.30 -18.00). Białystok, POLESKA 23. LECZENIE NADŻEREK LASEREM. 76-11-17. 586
» **GINEKOLOG** Mirosław Kolada; Wąska 4 od Jagienki; poniedziałki, środy 16.00-17.30. Domowy 761-828 (wieczorem). 1122
» **INTERNISTA** -wizyty domowe. 75-04-22. 2661
» **MEDIN** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 422-268. 2337
» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 2336
» **STOMATOLODZY** -leczenie, protetyka, ortodoncja. Kasztanowa 7, tel. 542-835. 1875

ZWIERZĘTA

» **DOGA** /7 m/. Grajewo, /0-86/44-40. 2862
» **KOZŁY** sprzedam. Pszenicę kupię. Olecko tel. 33-67. 2839
» **OWCZARKA** niemieckiego 3 -letniego sprzedam. Gołdap, tel. 15-17-38. 2849
» **ROTTWEILERY** -szczenięta sprzedam. Suwałki tel. 67-94-79. 2850
» **SZKOLENIE** PSÓW (rasowych i nierasowych) na Psa Towarzyszącego, Obrończego, Stróżująco- Obrończego organizuje Związek Kynologiczny w Białymstoku, Jurowiecka 33, tel. 75-22-46. Spotkanie organizacyjne 9.III.1995 godz. 17.30. 2739

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **GOSPODARSTWO** rolne z zabudowaniami w okolicach Hajnówki, tel. /0-835/ 23-02. 2727
» **KOPARKĘ** Białoruś lub osprzęt. 422-342. 2796
» **SOSNĘ.** 185-160. 649
» **TOPOLE.** 102-735. 2755
» **UŻYWANE** karmidła drobiarskie, 185-261. 2807
» **WÓZEK** widłowy ok. 2 t, 513-652. 2416
» **ZNACZKI** pocztowe, 410-988. 2689

❒ SPRZEDAM

» **"TOPINAMBUR"** -sadzeniaki, Korycin, tel. 333. 2560
» **BIZON** Z-056 sprawny. Mońki, Wyzwolenia 26, tel. 20-31. 2610
» **BIZON** Z-56, silnik po wymianie. Targonie Wity 16, gm. Zawady. 2708
» **BRYCZKĘ** i Walant. Grajewo, tel. 24-20. 2612
» **C-330M** (87 /88), prasa K-442/1, snopowiązałkę. Brzozówka Ziemiańska 13, 19-122 Jasionówka. 2791
» **C-360** /1985/. Łozowo 19, gm. Dąbrowa Białostocka. 2629
» **CIĄGNIK** C-360 /1983/, 85 mln. Wysokie Mazowieckie, Kościuszki 25, Tel. 32-41. 2820
» **CIĄGNIKI** C-360, C-3603P, U-914, Zetor 7011, przyczepę 6 ton. Szymany 14 k /Grajewa. 2700
» **CIĄGNIK** T-25. Szlasy 2 gmina Radziłów /Zalewski Józef/. 2574
» **CIĄGNIK** U-1222 /1984/. Drobiszewski Czesław, Szczecinki gm. Olecko tel. 67-94. 2855
» **DŁUŻYCĘ** do przewozu drewna w dobrym stanie, Dołęgowski Jarosław, Gosie Duże gm. Kołaki. 2649
» **GARAŻ** -centrum Suwałk sprzedam. Suwałki 66-76-83. 2607
» **KLATKI** do chowu nutrii, królików 30zł/ sztuka, Augustów tel. 453-72. 2721
» **KNURY** hodowlane rasy mięsnej Pietrain sprzedam. Sejny /0-87/ 16-23-32. 2429
» **KOMBAJN** Bizon Z-050. Tel. Jaświły 208. 2744
» **KONSTRUKCJĘ** hali typ "Pułtusk" o wym. 12x36 m, sprzedam. Tel. (0-87) 162-355 2847
» **KOMBAJN** ziemniaczany prod. niemieckiej. Wiszowate 2 gm. Trzcianne , Wiszowaty Tadeusz. 2699
» **KOMBAJN** ziemniaczany "Anna". Grabowski Kazimierz, Krzewo Nowe. 18-314 Zawady. 2730
» **KOSTKA** brukowa, 437-398. 2239
» **MLEKO** kozie sprzedam. Suwałki, tel. 67-77-38 po 16.00. 2737
» **NUMIZMATYKA,** elektronarzędzia, używane meble wypoczynkowe /zachodnie/. 762-643. 2646
» **OVERLOCKI,** stębnówki. Suraska 1, tel. 222-43. 719
» **PARKIET** -producent, 753-662. 1003
» **PILĘ** spalinową "Husqvarna" 257, 4251-26 po 16. 2752
» **PRASĘ** Z-224 lub K-442. Osowicze 19, gm. Wasilków. 2663
» **PRASOWALNICĘ** nieckową. Grajewo, 44-83. 2854
» **PRASY** AP 41 AP 12, Klejniki 69, tel. 26. 2800
» **PRASY** niemieckie wysokiego zgniotu. Wiadomość, Ełk, tel. 10-01-04 lub po 16.00 10-12-72. 2822
» **PRZYCZEPĘ** D-46 wywrotkę, Tel. Korycin 293. 2784
» **PRZYCZEPY:** D-55, D-50, C-330. Suwałki, tel. 66-70-82. 2741
» **SAMOCHÓD** Ładę 2107 1989, Star 28. Prasę niemiecką, Grzegorz Gosk Skarżyn Stary 31. 2651
» **SIANO** prasowane, Podnowinka tel. 495-53. 2719
» **SIEWNIK** "Mazur", sieczkarnię samobieżną niemiecką, kosiarkę pokosową, opryskiwacz "Rau" 2300 litrów, sortownik do ziemniaków, rozrzutnik obornika 8 -tonowy, rozsiewacze nawozów sprzedam. Raczki tel. 553, suwalskie. 2863
» **SIEWNIK** zbożowy "Poznaniak" sprzedam. Szypliszki /0-87/ 68-11-13. 2843
» **SKLEP** Ogrodniczy Olecko, ul. Letnia 6 poleca: nasiona roślin pastewnych /trawy, koniczyny, buraki/, nasiona warzyw, kwiatów, folię agrowłókninę, środki chemiczne, narzędzia, zraszacze inne artykuły rolnikowi i działkowiczowi. 2851
» **SKÓRA,** kurtki ze skóry. Łódź, Bema 72, tel. 51-73-21-wieczorem. 2325
» **SPRZEDAM** cyklop -stan bardzo dobry. Zalesie Stare 2, gmina Rutki /Orzechowski/. 2675
» **SPRZEDAM** dźwig 6 T, Bielsk Podlaski, tel. 3266. 2743
» **SPRZEDAM** kopaczkę ciągnikową. Perzyński Waldemar, Uśnik Kol. gm. Śniadowo. 2584
» **SPRZEDAM** prasę do słomy. Łomża 160-341. 2823
» **SPRZEDAM** przyczepę 11,5 t. Łomża tel. 18-53-76, 160-933. 2790
» **SPRZEDAM** przyczepę ciągnikową D-47. Dołęgowski Stanisław, Kołomyja gm. Rutki. 2762
» **SPRZEDAM** przyczepę do siano -kiszonki, prasę, damfę, dmuchawę, hydrofor, pompę do wody. Sulki gm. Miastkowo /Mleczek/. 2552
» **SPRZEDAM** równiarkę drogowa D-557 A, /0-64/ 565-88. 2477
» **SPRZEDAM** Ursus 385 lub zamienię na mniejszy. Tel. Złotorja 191-677. 2475
» **STRUGARKO** -wyrównarkę o długich blatach (ZEFAM -1985). Grajewo, 20-75 po 19.00. 2430
» **SZAMBOWNIK** 6000 l, 91 r. tanio, mało używany. Niewierowski Franciszek, Piotrowo- Trojany 27, gm. Boćki. 2798
» **SZLIFIERKĘ** taśmową. Węgorzewo ul. Wojska Polskiego 26, tel. 71163. 2582
» **SZTUCER** "REMINGTON-700" 30-06 nowy. 532-603. 2819
» **TERAZYT,** 437-398. 2240
» **URSUS** 1012 /1990/. Jabłoń Piotrowce 20, gm. Piekuty. 2821
» **URSUS** C-360 sprzedam. Raczki 1-go Maja 37. 2852
» **WARCHLAKI,** Volkswagen LT-28, Mrągowo 29-52. 2722
» **WÓZ** VWLT-45 /1987/, 76-21-15. 2834

❒ INNE

» **PRZYJMUJEMY** zamówienia na kurki nioski odchowane. Malawicze tel. 14 gm. Sokółka. 2506
» **WYKONAM** z własnego materiału domek, kiosk. Sprzedam altankę 3 x4.5 m. 183-101 po 20.00. 2637
» **WYPOŻYCZALNIA** kamer. Videofilmowane, 32-41-94. 524

TOWARZYSKIE

» **PANOWIE!** Samotne, atrakcyjne Panie założą rodziny -solidne fotooferty, adresy -"DYSKRECJA" 21-300 RADZYŃ PODLASKI, SKRYTKA -26. Paniom bezpłatnie. 2792

GAZETA Współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ**

maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem)
treść drukowanymi literami 1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1.Kupon z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok należy wrzucić do żółtej skrzynki w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Aleja Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3, lub przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2.Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3.Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4.Kupon ważny do 15 marca 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ BIZNES
☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy
NIERUCHOMOŚCI
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę
AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne
☐ TOWARZYSKIE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
USŁUGI
☐ audiovideo
☐ naprawa AGD, RTV
☐ transport
☐ inne
RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ matrymonialne
☐ inne

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 42-03-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Czas i przestrzeń, dźwięk i cisza, obecność i pustka" — Tilman Kuntzel (Niemcy) i Paul Panhuysen (Holandia), „Mikołaj Malesza — malarstwo i scenografia".

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 42-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocczyzny. Wystawa czasowa: „Impresje fotograficzne z Polski".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: prace Aleksandra Kozyrskiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej". Wystawa czasowa: „Malarstwo" Antoniego Szymaniuka.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Ekspozycje czasowe: „Wojsko w tysiącletnich dziejach Polski" — wystawa pokonkursowa prac uczniów szkół podstawowych, „Wojsko w miniaturze", „Stefan Czarniecki — bohater wojny ze Szwedami", „Broń w pradziejach i średniowieczu".

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: grafika i malarstwo Elżbiety Matwiejuk.

Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Ryszard Kuzyszyn — malarstwo i projekty scenograficzne".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17. Wystawy czasowe: prace uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 13 w Białymstoku; ekspozycja prac członków Towarzystwa.

Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 42-22-62), codziennie w godz. 11-18 (kawiarnia w godz. 9-23). Wystawa czasowa: „Malarstwo i rysunek Jerzego Lengiewicza"

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgadniać pod nr tel. 766 (spoza Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „A Himalaje stoją" — wystawa fotografii Piotra Nesterowicza.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

SUPRAŚL

Pałac Opatów — reflektarz i kaplica z XVI—wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum , ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi.

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K.Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Walory natury w obrazach uczestników plenerów wiejskich w Ciechanowcu" (od 4 bm.). W sobotę 4 bm. w Muzeum odbywać się będzie od godz. 11 seminarium zorganizowane wspólnie z ODR Szepietowo nt. „Estetyka zagrody wiejskiej", na które organizatorzy zapraszają mieszkanki wsi.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa prac Krzysztofa Mazura pt. „Obiekty".

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-38, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 9-17. Wystawy czasowe: „Portret kwiatów" — natura, malarstwo, poezja oraz „Miś" — prace plastyczne dzieci nadesłane na konkurs.

Galeria Sztuki Współczesnej ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w godz. 10-17 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa fotografii barwnej Gabora Lorinczego.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa rzeźby i malarstwa Dionizego Purty, przygotowana przez Regionalny Ośrodek Kultury.

Galeria „Pod Arkadami", St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20: „Na czarno" — wystawa prezentująca duchownych w karykaturze — ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie.

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, galerie: „Chłodna 20", ul. Noniedwicza 71 — od 4 marca — wojewódzki przegląd twórczości plastycznej artystów amatorów.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81: piątek, godz. 8-16, w sobotę i niedzielę, godz. 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego", „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku". Wystawy: „Len", obrazów Andrzeja Strumiłły „Apokalipsa" i pamiątek związanych z osobą pułkownika Witolda Urbanowicza, dowódcy słynnego dywizjonu lotniczego 303. W.Urbanowicz urodził się na Suwalszczyźnie, w Olszance. Obecnie mieszka w Nowym Jorku.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek — piątek, godz. 8-18; soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura Ludowa Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa archeologiczna „Zaglądając do grobowca".

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7. Czynne: wtorki, soboty, niedziele, godz. 8-15, środy, czwartki, piątki, godz. 9-16. Ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa łowiecka.

GOŁDAP

Miejski Dom Kultury — wystawa fotografii „Pro-Camera-Art".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna.

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5, zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawy: akwarel Janiny Zaleskiej-Ejgert i prac plastycznych artystów amatorów.

Urząd Miejski, ul. 3 Maja — wystawa fotograficzna (przyrodnicza) Dariusza Karpa.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury — wystawa prac plastycznych dzieci. 3 marca, godz. 11 i 17 — koncert kapeli Kaziuka z Wileńszczyzny.

EŁK

Miejski Dom Kultury — 3 marca, godz. 11 — sesja popularnonaukowa „Grodzieńszczyzna i Grodno w historii Polski". 4 marca, godz. 18; 5 marca, godz. 18 — koncert kapeli Kaziuka z Wileńszczyzny.

(m)

WEEKEND NA SCENACH

W sobotę i niedzielę teatromani będą mieli do wyboru kilka propozycji.

W Dramatycznym — „Klątwa", „Ambasador" i „Zapiski oficera..."

Towarzystwo „Wierszalin—Teatr" — po sukcesach na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych przedstawi w kieszeni scenicznej Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku „Klątwę", spektakl uznany za jedno z najciekawszych wydarzeń teatralnych w minionym roku. To niezwykłe i wstrząsające widowisko będzie można zobaczyć w sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 18.

W sobotę o godz. 17 spod Teatru odjeżdża autokar do Choroszczy, gdzie we wnętrzach letniego pałacyku Branickich przedstawiony zostanie spektakl Sławomira Mrożka pt. „Ambasador". Natomiast w niedzielę o godz. 16 Teatr zaprasza na jedno przedstawienie „Zapisków oficera Armii Czerwonej" z udziałem Krzysztofa Ławniczaka.

W PWST — „Johanes Doktor Faust"

W sali Teatru Szkolnego PWST w Białymstoku studenci IV roku wystąpią w przedstawieniu dyplomowym pt. „Johanes Doktor Faust" wg. anonima czeskiego. Reżyserem lalkowego spektaklu jest Konstanty Rożek. W sobotę będzie miała miejsce podwójna premiera — o godz. 16 i 19, a w niedzielę o godz. 19 „Faust" zostanie pokazany ponownie.

W BTL — „Wojna o echo"

W lalkach i żywym planie przygotowana została w Białotockim Teatrze Lalek bajka pt. „Wojna o echo". Słodka, pełna falbanek i różowości królewska „intryga" w reżyserii Barbary Muszyńskiej to miły sposób na spędzenie czasu przed obiadem. W sobotę i niedzielę BTL zaprasza dzieci i rodziców o godz. 11.

(kon)



Krzysztof Ławniczak w monodramie „Zapiski oficera Armii Czerwonej"

„ŚLĄSK" W BIAŁYMSTOKU

W niedzielę (5 bm.) w hali „Włókniarza" przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku, odbędzie się koncert w wykonaniu Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Śląsk" pod dyrekcją artystyczną Stanisława Hadyny. Początek o godz. 18.

Przed białostocką publicznością wystąpi około 120 tancerzy, muzyków, chórzystów. W programie tańce i pieśni ludowe. Zespół koncertował wielokrotnie we wszystkich stolicach Europy oraz wielkich miastach Ameryki, Azji, Afryki i Australii. **MN**

Relaks na sportowo

II liga piłkarska. Jagiellonia Białystok — Lublinianka Lublin (niedziela, 5 bm. o godz. 11.30 na stadionie przy ul.Jurowieckiej).

II liga siatkówki kobiet. AZS Białystok — Start Łódź (sobota, 4 bm. o godz. 17 i w niedzielę, 5 bm. o godz. 11 w hali AMB przy ul.Wołodyjowskiego)

Mecz towarzyski. Mamry Giżycko — Żalgiris Wilno (sobota, 4 bm. o godz. 12) na stadionie w Giżycku.

Finał Igrzysk Województwa w tenisie stołowym (szkoły podstawowe). Sobota, 4 bm. o godz. 10 w sali SP nr 42 przy ul.Sokólskiej.

Finał mistrzostw województwa w biegach przełajowych młodzików. Poniedziałek, 6 bm. o godz. 10. Zbiórka w SP nr 32 ul.Pietrasze.

Eliminacje strefowe do mistrzostw Polski kadetów w koszykówce. Instal II — Mrągovia Mrągowo (sobota, 4 bm. o godz. 12 w sali SP nr 38 przy ul.Porzeczkowej 11)

(mark)

Teatry

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „Ferdydurke" (Duża scena), godz. 10.00, 18.00, sobota „Klątwa" (kieszeń sceniczna), godz. 18.00, „Ambasador" (Pałacyk w Choroszczy), godz. 17.00, niedziela „Zapiski oficera Armii Czerwonej" (Mała scena), godz. 16.00, „Klątwa", godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Wielka tajemnica — Pierwsze spotkanie" (przedstawienie dozwolone do lat 12), godz. 10.00, sobota, niedziela „Wojna o echo", godz. 11.00.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „Szkaradka" (Przedszkole Nr 1), godz. 10.00, niedziela „Szkaradka" (Siedziba), godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, godz. 19.00, Recital organowy Adama Lenarta. W programie utwory: D.Buxtehude, J.P. Sweelincka, J.S.Bacha, F.Mendelssohna-Bartholdy, A.Heillera.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" — piątek, sobota, niedziela „Brzdąc w opałach" (USA, b.o. — dubbing), godz. 10.30, 13.00, 15.30, „Urodzeni mordercy" (USA, l. 18), godz. 17.15, 19.30.

„SALA KAMERALNA" — piątek „Moja ulubiona pora roku" (franc., l. 15), godz. 16.00.

„TON" — piątek „Gwiezdne wrota" (USA, l. 12), godz. 10.30, 12.45, 17.45, 19.30, „Arizona Dream" (USA, l. 15), godz. 15.30, sobota, niedziela „Gwiezdne wrota" godz. 10.30, 12.45, 15.30, 17.45, „Arizona Dream" godz. 19.30 (ostatni dzień).

„FORUM" — piątek, sobota „Anioł śmierci" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.15, „Droga do Welville" (ang., l. 15), godz. 16.00, 20.00, niedziela „Anioł śmierci", godz. 15.30, „Droga do Welville", godz. 17.30, 20.00.

„KAMERA" — piątek „Kiedy mężczyzna kocha kobietę" (USA, l.15), godz. 17.00.

„SYRENA" — piątek, sobota „Spis cudzołożnic" (pol., l. 15), godz. 13.30, 15.00, 19.15, „Forrest Gump" (USA, l. 15), godz. 17.00, 20.30, niedziela „Gwiezdne wojny" (USA, l. 12), godz. 11.00, 16.30, „Forrest Gump", godz. 13.30, „Imperium kontratakuje" (USA, l. 12), godz. 19.00, „Spis cudzołożnic", godz. 21.00.

W BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" — piątek, sobota, niedziela „Uśmiech losu" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Wywiad z wampirem" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" — piątek, sobota, niedziela „Maska" (USA, l. 12).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" — niedziela „Na granicy ryzyka" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" — niedziela „Bogowie muszą być szaleni" (USA, l. 12).

Siemiatycze „Chrobry" — piątek, sobota, niedziela „Stan zagrożenia" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" — piątek, sobota, niedziela „Mały Budda" (franc.-ang., l. 15), niedziela „Strażnik czasu" (USA, l. 15).

Suchowola „Kometa" — piątek, sobota „Na granicy ryzyka" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — piątek, sobota, niedziela „Strażnik czasu" (USA, l. 12), godz. 18.00, „Malice" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.00.

Ciechanowiec „Meteor" — piątek, sobota, niedziela „Hudsucker Proxy" (USA, l. 15).

Kolno „Wrzos" — piątek, sobota, niedziela „Najlepsi z najlepszych" (USA, l. 12), „Odwet" (USA, l. 15).

Szepietowo „Bajka" — niedziela „Kickboxer" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — piątek „Blink" (USA, l.15), sobota, niedziela „Frankenstein" (USA, l. 15), niedziela „Brzdąc w opałach" (USA, l. 12).

Augustów „Iskra" — piątek „Strażnik czasu" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Czuły cel" (franc., l. 15), niedziela „Andre" (USA, l. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos" — sobota, niedziela „Wilk" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" — piątek, sobota „Tylko Ty" (USA, l. 15), „Cztery wesela i pogrzeb" (ang., l. 15), niedziela „Junior" (USA, l. 12).

Giżycko „Fala" — piątek „Król Lew" (USA, b.o.), sobota, niedziela „Niekończąca się opowieść" (USA, l. 12).

Kowale Oleckie „Pionier" — piątek, sobota „Krwawy sport" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" — piątek, sobota, niedziela „Król Lew" (USA, b.o.), sobota, niedziela „Brzdąc w opałach" (USA, l. 12).

Pisz „Stolica" — piątek, sobota „Klient" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Andre" (USA, l. 12).

Sejny „Polonez" — piątek, sobota, niedziela „Niewinni" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" — piątek, sobota, niedziela „Forrest Gump" (USA, l. 15).

■ Służba zdrowia

AMBULATORIA

● **BIAŁYSTOK**

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● **PIĄTEK, 3 marca**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● **SOBOTA, 4 marca**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 – **neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● **NIEDZIELA, 5 marca**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel.42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dyżury codzienne

● **BIAŁYSTOK**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

● **ŁOMŻA**

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

● **SUWAŁKI**

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● **BIAŁOSTOCKIE**

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – **zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.**

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – **położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.**

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – **dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.**

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – **chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.**

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

● **ŁOMŻYŃSKIE**

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.**

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – **chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.**

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – **położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.**

● **SUWALSKIE**

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – **wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.**

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● **BIAŁYSTOK**

ul. Lipowa 45, tel. 42-33-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmeda 12, ul. Suraska 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", soboty 8-16.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen.Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● **ŁOMŻA**

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

● **SUWAŁKI**

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-088, Mikołajkami – 16-351.

● **BIAŁYSTOK**

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**,ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

● **ŁOMŻA**

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 16-44-14, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● **SUWAŁKI**

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● **EŁK**

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.





PIĄTEK

● **PROGRAM REGIONALNY**

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; **O tym się mówi**: 5.20, 7.20, 13.10; **Informacje z przejść granicznych**: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; **Dziś w regionie**: 8.09, 14.08; **Regionalne notowania walutowe**: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; **Wiadomości z Giełdy**: 12.15, 13.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) – prow. K. Kurianiuk; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** – prow. C. Makarewicz; 9.15 Akademia dowcipu mówionego; 9.29 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchilla – „Druga wojna światowa"; **14.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min.) – prow. L. Pilarski, w tym o **17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 44-22-22**; 18.30 Pod znakiem Pogoni – aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Wieczorny Koncert; 19.15 Pod dachem Brukseli – rep. J. Smyka; 20.05 **Akademia dowcipu mówionego**; **20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY** – prow. T. Kudelska; **21.05 METAL CZAD** – prow. Tomasz Słoń; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; **23.15 NOCNE RADIO SOWA** – prow. B. Ciruk.

● **PROGRAM DRUGI**
FM 100,2 MHz

18.30-23.00 **Radio gra na sto i dwa** – prow. G. Kazberuk.

SOBOTA

● **PROGRAM REGIONALNY**

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; **O tym się mówi**: 5.20, 7.20; **Informacje z przejść granicznych**: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; **Dziś w regionie**: 8.09; **Regionalne notowania walutowe**: 8.20, 11.12, 16.08.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) – prow. D. Sokołowska; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** – prow. W. Szymański; 9.29 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchilla – „Druga wojna światowa"; 12.05 **ROCK EXPRESS** – prow. Tomasz Słoń; **13.05 LISTA PRZEBOJÓW HIT STOCK TOP 20** – prow. C. Makarewicz; **16.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min.) – prow. A. Jarosz, w tym o **17.05 MUZYKA I SPORT**; 18.15 Białoruski Koncert Życzeń – przyg. W. Prochowicz; 18.45 Duchowe Spotkania – aud. G. Misijuka; **19.05 OFF DA WALL** – prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Przegląd wydarzeń tygodnia – aud. G. Walczak; 20.25 **GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** – prow. J. Ciszewski; 21.05 **CZARNA GODZINA** – prow. Hirek Wrona; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 22.05 **GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** – ciąg dalszy.

● **PROGRAM DRUGI**

17.00-20.30 **Radio gra na sto i dwa** – prow. P. Mośko.

NIEDZIELA

● **PROGRAM REGIONALNY**

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.

5.00 **FAKTY I MUZYKA** – prow. I. Serafin; 5.45 Przegląd wydarzeń tygodnia – aud. G. Walczak; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – aud. E. Pietruszkiewicza; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi – aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka – aud. E. Ryżyka; 8.30 Pod znakiem Pogoni – aud. Wł. Prochowicza; **9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** – prow. D. Sokołowska; 11.30 **Na Młynowej** – saga radiowa, odc. 23; **12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** (cd.); 13.05 Ewangelia i życie – mag. katolicki; 13.35 Magazyn Kresowy – aud. L. Marka; **14.05 Koncert Życzeń**; 14.30 **Kabaret „CHYBA NIE"**; **15.00 Wielkie koncerty: FISH Live, cz. II**; 16.05 Spotkanie z pisarzem: **Marian Pankowski** – aud. D. Bieniaszkiewicz; 16.40 **Spotkanie z reportażem**: Basker – aud. W. Szymańskiego; **17.05 OFF DA WALL** – prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; **18.05 CZARNA GODZINA** – prow. Hirek Wrona; **19.05 SPORTOWY WIECZÓR**– prow. A. Jarosz; 21.05 Czas melodii – aud. J. Papaja; 21.30 Muzyczne witraże Józefa Świdra – aud. A. Danilczuka; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo – przyg. Piotr Świergalski; 22.25 „Trzech panów w łódce" – wg. Jerome Jeroma, reż. Ewa Góral; **23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK** – prow. S. Sokołowski.

● **PROGRAM DRUGI**
FM 100,2 MHz

7.15 **Radio gra na sto i dwa** – prow. P. Mośko; 8.00-9.00 **Rock Express** – prow. Tomasz Słoń; 13.05 **„Niedzielna lekkość bytu"** – prow. Piotr Łęgowski; 19.00-23.00 **Radio gra na sto i dwa** – prow. T. Suchocki.

■ Stacje benzynowe

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

—stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego;

—stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu "Leśnym");

—stacja przy ul. Kawaleryjskiej;

—stacja w Dojlidach Fabrycznych (szosa do Zabłudowa);

—stacja firmy „Braun Ltd." przy ul. Sikorskiego (Os. Leśna Dolina);

REGION

Czynne całą dobę:

— stacja benzynowa w Jeżewie (szosa Warszawa — Białystok)

— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej

— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie)

— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska

— stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego

— stacja w Augustowie (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego

● **INNE STACJE BENZYNOWE W BIAŁYMSTOKU:**

— ul. Baranowicka: w piątek — 6.00—19.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę — 8.00—14.00;

— ul. Dąbrowskiego: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę — 8.00—14.00;

— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): w piątek sobotę i w niedzielę — 6.00—18.00;

● **NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM**

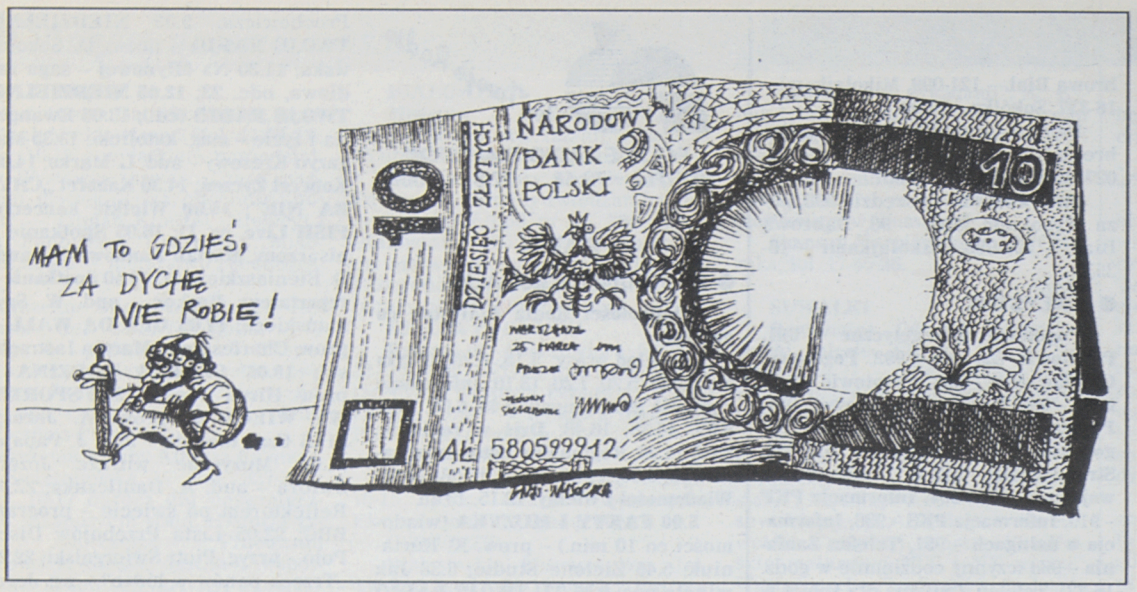
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek — 7.00—17.00, sobota 8.00—15.00, niedziela — nieczynna;

— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę 7.00—20.00, w niedzielę — 8.00—18.00;

— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę — 7.00—20.00, w niedzielę — 8.00—17.00;

— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: w piątek — 7.00—19.00, w sobotę 8.00—16.00, w niedzielę — 8.00—15.00;

(RAF)



■ *Chora sprawa*

MY WE ŚRÓDKU

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nadzwyczajne słychać dziwy, bo nic inne. Weźnie tylko popatrzy – dwa wysokie urzendniki... znaczy jeden baba, ale to bez różnicy... i każdy co innego mówi zglendem finansów tak zwanych publicznych. Co dla jednego białe, to dla drugej czarne i na odwyrtke. Take golono – szczyżono, tylko tam o psa, sie dla mnie zdaje, chodziło, a tutej o nas, bo my we śródku. No to jak to może być? Razem nie mogo mieć racji, spólnie. Znaczy, któryść kłamie czy z urodzenia dureń? A może w szkołach za krótko przebywa i się akonomi nie douczył?

– Dosyć ostro stawia pan tę kwestię.

– Inaczej nie umiem. I te babe i człowieka... znaczy menżczyzne oglondał ja w telewiźi, patrze, a i ten i ta swoje racji wyłuszczajonc nawet okiem nie mrugno: – Wielka niegospodarność – kobieta mówi. Gospodarność wielka nadzwyczaj! – odpowiada dla jej na to chłop... znaczy menżczyzna...jakiść premjer czy tam minister. A ona prezes bankowy, też nie mała fisza!.. I co on na to?

– Nooooo.....

– Ja widze, że jak wszystke inne też tak samo zgłupiał. Żep to dzieciaki byli, te urzedniki, to by można było cóś zrozumieć, a tak to co za licho, sie ide pytać?

– Polityki nie bierze pan pod uwagę, panie Czesławie.

– Oooo, przepraszam za pardon, jak to sie mówi! Toż o forse tu się rozchodzi, a nie o jakeś polityke! Moja babka nieboszczka... Panie świeć nad jej duszo... zawsze do nas tak mówiła: pamientajcie moje wnuki, dzie pieniondzy w gre wchodzo tam koniec zabawy, żartów nie ma. Możecie do gardeł sobie skakać, sie lubić czy nie lubić, no przy gotówce zawsze rozsondek obowionzuje. Piniondzy so obrazem luckiego wysiłku, luckej pracy i kto ich marnuje, ten nie zasługuje na szacunek... Ciekawość, co terez bendzie?

– Z czym?

– No chyba so w naszym kraju jakeś mondre ludzi, co sprawe uczciwie roszczygno? Komuś racje przyznać muszo, a wtenczas drugiego na zielone trawke, jak nie pod sond, co by bardziej uczciwsze było.

– Taki pan krwiożerczy?

– Kwiożerczość co tu ma do rzeczy, sie pytam? walność dobre kare dla jednego, to by drugi pamiental na całe życie i by może takiego cóś już nie czynił... no ale u nie bardzo było terez to możliwe. Podobnież nowe prawo majo wprowadzić i hamanitarne nadzwyczaj. Prefesory i tam inne niedawno stwierdzili, że w Polsce ludzi czuć za długo po wienzieniach siedzo i temu kary majo być zmniejszone do tak zwanego minimum. Dopuś, cóś mniejszego któś podpyli, dom obrobi dejmy na to na ten przykład i właściciela nie zabije, no to na odsiadke nie idzie, tylko sendzia jego do siebie wzywa i gadke dla jego wstawia – Pan wiencej nie kradnie, bo kraść jest bardzo brzydko... i take tam dyrdymały inne.

– Niech pan nie przesadza!

– No jakże! Musi gazet nie czyta. Wszendzie teraz piszo że ma być karna obniżka. W Polsce wieźni jest podobnież za dużo, drogo oni kosztujo... miesiencznie pienć miliony na jedne bandycke ryło.

– No cóż, to prawda.

– Patrzajcie tylko ludzi! Ameryt za dwa z kawałkiem sie musi utrzymać... no ale nie o tym my mówili. Po mojemu nie wysokość kary jest ważna, tylko przekonanie, że jak sie zawini to kara człowieka nie minie. A u nas co? Niski złodziej czy wysoki akonomista na kare sobie gwiżdżo. Dopuśćmy, żbierze sie jakaś sejmowa komiśja, orzeknie...jak dobrze pójdzie, bo i to jest wontpliwe... no niech nawet orzeknie, że baba zawiniła, albo człowiek... znaczy menżczyzna i dalej woda po giensi dla wszystkich bendzie płynońć. Myśli, że po kieszeni winnego uderzo za te sto ileś tam podobnież, miliardy naszych piniendzy w starych złotówkach? A gów... znaczy, z przeproszeniem, gówniuszko. Poszkodowane w każdym przypadku bendzie tylko my, bo my akurat we śródku. ■

■ *Złote usta – srebrne pióra*

Ogłoszenia drobne

„Życie Warszawy": **Kawalerka – wygody sąsiedzkie** (...) – pełny zakres, czy tylko niektóre?

Mówią politycy

Wszelkie głosy padające ze strony SLD o poparciu mojej kandydatury (na prezydenta – red.) traktuję jako zagranie mające na celu zniszczenie konkurencji. To swoisty pocałunek śmierci – **Jacek Kuroń**, UW.

Źródłem naszych kłopotów stały się nasze sukcesy – **Waldemar Pawlak**, premier.

Pawlak zrobił mniej afer od innych tylko dlatego, że jako chłop nie zna się na europejskich systemach kradzieży – **Janusz Korwin – Mikke**, szef UPR.

Brazylia powinna być zapleczem leczenia się Europy – **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Problemu Wachowskiego nie ma. Jest tylko problem Wałęsy. Jego świętym prezydenckim prawem jest dobierać sobie takich współpracowników, na jakich ma ochotę. I ponosi za nich pełną odpowiedzialność. Ja nie zamierzam udzielać prezydentowi żadnych rad. Za wszystko, co zrobił, także za politykę personalną, rozliczę go w wyborach – **Jacek Merkel**, UW.

Zdaniem byłych

Ja się nie zmieniłem, może trochę straciłem wiarę – **Lech Falandysz**, były (?) główny prawnik prezydenta Lecha Wałęsy.

W gazetach piszą

Pan Prezydent wybrał się do Paragwaju. Złośliwi mówią, że z przezorności, ale to oczywiście nieprawda. Paragwaj, podobnie jak Boliwia, czy Gwatemala, jest bratnim krajem, budującym, podobnie jak Polska, kapitalizm latynoamerykański – **Stanisław Michalkiewicz**, „Najwyższy Czas".

Niekorzystną podobno dla nas umowę (gazociąg – red.) Czernomyrdin podpisał w Polsce z byłym premierem. Umowa ta jest tak tajna, że pomyślnym zbiegiem okoliczności jej treść znają tylko oni obydwaj i po ich odejściu nikt o niej nie będzie nawet wiedział. – **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza".

Towarzysze posłowie! Niestety, najgorsze jeszcze przed wami. Ten batalion wałków, co to nim wałek dowodzi, właśnie rusza, a wy peeselowskie cepki oberwiecie specjalnie wydelegowaną z klubu „Gazety Polskiej" w Suwałkach kłonicą – **Elżbieta Isakiewicz**, „Gazeta Polska".

Koza albo krowa i pół hektara dla rodziny oraz Polska podzielona na cztery dzielnice – oto, z grubsza, koncepcja gospodarczo – administracyjna odchodzących. Dobrze chociaż, że odchodzących, można się pocieszać, ale przecież oni właśnie tak odchodzą, że zostają – **Stanisław Tym**, „Wprost".

Nie pierwszy to raz nie rozumiem dialektyki pana Wałęsy. Zaskarżył budżet, bo niezgodny z konstytucją. Podpisze, jak się dogada (z nowym rządem – red.). Znaczy to, że o zgodności z konstytucją będzie decydować nie treść ustawy budżetowej, lecz ewentualne ustępstwo rządu wobec Belwederu. I to mówi strażnik konstytucji, który ślubował jej wierność z uroczystym, „Tak mi dopomóż Bóg". Broń nas, panie Boże, od takich strażników – **Andrzej Chądzyński**, „Polityka".

O nas za granicą

Ostatnie wydarzenia w Polsce, odczuwane między Odrą a Bugiem jako niezmiernie dramatyczne, postrzega się z zagranicy jako przygodową opowieść z silnymi akcentami kabaretowymi – **Piotr Moszyński**, RFI Paryż.

Nie zamykajmy przed Polakami drzwi do Europy. Baczmy jednak, by przed wejściem zechcieli się trochę ogarnąć, i zmienić choćby część swoich prymitywnych obyczajów – **Georg Evas**, „The Independent".

(waj)



■ *Poli-pstryk*

DYKTATOR ŚMIECHU

Tylko tydzień
Pan Prezydent
bawił za granicą,
a w tym czasie
całej prasie
już zabrakło wiców.

Co tu pisać,
że ktoś łysy,
że w policji strajki?
To nie żadne
jaja ładne,
ale zwykłe jajka.

Jeden Lechu
miewa w dechę
kawałów na kopy.
Z nich się śmieje
(mam nadzieję)
połowa Europy.

Ameryka,
jak wynika
z naszych wiadomości,
oceniła
Lecha mile
– To jest równy gościu!

Byłby z niego
fest kolega,
dyktator na miarę:
... gdyby tylko
mógł przez chwilkę
nie rozśmieszać naród.

S.Wojak